



PIĄTEK-NIEDZIELA
6-8 GRUDNIA 2024

Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)

XXX Nr 98 (7822)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: Zespół

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

Nawigacja w mózgu

Sprzęt do tego badania kosztuje 2 miliony i jest tylko w jednym szpitalu w naszym regionie

18-19
MAGAZYN

Rodzinna zbrodnia wstrząsnęła Dęblinem

Na dęblińskim osiedlu Lotnisko doszło do morderstwa

2
STRONA

Z okazji Mikołajek zapraszamy wszystkich Czytelników i Widzów na wyjątkowe spotkanie! W piątek, 6 grudnia, od godziny 11:00 czekamy na Was na Placu Litewskim w Lublinie z ciepłym uśmiechem i słodkimi upominkami. Przyjdźcie, poczujcie magię świątecznego czasu i spędźcie z nami chwilę pełną radości!

www.dziennikwschodni.pl

Uwolnić buspasy poza szczytami

W Lublinie buspasy działają przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Choć w godzinach pozaszczytowych często świecą pustkami, miasto nie zamierza zmieniać ich funkcjonowania

Artur Siekaczyński

Tymczasem w Warszawie, Rzeszowie czy Krakowie podobne pasy są udostępniane kierowcom w określonych godzinach. I taki system sprawdza się bez zarzutu.

Lubelskie buspasy służą nie tylko autobusom i trolejbusom; mogą z nich korzystać także taksówki, samochody elektryczne oraz pojazdy uprzywilejowane. Co jakiś czas pojawiają się jednak głosy mieszkańców i radnych, by udostępnić je również kierowcom prywatnych aut. W reakcji na sugestie mieszkańców zapropowaliśmy urzędnikom, aby buspasy funkcjonowały na przykład w godzinach od 6 do 10 i od 14 do 18. Miasto pozostaje jednak niewzruszone.

– Obecnie nie rozważamy zmian w organizacji buspasów – przekazuje Dziennikowi Wschodniemu Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Przy takich decyzjach kluczowe jest uwzględnienie natężenia ruchu, liczby pojazdów komunikacji zbiorowej, wpływ na przejazd pojazdów priorytetowych,



takich jak autobusy i trolejbusy. Zmiany w użytkowaniu buspasów (np. dopuszczenie w określonych godzinach innych pojazdów) może niekorzystnie wpłynąć na układ drogowy, a tworzenie kolejnych wyjątków powodować chaotyczne zachowania kierowców.

Przykładem budzącym wątpliwości mieszkańców jest buspas na ul. Muzycznej.

Taki obrazek na niektórych lubelskich buspasach można obejrzeć przez wiele godzin

FOT. DW

Miedzy godz. 11 a 12, przejeżdża tamtędy zaledwie sześć autobusów. Jeszcze mniej ruchu jest na ul. Poniatowskiego, gdzie krótki buspas

od ul. Popiełuszki do Al. Racławickich, obsługuje jedynie linię 303, kursującą tylko w godzinach szczytu. Poza tym okresem pas pozostaje praktycznie nieużywany, co - zdaniem wielu kierowców - powinno otworzyć go dla ruchu prywatnych pojazdów.

Na takie rozwiązanie Lublin nie daje jednak zielonego światła.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 3



Wielka zbiórka, słodki mecz i zacięta licytacja

WYDARZENIE Rozpoczynając tę akcję 32 lata temu nie spodziewałam się, że powstanie z niej coś takiego i tak się rozrośnie – mówi Ewa Dados, inicjatorka akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą.

Akcji towarzyszą trzy charakterystyczne wydarzenia.

Pierwsze już za nami: to aukcja przedmiotów przekazanych przez znane osoby. W tym roku lista darów była długa i udało się zebrać ponad 3 tony produktów spożywczych.

A co przed nami? W sobotę zbiórka zorganizowana jest w godzinach 10-15. Tylko w Lublinie będą 52 miejsca, gdzie można przynieść paczki. Ulicami miasta będzie też jeździł zabytkowy trolejbus Ziutek, do którego będzie można przekazać dary.

Trolejbus będzie kursować na trasie Węglin Abramowice. Pierwszy kurs już o godzinie 11 z pętli Abra-

mowice w kierunku pętli Węglin.

Na 12 grudnia zaplanowano „Mecz słodkich Serc”. Zmierzą się koszykarki Polski Cukier AZS UMCS i koszykarze Startu Lublin przeciwko drużynie złożonej z zawodników MKS Funflor Lublin, Orlen Oil Motor Lublin (speedway), Motor Lublin (piłka nożna), Bogdanka LUK Lublin, Edach Budowlani Lublin oraz zaproszeni goście. Honorowy patronat nad meczem objęli marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, prezydent Lublina Krzysztof Żuk oraz prezes PZKosz Grzegorz Bachański.

Biletom wstępu na mecz jest coś słodkiego.

– Lubelską drużynę koszykarzy poprowadzą Wojciech Kamiński i Krzysztof Szewczyk, zaś Słodką Drużynę Sportowców – Beata Stepaniuk-Kuśmierzak zastępca prezydenta Lublina i Piotr Choduń radny Miasta Lublin – dodaje Ewa Dados.

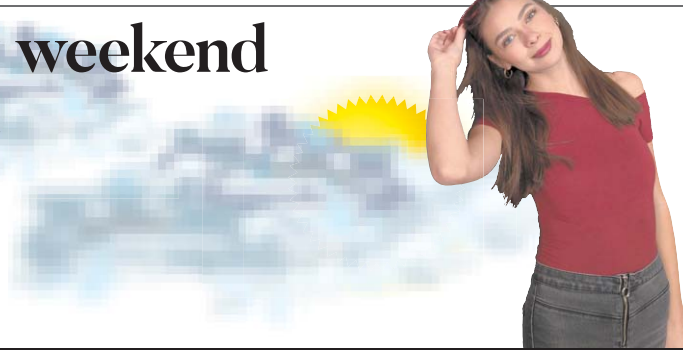
IC

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend



Coraz mniej słońca i coraz chłodniej. Jakie będą temperatury? A zachmurzenie i opady? Sprawdź prognozę przygotowaną przez eks-

pertów z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS. Na stronie dziennikwschodni.pl i na naszym kanale Youtube. **W KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 11**



Rodzinna zbrodnia wstrząsnęła Dęblinem

W nocy z soboty na niedzielę, 1 grudnia, w jednym z mieszkań wieżowca na dęblińskim osiedlu Lotnisko doszło do morderstwa. 45-letnia kobieta zginęła z rąk swojego syna. Łukasz K. przyznał się do winy. Grozi mu dożywocie. Biegli chcą sprawdzić, czy był poczytalny

Radosław Szczęch

Dęblin to kilkunastotysięczne miasto, które słynie głównie z miejscowej szkoły lotniczej oraz jednostki wojskowej. Wielu mundurowych mieszka w położonym tuż obok lotniska osiedlu o tej samej nazwie. To spokojna okolica z kilkoma wieżowcami - najwyższymi budynkami mieszkalnymi w powiecie ryckim. W nocy z soboty na niedzielę w jednym z nich doszło do brutalnego morderstwa, o którym do dzisiaj mówi całe miasto.

Uderzył w głowę

Syn, pod nieobecność ojca, zabił matkę. 21-latek chwycił coś w ręce i uderzył kobietę tak mocno, że ta prawdopodobnie straciła przytomność. Następnie zadawał swojej ofierze kolejne ciosy, celował w głowę. 45-latka tego ataku nie przeżyła. Łukasz K. po wszystkim spokojnie wrócił do swojego pokoju. Nie uciekał, nie zacieriał śladów.

W niedzielę rano po nocnym dyżurze w jednostce wojskowej do mieszkania wrócił jego ojciec. To on znalazł zmasakrowane ciało żony i zawiadomił służby. Jak informują mieszkańcy wieżowca, najpierw przyjechało pogotowie, a następnie policyjne radiowozy. Mundurowi z wydziału kryminalnego natychmiast zatrzymali 21-latka. Ten nie stawiał oporu. - Zatrzymanie



odbyło się w spokojny sposób - przyznaje asp. Łukasz Filippek, rzecznik komendy policji w Rykach.

Dlaczego to zrobił?

Śledczy na miejscu wykonali oględziny i zabezpieczyli kilka przedmiotów, którymi mógł posługiwać się zabójca. Ciało 45-letniej Joanny K. (początkowo prokuratorzy błędnie informowali o wieku 48 lat) trafiło do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia badań sekcyjnych. Po zakończeniu czynności drzwi mieszkania zaklejono policyjną taśmą.

- Łukasz K. usłyszał zarzut morderstwa i przyznał się do dokonania tego czynu. Złożył wyjaśnienia, których treści nie możemy zdradzić na tym etapie postępowania - mówi nam Ewa Kotowska z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Do zbrodni doszło w jednym z wieżowców osiedla Lotnisko w Dęblinie

W poniedziałek Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec podejrzanego trzymiesięczny areszt.

Niepokojąca obojętność

Sąsiedzi państwa K. przyznają, że ich syn nie czasami zachowywał się dziwnie. - Było widać, że jest z nim coś nie tak. Gdy przechodził głową trzymał w dole, ptaki ganiał. Z nikim nie rozmawiał - mówi nam jeden z napotkanych mieszkańców osiedla Lotnisko.

- Moja małżonka bała się go. Było w nim coś niepokojącego, jakiś rodzaj obojętności na otoczenie. Nie patrzył nikomu w oczy, nie mówił dzień dobry, ani nie odpowiadał. Właściwie nie reagował na ludzi. Nasze-



mu synowi żona powiedziała, żeby z tym chłopakiem na wszelki wypadek sam do windy nie wsiadał - opowiada inny z sąsiadów, mieszkaniec tego samego wieżowca. - Ale agresywny na pewno nie był, nikogo nie zaczepiał - zaznacza.

To była cicha noc

Tej nocy, gdy doszło do zbrodni, sąsiedzi pani Joanny, niczego nie słyszeli. Podobnie jak wcześniej, bo u rodziny państwa K. zawsze było spokojnie. - To była spokojna rodzina i my nigdy żadnych krzyków, wrzasków, nie sły-

szeliśmy. Gdyby było inaczej może sami zwrócilibyśmy uwagę, ale tak... U nas na osiedlu nigdy wcześniej czegoś takiego nie było, a mieszkamy tu ponad 40 lat - mówią nasi rozmówcy, mieszkańcy jednego z lokali blisko miejsca zbrodni. - To ogromna tragedia - dodają ze smutkiem.

Panią Joannę sąsiedzi zapamiętali jako atrakcyjną i elo-

giczną kobietę, która często wychodziła z domu. - Zawsze schodziła schodami, nigdy windą - opowiadają. Widywali ją także na spacerach z synem. Nikt nie przypuszczał, że w tej rodzinie, jednej z wielu przyjezdnych na lotniczym osiedlu, może dojść do tak brutalnej, szokującej zbrodni.

Śledczy nie zdradzają informacji o stanie zdrowia Łukasza K. Teraz czeka go areszt oraz badania psychiatryczne, które na wniosek sądu przeprowadzi powołany w tym celu biegły. Chodzi o weryfikację poczytalności 21-latka. Jak przypominają prokuratorzy, za morderstwo grozi kara od 10 lat więzienia do dożywocia.

Drzwi do mieszkania po oględzinach zaklejono policyjną taśmą

FOT. RS

Drzwi do mieszkania po oględzinach zaklejono policyjną taśmą

dziennik wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

p.o. redaktora naczelnego:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Piotr Michalski (foto)
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.



FOT. DW

Uwolnić buspasy poza szczytami

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Lubelski Ratusz tłumaczy, że buspasy w mieście są projektowane z myślą o głównych arteriach, łączących kluczowe dzielnice.

– Buspasy w Lublinie są lokalizowane głównie na kluczowych arteriach miasta, łączących poszczególne dzielnice – dodaje Monika Głazik. – Najważniejsze kryteria przy ich tworzeniu to upłynnienie ruchu pojazdów komunikacji zbiorowej, liczba linii i częstotliwość ich kursowania, zapewnienie priorytetu dla kierunków o największym natężeniu. Ich zadaniem jest przede wszystkim usprawnienie transportu publicznego i zachęta dla mieszkańców do wyboru komunikacji zbiorowej.

Dodaje również, że każda zmiana organizacji ruchu wymaga szczegółowej analizy.

– Wydział Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością regularnie zleca pomiary natężenia ruchu, które obejmują m.in. skrzyżowania z buspasami. Te dane pozwalają ocenić efektywność istniejących rozwiązań i ewentualne potrzeby zmian na wybra-

nych odcinkach – mówi Głazik. – Tego typu rozwiązania mogą spotkać się z różnymi opiniami – nie wszyscy kierowcy mogą popierać zmiany, zwłaszcza że z buspasów korzystają obecnie nie tylko pojazdy komunikacji miejskiej, ale również pojazdy uprzywilejowane, samochody elektryczne i taksówki.

Pomysł buspasów funkcjonujących tylko w określonych godzinach wprowadzono w kilku miastach wojewódzkich w Polsce. Jest tak między innymi w Rzeszowie, gdzie kierowcy autobusów, taksówek i innych uwzględnionych pojazdów korzystają z jednego pasa na wyłączność tylko w dni powszednie w godzinach od 6.30 do 9.30 i 14.30 do 17.30. Podobny system funkcjonuje w Krakowie, gdzie pasy wydzielone dla uprzywilejowanych pojazdów funkcjonują w godzinach od 6 do 10 i od 14 do 18. Nie wszystkie buspasy muszą jednak podlegać takim wyłączeniom; część z nich jest stała. Kolejne dopuszczają poruszanie się po nich pojazdami, w których przebywa kierowca i przynajmniej dwóch pasażerów. W różnych miastach przyjmowane

są różne rozwiązania, które mają zapewnić jednocześnie łatwiejszy przejazd pojazdom uprzywilejowanym przez zakorkowane centra, ale jednocześnie ułatwić poruszanie się przez nie pojazdom prywatnym mieszkańców.

Doświadczenia Krakowa czy Rzeszowa pokazują, że czasowe buspasy mogą być dobrym kompromisem, szczególnie w miastach borykających się z problemem zakorkowanych ulic. Jednocześnie (jak przyznają tamtejsi urzędnicy) stałe rozwiązania – takie jak te w Lublinie – lepiej wspierają transport publiczny i są bardziej intuicyjne dla kierowców. Może więc to właśnie stolica Lubelszczyzny, pomimo głosów krytyki, obrała kierunek, który w dłuższej perspektywie okaże się korzystniejszy. Póki co Urząd Miasta w Lublinie pozostaje więc wierny swoim rozwiązaniom. Być może jednak warto przetestować pewne kompromisy, nawet w niewielkiej skali, na tych najmniej użytkowanych buspasach w mieście?

ARTUR SIEKACZYŃSKI

• **WKRÓTCE NA WWW.DZIENNIKW-SCHODNI.PL – NASZA SONDĄ**

KRAKOWSKIM ZDANIEM

Zapytaliśmy jak tego typu kompromis oceniany jest w miejscu gdzie został wprowadzony.

– Pomysł czasowych buspasów pojawił się w momencie, gdy wyznaczaliśmy taki pas na dwupasmowym odcinku ważnej ulicy podstawowego układu drogowego (Kamieńskiego), zabierając jeden pas ruchu ogólnego – mówi Dziennikowi

Wschodniemu Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego w Krakowie. – Obawy Policji i Inżynierii Ruchu były tak duże, że wypracowaliśmy tego typu rozwiązanie kompromisowe. Jak przyznaje krakowski dyrektor, rozwiązanie to jest dobre, jednak ma również pewne mankamenty: – Nasza ocena jest pozytywna, ale system monitoringu wykazał,

że buspasy czasowe są znacznie mniej efektywne niż stałe. Naszym zdaniem dzieje się tak, ponieważ pas ruchu ogólnego i buspas rozdziela linia przerywana, a nie ciągła, więc jest to mniej intuicyjne dla kierowców i częściej łamią przepisy. Niemniej jednak, lepsze takie rozwiązanie, niż brak jakiegokolwiek buspasa – podkreśla nasz rozmówca.

Rencista i wcześniejszy emeryt mogą więcej dorobić

Pracujesz na rencie lub wcześniejszej emeryturze? Od grudnia możesz bezpiecznie dorobić do świadczenia nieco większą kwotę. Wzrosły limity przychodów, które mają wpływ na zmniejszenie lub zawieszenie wypłaty świadczenia z ZUS.

Wysokość limitów zależy wprost od przeciętnego wynagrodzenia w Polsce. Pensje wzrosły, więc limity dla pracujących świadczeniobiorców też. – Pierwszy próg od grudnia wynosi 5713,20 złotych brutto, to o 86 złotych więcej niż w listopadzie. Dodatkowe zarobki do

tej kwoty nie mają wpływu na wypłatę wcześniejszej emerytury lub renty – mówi Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

Po przekroczeniu progu świadczenie jest odpowiednio zmniejszane, ale tylko za miesiące, w których doszło do przekroczenia. Dopiero gdy zarobki są wyższe od drugiego progu, wypłata świadczenia nie przysługuje za dany miesiąc w całości. Ten drugi limit od grudnia wynosi 10 610,20 złotych brutto. Nowe progi przychodów będą obowiązywać w grudniu, styczniu i lutym.

Co ważne, wysokością przychodów nie muszą przejmować się emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn. Oni mogą dorabiać do świadczeń bez ograniczeń.

Wyjątkiem są emeryci, którym ZUS podwyższył świadczenie do kwoty emerytury minimalnej, czyli wyrównał je do 1780,96 zł brutto. Jeśli ich przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość wyrównania, to za dany miesiąc nie będzie ono przysługiwać. To znaczy, że ZUS wypłaci wtedy emeryturę wyłącznie z odprowadzonych składek.

Zaginiony 45-latek nie żyje

Policjanci zakończyli poszukiwania zaginionego mieszkańca gminy Jarczów. Jego ciało odnaleziono w miejscowości Gródek, w okolicy rzeki Huczwa.

W środę, 4 grudnia, w godzinach przedpołudniowych do posterunku policji w Ulhówku zgłosiła się rodzina zaginionego. Ustalono,

że ostatnio był on widziany przed dwoma dniami. Policjanci niezwłocznie rozpoczęli poszukiwania. Do akcji włączyli się strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych oraz z Państwowej Straży Pożarnej. Pomagał im pies tropiący oraz dron.

Niestety spełnił się najczarniejszy scenariusz. Jeszcze tego samego dnia, na łąkach

w okolicy rzeki Huczwa, w miejscowości Gródek, odnaleziono ciało mężczyzny. Prokurator obecny na miejscu nadzorował wykonywane czynności. Ciało 45-latka zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych. Funkcjonariusze ustalili wstępnie, że przyczyną śmierci mężczyzny było wychłodzenie organizmu. **JS**

REKLAMA

BADANIA PET/CT

w Ośrodku **NU-MED** Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

- ✓ czas oczekiwania na termin badania do dwóch tygodni
- ✓ czas oczekiwania na wynik badania do dwóch tygodni
- ✓ realizujemy badania z wykorzystaniem dwóch izotopów: FDG i cholina.



Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.

Kontakt: Rejestracja: tel: 84 535 9 820

Koordinator Pracowni PET/CT
tel. 84 535 9 914

e-mail: pet.zamosc@nu-med.pl
www.nu-med.pl

Wszystkie świadczenia medyczne oferowane przez Ośrodek NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są objęte umową z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Zarzuty dla kolejnych strażników więziennych

ZAMOŚĆ Kolejni dwaj funkcjonariusze służby więziennej z Zakładu Karnego w Zamościu usłyszeli zarzuty niedopełnienia obowiązków. To konsekwencja ucieczki ze szpitala psychiatrycznego w Radecznicy mężczyzny podejrzanego o podwójne zabójstwo.

Przypomnijmy, że w pierwszej połowie listopada identyczne zarzuty usłyszało dwóch strażników, którzy 34-letniego Bartłomieja B. nie upilnowali, przez co uciekł im nocą z 6 na 7 października ze szpitala, gdzie trafił po próbie samobójczej dokonanej w zamojskim więzieniu. Kiedy tymczasowo aresztowany zdejmował sobie kajdanki, opuszczał salę, szedł do łazienki i odginał kraty w oknie, przez które wyskoczył, obaj funkcjonariusze spali w najlepsze. Nie zorientowali się, że mężczyzny, którego konwojowali nie ma, nawet gdy po upływie ok. 3 godzin zmieniali się na służbie z kolegami po fachu. Teraz zarzuty usłyszeli właśnie ci dwaj kolejni strażnicy. Według śledczych powinni również odpowiadać za niedopełnienie obowiązków, bo przejmując nadzór nad aresztowanym nie sprawdzili nawet czy on w ogóle jest w szpitalu. Po prostu oparli się na zapewnieniach kolegów z nocnej zmiany, że wszystko jest w porządku. – Czynności z nimi wykonano w dniu 3 grudnia. Żaden nie przyznał się do winy. Jeden natomiast zdecydował się złożyć wyjaśnienia – mówi Rafał

Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu. Dodaje, że ci dwaj mundurowi dopiero po upływie pół godziny zorientowali się, że Bartłomieja B. nie ma. Wówczas zawiadomili swoich przełożonych. Uciekinier, któremu prokuratura zarzuca podwójne zabójstwo: ojca i brata był już wówczas daleko. Pościg za nim trwał półtora tygodnia. Bartłomieja B. zatrzymano w niewielkiej miejscowości na Podkarpaciu. Ukrywał się w opuszczonym domu. Przyznał, że chciał uciec za granicę. Śledztwo w sprawie ucieczki mężczyzny nadal trwa. Prokuratura nie podaje jego szczegółów, ale też nie wyklucza na tym etapie stawiania w przyszłości zarzutów kolejnym osobom. Przypomnijmy, że własne czynności w tej sprawie podjęła też służba więzienna. Wobec kilku funkcjonariuszy wszczęto postępowania dyscyplinarne. Zawieszono ich w czynnościach. Stanowiska stracili również ich szefowie: najpierw dyrektor okręgowy SW w Lublinie, później dyrektor ZK w Zamościu, a niedługo po tym również jego zastępca. Na wszystkie te funkcje powołano już nowe osoby. **AK**

Lisy i jenoty tego nie lubią

ODSTRZAŁ Wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski** wydał rozporządzenie o wykonaniu odstrzału sanitarnego lisów i jenotów w powiatach zagrożonych wścieklizną. To właśnie te zwierzęta są najczęstszyimi nośicielami wścieklizny. W województwie lubelskim wykryto już 28 ognisk choroby (w tym 14 w listopadzie i 7 w październiku), głównie w powiatach hrubieszowskim, krasnostawskim, zamojskim i tomaszowskim. Zarządzenie wojewody dotyczy powiatów biłgorajskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. Sanitarny odstrzał zwierząt zapowiadała wojewódzka lekarz weterynarii **Agnieszka Smył**. Odstrzał potrwa do końca lutego 2025 roku, a zadanie powierzono lokalnym kołom łowieckim. Każde ze zwierząt zostanie przekazane powiatowemu lekarzowi weterynarii. Łącznie odstrzelonych zostanie 1161 zwierząt. W powiecie biłgorajskim odstrzał obejmie

280 sztuk lisów i 8 jenotów, hrubieszowskim – 172 lisów i 20 jenotów, krasnostawskim – 236 lisów, tomaszowskim – 176 lisów i 12 jenotów, a zamojskim – 233 lisów oraz 24 jenotów. Wszystkie ogniska chory wykryte w województwie lubelskim znajdują się w powiatach przygranicznych z Ukrainą – całkowicie w tomaszowskim, częściowo w hrubieszowskim, zamojskim, biłgorajskim oraz krasnostawskim. Spowodowane jest to migracją zwierząt z Ukrainy, gdzie prowadzony jest konflikt zbrojny, a akcje szczepień zawieszono. – Według danych za trzy kwartały bieżącego roku na Ukrainie stwierdzono ponad 800 przypadków wścieklizny, z czego 570 dotyczyło zwierząt domowych. Konflikt zbrojny ogranicza tam działania prewencyjne, co zwiększa ryzyko migracji zakażonych zwierząt na nasze tereny – mówiła podczas konferencji prasowej pod koniec listopada Agnieszka Smył.

ISMENA CIEŚLA

Przykre skutki fatalnej pomyłki

Dyrektor straciła pieniądze wojewody. Dziś została zwolniona



Była dyrektorka domu samopomocy, dziennego ośrodka dla osób niepełnosprawnych w Górze Puławskiej w lipcu popełniła błąd, który kosztował ją samą a także placówkę, którą kierowała, spore pieniądze

FOT. RS/FB

Radosław Szczęch

GÓRA PUŁAWSKA W czwartek rano zwolniona dyscyplinarnie została dyrektorka Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej. Powodem decyzji zarządu powiatu jest odkrycie rozbieżności zeznań dotyczących lipcowej afery, utraty ponad 150 tys. zł.

Czy dyrektorka publicznej instytucji dysponującego m.in. wojewódzką dotacją oraz innymi środkami publicznymi można oszukać metodą na pracownika banku? W lipcu tego roku okazało się, że tak. Podejść dała się dyrektor wspomnianego PŚDS-u w Górze Puławskiej koło Puław.

Tajemnicza lokata i litewski trop

Zadzwoiła do niej kobieta, która podając się za pracownika banku nakłoniła dyrektorkę do skorzystania z lokaty gwarantującej wysoki zysk o nazwie „bezpieczne oszczędzanie”. Te zyski miały generować inwestycje w kryptowaluty. Szefowa placówki zainstalowała następnie na swoim telefonie oraz

puterze, wskazane oprogramowanie. Niedługo później z prywatnego konta dyrektorki zniknęła suma rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, ale to nie wszystko, bo wyczyszczono również to firmowe ze środkami na prowadzenie działalności i wypłaty dla kilkunastu pracowników jednostki. Na koncie PŚDS-u było wtedy ponad 150 tys. zł, w tym wojewódzka dotacja. Wszystko to zniknęło. Ślady przelewów prowadzą na Litwę.

Nie wyjawiała całej prawdy?

Tuż po tym zdarzeniu dyrektorka poszła na długie zwolnienie lekarskie, a gdy wróciła, otrzymała od zarządu powiatu puławskiego naganę. Dyrektorka uznała jednak, że na taką karę nie zasłużyła i się od niej odwołała. To jednak jej nie pomogło, bo dzisiaj rano została zwolniona.

Otrzymała zwolnienie dyscyplinarne. Decyzję jako zarząd powiatu podjęliśmy jednomyślnie. Domyślaliśmy się, że być może będziemy musieli obronić ją przed sądem, ale uważam, że jest ona do wygrania - informuje Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski.

Co ciekawe, ten ruch nie jest bezpośrednim następstwem utraty środków publicznych, czy używania komputera służbowego w sposób niezgodny z przeznaczeniem (delikatnie to ujmując), ale przede wszystkim utraty zaufania ze strony władz powiatu.

- Dyrektorka wprowadziła nas wszystkich w błąd. Wyszła na jaw rozbieżność jej zeznań w prokuraturze oraz w trakcie wysłuchania w starostwie. Gdy zapoznaliśmy się z ich treścią, nasza decyzja mogła być tylko jedna - tłumaczy wicestarosta.

Na razie nie wiemy, kto zajmie miejsce dyrektorki w domu samopomocy. Władze powiatu tej decyzji jeszcze nie podjęły, ale rozważają powierzenie obowiązków jednemu z pracowników placówki. Przypominamy, że sami pracownicy na oszustwie finansowo nie stracili, bo środki na ich pensje już w lipcu na konto PŚDS przełał powiat puławski.

Wojewoda chce zwrotu

Jego władze mają jednak nowy kłopot - na biurku starosty leży wniosek od wojewody lubelskiego, Krzysztofa Komorskiego, który wnosi o

zwrot swojej, utraconej w ten dość nietypowy sposób przez dyrektorkę, dotacji. Chodzi o 109 tys. zł.

Według służb prawnych wojewody, pieniądze te zostały wydane niezgodnie z przeznaczeniem i dlatego istnienie podstawy do ubiegania się o ich zwrot. Innego zdania są samorządowcy z Puław, którzy oddać tych pieniędzy nie mają zamiaru. - Będziemy odwoływać się do sądu - zapowiada Piotr Rzetelski.

Byłaby to już kolejna, podobna sprawa, tuż po tym, jak powiat puławski odmówił wojewodzie zwrotu innej dotacji w wysokości 150 tys. zł. Jak informowaliśmy, środki te zamiast na utrzymanie uchodźców, trafiły w formie premii do kieszeni urzędników.

Wracając do Góry Puławskiej, śledztwo Prokuratury Rejonowej w Puławach, które miało na celu wykrycie sprawców oszustwa i poznanie jego wszystkich okoliczności, zakończyło się umorzeniem. Od tego umorzenia powiat się już odwołał i obecnie czeka na decyzję, czy postępowanie zostanie wznowione. W całej sprawie samorządowcom pomaga wynajęta kancelaria prawna.

Oszpecała córeczkę dla pieniędzy

Monika B. posiedzi jeszcze w areszcie

Monika B. spod Łukowa miała oszpecać córeczkę, a potem organizować publiczne zbiórki pieniędzy na leczenie dziewczynki. Sąd właśnie przedłużył areszt wobec kobiety. A śledztwo w tej sprawie wciąż trwa.

- Złożyliśmy wniosek do Sądu Okręgowego w Siedlcach o przedłużenie aresztu do lutego - mówi Ewa Kotowska z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Obrońca podejrzanej zaskarżył decyzję, ale ostatecznie Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy postanowienie o dalszym areszcie.

Historia 9-letniej dziewczynki ze wsi pod Łukowem wstrząsnęła całą Polską w lutym. Ale jej piekło zaczęło się znacznie wcześniej. Siedem lat temu 43-letnia Monika B. opowiadała w lokalnych mediach, że jej córka ma poważne problemy ze zdrowiem, m.in. padaczkę lekooporną i zapalenie skórno-wielomienne.

- Ujawniło się to, gdy Julia skończyła 2 lata. Pierwszym objawem była wysoka gorączka i biegunki z krwią. Na drugi dzień pojawiały się pęcherze na twarzy, które samoistnie pękały, po czym robiły się w tych miejscach rany do żywej tkanki - opisywała ze szczegółami. A w sieci pączkowały kolejne apele o zbiórki pieniędzy na leczenie dziewczynki, która miała aż pisać z bólu. Kobieta żaliła się, że nie stać jej na leczenie. - To nawet 4 tys. zł miesięcznie - podliczała.



W tym domu we wsi pod Łukowem dziewczynka mieszka teraz z ojcem

W obliczu tamtych opisów matki ustalenia śledczych ujawnione w lutym szokują. Lubelska Prokuratura Okręgowa postawiła kobiecie zarzuty znęcania nad córeczką ze szczególnym okrucieństwem. - Dprowadzała ona do kontaktu skóry dziecka w obrębie twarzy i karku z bliżej nieustaloną płynną substancją toksyczną o cechach drażniących, co spowodowało rozległe zmiany skórne, od rumienia i stanów zapalnych poprzez blizny aż do nieodwracalnych ubytków - mówiła nam wówczas Agnieszka Kępka, rzecznik prokuratury. 9-latkę straciła w ten sposób część ucha. Gdy lekarze zgłosili swoje wątpliwości co do niecodziennej sytuacji, śledczy zaczęli się przyglądać się zdarzeniu.

Śledztwo wciąż trwa. - Oczekujemy na opinie biegłych m.in. sądowo-psychiatryczną oraz z zakresu badań mikrobiologicznych - precyzuje prokurator Kotowska.

Obecnie dziewczynka jest pod opieką ojca. Wróciła do szkoły. Jak mówią mieszkańcy podlukowskiej wsi, jej stan się poprawił, m.in. z jej twarzy zniknęły szpecące zmiany skórne.

Po zatrzymaniu Monika B. nie przyznała się do zarzutów. Składała wyjaśnienia, ale prokuratura ich nie ujawnia. Kobiecie grozi do 20 lat więzienia. Po jej zatrzymaniu organizacje pomocowe zawiesiły zbiórki.

(EB)

Srogie mandaty za piracką jazdę

SZALEŃSTWA NA S 19 W ciągu zaledwie 30 minut policyjny wideorejestrator nagrał brawurową jazdę dwóch kierowców na S19. Obydwaj pędzili ponad 200 km/h, pomimo że na drodze ekspresowej obowiązuje ograniczenie prędkości do 120 km/h. Oba otrzymali mandaty karne w kwocie 2500 zł oraz po 15 punktów. Dzieliła ich spora różnica wieki, łączyła bezmyślna brawura. Cała sytuacja miała miejsce na drodze ekspresowej S-19 w powiatach krańskim i janowskim. Nieoznakowany radiowóz z wideorejestratorem z grupy Speed z Kraśnika pełnił służbę na terenie dwóch powiatów. Zaledwie 30



minut wystarczyło, aby funkcjonariusze zarejestrowali dwóch kierowców, którzy znacząco

przekroczyli dozwoloną w tamtych miejscach prędkość, a ta wynosiła 120 km/h.

Najpierw 63-latek z Janowa Lubelskiego kierując mercedesem jechał z prędkością 201 km/h. Został zatrzymany do kontroli drogowej na terenie Borownicy (powiat janowski). Mężczyzna otrzymał mandat karny w wysokości 2500 złotych oraz 15 punktów. Pół godziny później na policyjny wideorejestrator wpadł drugi pirat drogowy. 35-letni mieszkaniec Krakowa jadąc skodą został nagrany z prędkością 208 km/h na liczniku. Scenariusz był identyczny jak poprzednio - mandat karny w wysokości 2500 złotych i 15 punktów.

OPR PP



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

Lublin jako centrum kultury: unijne wsparcie dla kreatywności i turystyki

Od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, Lublin przeobraził się w prężnie działające centrum kultury i turystyki. Dzięki wsparciu unijnemu miasto nie tylko odnowiło zabytkową infrastrukturę, ale także stało się przestrzenią dynamicznych wydarzeń kulturalnych i miejscem, które przyciąga turystów z kraju i zagranicy. W artykule przedstawimy, jak fundusze europejskie wpłynęły na rozwój Lublina jako ważnego ośrodka kreatywności i turystyki.

Rewitalizacja zabytków jako podstawa sukcesu

Lublin to miasto o wielowiekowej historii, które zachwyca turystów urokliwym Starym Miastem, bogatą architekturą i unikalnym klimatem. Niestety, wiele z tych obiektów przed przystąpieniem Polski do UE wymagało gruntownych prac konserwatorskich. Dzięki funduszom unijnym możliwa była rewitalizacja kluczowych zabytków, które stały się wizytówkami miasta.

Jednym z najbardziej spektakularnych projektów była kompleksowa renowacja Starego Miasta. Środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego pozwoliły na odnowienie kamienic, ulic i placów, przywracając im dawny blask. Zrewitalizowano również Zamek Lubelski - symbol miasta, który obecnie pełni funkcję muzeum i centrum wydarzeń kulturalnych. Dzięki tym działaniom Lublin stał się miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów, a liczba gości wzrosła znacząco w ostatnich latach.

Fundusze UE a nowe przestrzenie dla kultury

Lublin wykorzystał unijne środki nie tylko do odnowy zabytków, ale także do tworzenia nowoczesnych przestrzeni kulturalnych. Przykładem jest Centrum Spotkania Kultur (CSK), które stało się jednym z najbardziej rozpoznawalnych ośrodków kultury w Polsce. Projekt powstał dzięki dofinansowaniu z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowi-

sko. CSK oferuje przestrzeń dla różnorodnych wydarzeń - od koncertów i spektakli teatralnych po wystawy sztuki współczesnej.

Podobnie, dzięki wsparciu unijnemu rozbudowano Teatr Stary w Lublinie, jeden z najstarszych budynków teatralnych w Polsce. Po gruntownej modernizacji teatr zyskał nowoczesne zaplecze techniczne, co pozwala na organizację spektakli i koncertów na najwyższym poziomie.

Rozwój wydarzeń kulturalnych

Lublin od lat organizuje wydarzenia, które stały się rozpoznawalne w całej Polsce, a nawet poza jej granicami. Dzięki funduszom unijnym możliwe było nie tylko ich rozwinięcie, ale również promocja na międzynarodową skalę.

Carnaval Sztukmistrzów

Jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń jest Carnaval Sztukmistrzów - festiwal sztuki cyrkowej i ulicznej, który co roku przyciąga do Lublina dziesiątki tysięcy osób. Dzięki wsparciu z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia festiwal mógł zyskać międzynarodowy wymiar, zapraszając artystów z całego świata.

Europejski Festiwal Smaku

Innym ważnym wydarzeniem jest Europejski Festiwal Smaku, łączący kulturę kulinarną z muzyką i sztuką. Fundusze unijne pozwoliły na organizację warsztatów, koncertów i pokazów kulinarnych, które promują dziedzictwo kulturowe regionu i przyciągają gości z Polski i zagranicy.

Noc Kultury

Noc Kultury to kolejna inicjatywa, która zyskała dzięki wsparciu UE. Wydarzenie, podczas którego całe miasto staje się sceną dla artystów, jest doskonałym przykładem wykorzystania przestrzeni miejskiej w sposób kreatywny.

Turystyka wsparta kreatywnością

Dzięki funduszom unijnym Lublin mógł zainwestować w rozwój infrastruktury

tury turystycznej, co znacząco podniosło komfort zwiedzania miasta. Stworzono szlaki tematyczne, takie jak Szlak Wielokulturowy, który ukazuje bogate dziedzictwo Lublina jako miejsca spotkań kultur polskiej, żydowskiej i ukraińskiej.

Modernizacja infrastruktury komunikacyjnej, w tym rozwój połączeń lotniczych z Portu Lotniczego Lublin, również odegrała kluczową rolę w przyciąganiu turystów. W efekcie Lublin stał się łatwiej dostępny zarówno dla polskich, jak i zagranicznych gości.

Fundusze na rozwój sektora kreatywnego

Unijne programy wspierające sektor kreatywny, takie jak Program Kreatywna Europa, pozwoliły na rozwój lokalnych inicjatyw artystycznych. Przykładem jest rozkwit lubelskich galerii sztuki, takich jak Galeria Labirynt, która dzięki środkom unijnym organizuje wystawy współczesnych artystów i angażuje społeczność w działania artystyczne.

Kolejnym obszarem wsparcia był rozwój przemysłów kreatywnych. Dzięki programom akceleryacyjnym finansowanym ze środków UE, młodzi twórcy i startupy z branży designu, multimediów i nowych technologii mają szansę realizować swoje pomysły w Lublinie.

Wyzwania i perspektywy

Chociaż Lublin może pochwalić się wieloma sukcesami w rozwoju kultury i turystyki dzięki unijnemu wsparciu, przed miastem stoją również wyzwania. Kluczowym z nich jest utrzymanie trwałości zrealizowanych projektów oraz dalsza promocja na arenie międzynarodowej.

W przyszłości warto postawić na jeszcze większą integrację kultury z technologią, rozwój cyfrowych form sztuki oraz działania na rzecz zrównoważonej turystyki. Lublin może również stać się wzorem dla innych miast w Polsce, pokazując, jak efektywnie wykorzystać środki unijne do budowy marki kreatywnego i otwartego na świat miasta.

Poprawią linie na nowym boisku do koszykówki

PUŁAWY W środę na oddanym niedawno do użytku, wielofunkcyjnym boisku przy Szkole Podstawowej nr 3, spotkali się urzędnicy z Ratusza, nauczyciele oraz przedstawiciele wykonawcy. Powód - interpelacja radnego, który wskazał na błędnie wytyczone linie.

O tym, że linie do rzutów wolnych oraz tych za dwa punkty (w przypadku koszykówki 3x3) są o nawet 20 cm za daleko od koszy, miejskiego radnego poinformował nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 3, Radosław Poświatowski. Co ciekawe, tą obserwacją nie podzielił się ze swoją dyrektorką, ale skierował ją bezpośrednio do rady miasta. Interpelację w sprawie nieprawidłowo namalowanych niektórych linii na nowym, oddanym niecałe dwa miesiące temu boisku przy ul. Jaworowej, złożył radny Sławomir Seredyn z Polski 2050. Na jej podstawie szef wydziału rozwoju w puławskim Ratuszu, Robert Domański, zwrócił się do dyrektorki «trójki» z prośbą o przekazanie uwag. Sprawa doczekała się szybkiego finału. Już w środę, 4 grudnia, na miejscu spotkali się przedstawiciele szkoły, Urzędu Miasta oraz wykonawcy boiska, warszawskiej firmy Tamex. Jak poinformowała nas Katarzyna Gregorczyk, dyrektorka SP nr 3, strony osiągnęły porozumienie. - Ta drobna, kosmetyczna zmiana, poprawienie

linii do gry w koszykówkę, powinna zostać wykonana dosłownie na dniach. Miasto nie poniesie dodatkowych kosztów - zapewniła. Przypominamy, że nowe boiska przy Jaworowej były najdroższą częścią szerszego projektu (wartego 11-milionów złotych) z Polskiego Ładu, w ramach którego miasto Puławy wyremontowało szereg sportowych obiektów przy szkołach oraz Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. **RS**



To najnowsze szkolne boisko w Puławach. Do użytku oddano je na początku października. Szybko wyszło na jaw, że jedna rzecz wymaga zmiany

FOT. RS

W Puławach i Lubartowie zmieniają menedżerów

ZDROWIE Coraz bliżej do ogłoszenia wyniku konkursu na dyrektora SP ZOZ w Puławach i podpisania umowy ze zwycięzcą konkursu. Zmianę menedżera przeprowadza również powiat lubartowski. Tutaj problem jest poważniejszy, bo chętnych na objęcie sterów brakuje, a placówka tonie w długach.

Radosław Szczęch

W Puławach konkurs na dyrektora zakończył się już w listopadzie, o czym informowaliśmy naszych Czytelników, podając również nazwisko jego potencjalnego zwycięzcy. Od tamtej pory wkrótce minie dwa tygodnie, a oficjalnych informacji o wyniku konkursu ciągle brak. O sprawę zapytaliśmy zatem zarząd powiatu puławskiego.

W Puławach bez pośpiechu

- Protokół z prac komisji konkursowej został już podpisany i w najbliższych dniach informacja o wyniku tego postępowania powinna zostać opublikowana. Nie jest tajemnicą, że najwięcej głosów otrzymał dr Marek Paździor, obecny z-ca dyrektora SP ZOZ do spraw medycznych i to z nim będziemy chcieli porozmawiać, ustalić szczegóły współpracy i przedstawić propozycję zatrudnienia na stanowisku dyrektora - mówi nam Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski z Trzeciej Drogi, odpowiedzialny m.in. za sprawy związane z ochroną zdrowia.

- Uważam, że to bardzo dobry lekarz, który radził sobie także jako sprawny menedżer. Mam nadzieję, że uda nam się wypracować takie zasady współpracy, które optymalnie wykorzystają wszystkie jego atuty - przyznaje wicestarosta.

Formalności związane z zatrudnieniem nowego dyrektora w puławskim szpitalu specjalistycznym mogą potrwać jeszcze kilka tygodni. Według władz po-



Z lewej dr Marek Paździor - zwycięzca konkursu na dyrektora SP ZOZ w Puławach, z prawej były dyrektor szpitala powiatowego w Lubartowie, Artur Szczupakowski

FOT. RS/ARCHIWUM

wiatu, pośpiechu nie ma, bo umowa z obecnym p.o. dyrektora, Krzysztofem Siejko (który również przystąpił do konkursu) została zawarta do lutego. Realnej zmiany kadrowej w gabinecie szefa puławskiego SP ZOZ możemy spodziewać się na początku przyszłego roku. Ta najpewniej będzie wiązała się z koniecznością zatrudnienia nowego zastępcy lub pełnomocnika dyrektora do spraw ekonomicznych, inwestycji itp.

W Lubartowie kadrowa karuzela

Dyrektora zmieniają również w Lubartowie. Z końcem listopada skończyła się umowa z dotychczasowym szefem miejscowego SP ZOZ,

Arturem Szczupakowskim. Ten już w październiku złożył rezygnację ze stanowiska, a jego obowiązki zarząd powiatu początkowo powierzył Ewie Mateusiak. Władze powiatu poinformowały wtedy również o wysokości jej wynagrodzenia - 19,9 tys. zł brutto. Po miesiącu stery przy ul. Cichej przejęła Ewa Mandziuk, również jako p.o. z tym że z wynagrodzeniem 16,8 tys. zł brutto.

W międzyczasie fiaskiem zakończył się konkurs na stanowisko dyrektora, gdyż przystąpiła do niego tylko jedna osoba. W przypadku niewystarczającej liczby kandydatów, postępowanie takie musi zostać unieważnione. Z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że był

to jeden z kandydatów, który o to samo stanowisko starał się już w zeszłym roku. Co będzie dalej? Na razie, do 20 grudnia, obowiązuje umowa z panią Mandziuk. Decyzji o kolejnej próbie wyłonienia następcy Szczupakowskiego jeszcze nie ma. Nad nowym ogłoszeniem pracuje już zarząd powiatu.

Tymczasem sen z powiek powiatowego samorządu w Lubartowie spędza pusta kasa SP ZOZ. Do tego stopnia, że w listopadzie, żeby pracownicy szpitala mogli dostać wynagrodzenie, powiat pożyczyl zadłużonej placówce 4 mln zł. Fatalny stan finansów szpitala to jedna z głównych przyczyn niewielkiego zainteresowania funkcją jego menedżera.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości informację

o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 06.12.2024 r. do 27.06.2024 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

- Zarządzenia Nr 44/6/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 12 czerwca 2024 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia Nr 48/8/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 20 sierpnia 2024 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia Nr 99/10/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 24 października 2024 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 99/IV/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 5 września 2024 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Zarządzenia Nr 6/10/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 1 października 2024 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 150/V/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 17 października 2024 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 151/V/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 17 października 2024 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Krańcowej
- Zarządzenia Nr 2/11/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 6 listopada 2024 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia Nr 136/3/2024/ Prezydenta Miasta Lublin z dnia 21 marca 2024 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 186/VI/2024 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2024 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Nr dokumentu Mdok: 120478/11/2024

in067

Mafia śmieciowa rozpracowana

OSZUKIWALI „NA SŁUPY” Firmy „słupy” odbierały odpady, a następnie je porzucały w niedozwolonych miejscach. Grupa przestępcza działała w kilku regionach kraju, w tym także na Lubelszczyźnie

Członkowie mafii śmieciowej - za pośrednictwem pozyskiwanych na tzw. „słupy” firm, które posiadały uprawnienia do transportu, magazynowania, utylizacji i recyklingu szczególnie niebezpiecznych odpadów - odbierali odpady od uprawnionych podmio-

tów, a następnie porzucali w specjalnie do tego celu pozyskanych miejscach - mówi **Michał Deruś**, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Nielegalny proceder trwał przez kilka lat i zaangażowane były w niego osoby ze Śląska, Mazowsza i Lubelszczyzny. 10 z nich zostało zatrzy-

many i usłyszało zarzuty. Odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, a także za transport, gromadzenie, składowanie i porzucanie niebezpiecznych odpadów.

Podjezranym grozi do 15 lat więzienia. Sprawę prowadzi policja z Wydziału ds. Zwalczania Przestępczości

Pseudokibiców KWP w Katowicach, a nadzoruje Prokuratura Regionalna w Katowicach. W rozpracowaniu grupy przestępczej uczestniczyła także lubelska Krajowa Administracja Skarbowa. Jak na razie śledztwo dotyczy 19 osób, ale możliwe są dalsze zatrzymania.

KANA

Robią miejsce pod park handlowy

DĘBLIN Na placu po dawnym targowisku trwają prace rozbiórkowe i porządkowe. To pierwszy krok do budowy dużego parku handlowego, który stanie przy ul. 15. Pułku Piechoty „Wilków”. Za inwestycję odpowiada fundusz Falcon I.M. z Warszawy.

Mieszkańcy Dębina mogą już obserwować przygotowania pod budowę parku handlowego, który stanie na sprzedanej w lecie zeszłego roku dużej działce (1,3 hektara) po miejskim targowisku. To ostatnie zostało przeniesione na plac przy cmentarzu po drugiej stronie ulicy, a miejsce zwolnione po starym targu jest obecnie porządkowane. Na miejscu można dostrzec ciężki sprzęt oraz pracowników wywożących z działki pozostałości dawnej zabudowy.

Właścicielem działki kupionej od miasta (za 4 mln zł) jest fundusz inwestycyjny Falcon Investment Management zarejestrowany w Warszawie, który o pozwolenie na budowę wystąpił poprzez powołaną w tym celu spółkę Dęblin Retail Invest. Złożony już wniosek rozpatrują pracownicy wydziału architektury Starostwa Powiatowego w Rykach. Żeby ten został wydany, muszą m.in. uzgodnić odstępstwo od przepisów wskazujących na minimalną odległość od linii kolejowej. Chodzi o tę należącą do wojska, która nie licząc wyjątkowych sytuacji, nie jest użytkowana.

O samym obiekcie wiemy, że jego kubatura przekroczy 33,7 tys. m³, a powierzchnia handlowa przekroczy 4 tys. mkw. O tym jakie sklepy znajdą się wewnątrz inwestor jeszcze nie zdradza, ale biorąc pod listę najemców współpracujących z Falconem w innych parkach w kraju, można wskazać na kilka popularnych marek.

W przypadku odzieżowej dęblińskianie mogą spodziewać się m.in. Reserved, Cropp i House od gdańskiego LPP, a także Kik, Takko Fashion, Martes Sport, Kaes, CCC, czy Daichmann. Z innych branż - podobnie jak w przypadku puławskiego parku handlowego Karuzela, najczęściej otwierane są sklepy sieci Action, Pepco, Jysk, Media Expert, drogerie Hebe, czy dyskonty Netto. W przypadku Falcona zdarza się także Empik, Rossmann, Smyk, Lidl, RTV Euro AGD i inne. Operator obiektu, którego nazwa handlowa to OTO Park Dęblin, obecnie jest na etapie finalizowania umów z najemcami.

- Lokalizacja naszego kolejnego projektu jest doskonale znana mieszkańcom Dębina i okolic jako wieloletnia destynacja handlowa. Wprowadzimy w tym punkcie nową

Budynków służących handlującym na starym targowisku już nie ma. Ich pozostałości są wywożone z działki, by przygotować teren pod roboty budowlane

FOT. RS

jakość, dzięki nowoczesnemu budynkowi oraz wygodnemu parkingowi dla maksymalnego komfortu mieszkańców i przyjezdnych klientów - powiedziała Daria Górniak z Falcon I.M., cytowana przez portal Property News.

Kiedy zatem zakupy w nowym miejscu? Budowa tego rodzaju obiektów zwykle idzie sprawnie i nie trwa dłużej, niż rok. Jeśli zatem pozwolenie zostanie wydane w najbliższym czasie, niewykluczone, że nowy obiekt handlowy na mapie Dębina może pojawić się jeszcze przed kolejną „Gwiazdką” - w drugiej połowie 2025 roku.

RS

Wizualizacja parku handlowego w Sandomierzu, który ma być budowany równoległe z dęblińskim

FOT. MAT. INWESTORA



ARiMR ma środki na inwestycje zwiększające konkurencyjność gospodarstw!

„Inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększające konkurencyjność”. Interwencja jest następcą znanej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 i cieszącej się dużym zainteresowaniem rolników „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Wnioski przyjmuje ARiMR w terminie od 21 listopada do 30 grudnia 2024 r.

„Inwestycje w gospodarstwach rolnych zwiększające konkurencyjność w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 będą realizowane docelowo w ramach czterech obszarów tematycznych. Obecny nabór wniosków dotyczy obszaru B, gdzie wspierane są inwestycje służące produkcji ekologicznej prowadzonej w gospodarstwach oraz obszar C gdzie realizowane są inwestycje, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa żywności dla konsumenta i efektywne przedłużanie trwałości produktów, przechowywalność oraz lepsze przygotowanie żywności do sprzedaży (w tym bezpośredniej).

Komu przysługuje wsparcie?

Wsparcie przyznaje się rolnikowi, który jest posiadaczem gospodarstwa o powierzchni użytków rolnych nie większej niż 300 ha oraz którego wielkość ekonomiczna w roku wyjściowym wynosi co najmniej 25 tys. euro i nie więcej niż 250 tys. euro, a roczny przychód ze sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie metodami ekologicznymi wynosi co najmniej 45 tys. zł -

w przypadku obszaru B oraz 75 tys. zł - w przypadku obszaru C.

Dofinansowanie można otrzymać na inwestycję o planowanej wysokości kosztów kwalifikowalnych powyżej 50 tys. zł i realizowaną w nie więcej niż dwóch etapach, a w przypadku, gdy inwestycja ta polega na nabyciu rzeczy będącej przedmiotem leasingu - w nie więcej niż pięciu etapach. Kolejnym warunkiem jest to, że przeprowadzona inwestycja musi w okresie 5 lat od dnia przyznania pomocy doprowadzić do wzrostu wartości dodanej brutto (GVA) w gospodarstwie - w szczególności w wyniku racjonalizacji technologii produkcji lub wprowadzenia innowacji, zmiany profilu produkcji, poprawy jakości produkcji lub zwiększenia wartości dodanej produktu - co najmniej o 10 proc. w odniesieniu do roku wyjściowego.

Na jaką inwestycję rolnik otrzyma wsparcie?

Dofinansowanie w ramach obszaru B można otrzymać na:

- budowę lub modernizację budynków lub budowli służących do produkcji ekologicznej z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, w tym również w miarę możliwości ograniczających szkodliwy wpływ rolnictwa na środowisko, energooszczędnych, niskoemisyjnych (wraz z wyposażeniem tych obiektów); przy czym inwestycje polegające na budowie lub modernizacji budynków lub budowli dla zwierząt gospodarskich muszą



zakładać wyłącznie bezuwarunkowe ich utrzymanie;

- stosowanie rozwiązań rolnictwa precyzyjnego, w tym w budynkach lub budowlach służących do produkcji ekologicznej;
- zapewnienie wybiegów oraz pastwisk dla zwierząt, w tym z wykorzystaniem innowacyjnych rozwiązań;
- zwiększenie dochodowości produkcji poprzez bezpieczne dla konsumenta i efektywne przedłużanie trwałości produktów, przechowywalność oraz lepsze przygotowanie do sprzedaży (w tym bezpośredniej), w tym inwestycje polegające na:
 - budowie lub modernizacji budynków lub budowli lub
 - zakupie sprzętu do: przygotowywania, przechowywania, czyszczenia, sortowania, kalibrowania, konfekcjonowania produktów rolnych;
- zakup lub leasing, zakończony przeniesieniem prawa własności, nowych maszyn, urządzeń, wyposażenia do ekologicznej produkcji rolnej;



- budowę albo zakup elementów infrastruktury technicznej wpływających bezpośrednio na warunki prowadzenia działalności rolniczej;
- inwestycji w odnawialne źródła energii (jeżeli stanowią element operacji, są powiązane z inwestycjami materialnymi oraz jeżeli wykorzystanie tych źródeł energii jest ekonomicznie uzasadnione).

Rolnik ubiegający się o pomoc z obszaru B musi wiedzieć, że w dniu złożenia wniosku o najmniej 80 proc. powierzchni użytków rolnych (UR) albo co najmniej 50 proc. powierzchni UR i cała produkcja zwierzęca, której dotyczy inwestycja, muszą być objęte systemem rolnictwa ekologicznego.

- budowę lub modernizację budyn-

ków lub budowli, lub

- zakup nowego sprzętu do: przygotowywania, przechowywania, czyszczenia, sortowania, kalibrowania, konfekcjonowania produktów rolnych.

Jaka jest wysokość wsparcia?

Przy inwestycjach rozwijających produkcję ekologiczną można liczyć na zwrot nawet 65 proc. poniesionych kosztów kwalifikowalnych. Natomiast jeśli chodzi o inwestycje związane z przedłużaniem trwałości, przechowywaniem i przygotowywaniem do sprzedaży produktów (obszar C), poziom refundacji zależy od tego, czy ubiegający się o wsparcie jest tzw. młodym rolnikiem. Zatem jeżeli w dniu składania wniosku o pomoc Wnioskodawca nie ukończył 41. roku życia, może otrzymać zwrot do 65 proc. kosztów zakwalifikowanych, natomiast standardowo dla obszaru C poziom dofinansowania wynosi 45 proc.

Maksymalna kwota pomocy na jednego rolnika i gospodarstwo w trakcie realizacji Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 w każdym z obszarów Interwencji to 1,3 mln zł. Przy czym w przypadku obszaru B jeden milion zł można otrzymać na inwestycje realizowane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, np. w budowie służące do produkcji ekologicznej, w zapewnienie wybiegów oraz pastwisk dla zwierząt czy w budowę lub modernizację budynków

do przechowywania owoców lub warzyw z zastosowaniem odpowiednich technologii przechowywania. Natomiast 300 tys. zł można otrzymać na inne inwestycje, które będą związane z produkcją ekologiczną. Z kolei w obszarze C jeden milion zł może być wykorzystany na przedsięwzięcia polegających na budowie lub modernizacji budynków do przechowywania owoców lub warzyw z zastosowaniem odpowiednich technologii przechowywania, a 300 tys. zł na inne inwestycje związane z tym obszarem.

Do kiedy należy złożyć wniosek i w jakiej formie?

Wnioski o przyznanie pomocy można składać w terminie 21 listopada-30 grudnia 2024 r. wyłącznie drogą elektroniczną za pomocą systemu teleinformatycznego Agencji, poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Więcej informacji na stronie:

<https://www.gov.pl/web/arimr/jest-wsparcie-na-zwiekszenie-konkurencyjnosci-gospodarstw>



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Przebudują sto przystanków

Artur Siekaczyński

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w Lublinie szykuje się do dużej inwestycji w infrastrukturę transportową w mieście. W planach przebudowa ponad stu przystanków i budowa sześciu nowych. Pojawiają się również nowe udogodnienia dla pasażerów, w szczególności dla tych z niepełnosprawnościami.

ZDiTM poszukuje wykonawcy, który zaprojektuje na nowo lubelskie przystanki autobusowe. W zależności od lokalizacji na przystankach mają pojawić się nowe elementy jak słupki z tablicami elektronicznymi, wiaty, czy stojaki na rowery. Jeszcze inne przystanki przejdą remont polegający na poprawieniu chodników w ich okolicy lub poprawieniu peronów. Łącznie w całym mieście prace mają objąć 132 przystanki.

Sześć z tych lokalizacji zakłada budowę zupełnie nowych przystanków. Te mają powstać w następujących lokalizacjach:

Przebudowa przystanków będzie też dobrą okazją do wymiany niedziałających wyświetlaczy systemu informacji pasażerskiej, których temat poruszaliśmy jakiś czas temu.

Przetarg na zaprojektowanie nowej infrastruktury będzie zatem pierwszym krokiem prowadzącym do poprawy komfortu pasażerów.

– W ramach przedsięwzięcia zaplanowano m.in. doposażenie (ewentualnie wymianę) przystan-



ków w infrastrukturę taką jak wiaty, ławki przystankowe, stojaki rowerowe, punkty dynamicznej informacji pasażerskiej oraz biletomaty. Zamówienie obejmuje także projekt wiat zielonych – relacjonuje pozostałe prace jakie będą wykonane **Monika Fisz** z ZDiTM.

Szczególnie ważną rolę odgrywać mają te prace, które pozwolą na bezpieczniejsze i wygodniejsze korzystanie z przystanków osobom z niepełnosprawnościami.

– Zakres zadań obejmuje opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę zatok przystankowych, wyznaczenie nowych przystanków komunikacji miejskiej wraz z bu-

dową zatok przystankowych, w tym dostosowanie peronów do potrzeb osób z niepełnosprawnościami poprzez wykonanie systemu prowadzenia dla osób niewidomych i słabowidzących, zastosowanie płyt strukturalnych naprowadzających i ostrzegawczych oraz zastosowanie krawężników systemowych – tłumaczy Fisz.

Zadanie jakie zleca miasto jest na tyle duże, że postanowiono podzielić je na pięć części. Każda z nich obejmuje swoim zakresem przystanki przy innych ulicach. W związku z podzieleniem przetargu zapytaliśmy, czy ZDiTM dopilnuje tego, aby wszystkie przystanki w mieście

wizualnie wyglądały podobnie i nie odbiegały od pozostałych.

– W kwestii estetyki, przystanki to nie tylko funkcjonalne elementy miejskiej infrastruktury, ale również wizytówka naszego miasta. Z tego też względu dbamy, aby stworzyć spójną i estetyczną przestrzeń publiczną i zaprojektować elementy w oparciu o już istniejące wzory, oczywiście z uwzględnieniem wytycznych np. w strefie objętej ochroną konserwatorską – wyjaśnia Monika Fisz.

Swoje oferty potencjalni wykonawcy projektów mogą składać do 10 grudnia. Miasto zakłada, że będzie musiało wydać około miliona złotych.

TAM POWSTANĄ NOWE PRZYSTANKI

- ul. Jana Pawła II - Gęsia II 02
- ul. Doświadczalna - Felin 05
- ul. Zesłańców Sybiru - Zesłańców Sybiru 02
- ul. Wileńska - os. Słowackiego 02
- ul. Głębocka - Paği 01
- ul. Lubelskiego Lipca 80' - Cu-krownicza 03

TAM BĘDĄ REMONTY PRZYSTANKÓW

- Część I – ul. 3-go Maja, ul. Lubartowska, ul. Królewska, ul. Krakowskie Przedmieście, ul. Zamojska, ul. Lwowska, ul. Jana Pawła II, al. Tysiąclecia, ul. Elsnera, al. Warszawska, ul. Krochmalna.
- Część II – ul. Filaretów, ul. Romera, al. Kraśnicka, ul. Zemborzyska
- Część III – ul. Narutowicza, ul. Koryznowej, ul. Wodopojna, ul. Doświadczalna, al. gen. Wł. Andersa, ul. Nadbystrzycka, ul. Prusa, ul. Jacewskiego, ul. Północna, al. Wincentego Witosa, ul. Herberta, ul. Zesłańców Sybiru, ul. Dożynkowa
- Część IV – ul. Droga Męczenników Majdanka, ul. Armii Krajowej, ul. Wileńska, al. Sikorskiego, ul. Krańcowa, al. Głębocka, ul. Okopowa, ul. Gluska, ul. Orkana, ul. Rostocze
- Część V – al. Piłsudskiego, al. Spółdzielczości Pracy, ul. Kunickiego, ul. Mełgiewska, ul. Gospodarcza, ul. Bohaterów Monte Casino, ul. Wojciechowska, ul. Diamentowa, ul. Popiełuszki, ul. Stanisława Węglarza, ul. Lubelskiego Lipca 80', ul. Koncertowa, ul. Nałkowskich, ul. Zbożowa

Granatowa ciągle za droga? Kolejny przetarg z wysokimi ofertami

Niedawno informowaliśmy o tym, że miasto stara się znaleźć wykonawcę projektu ulicy Granatowej w Lublinie. Mocno zabiegała o to również jedna z radnych. Niestety, kolejny przetarg nie przyniósł satysfakcjonujących ofert.

Artur Siekaczyński

W pierwszym przetargu, który zakończył się 13 listopada przedsiębiorcy złożyli trzy oferty. Żadna z nich nie była jednak dla lubelskiego Ratusza satysfakcjonująca. Najniższa opiewała bowiem na 712 tys. zł, kolejna na 726 tys. zł, a trzecia – najdroższa – na niemal milion zł. Wszystkie te oferty nie spełniały jednak wymogów cenowych jakie postawiło miasto, gdyż w jego planach było wydanie kwoty nie większej niż 362,5 tys. zł. Zapadła więc decyzja o unieważnieniu tego przetargu. Postanowiono jednak iść za ciosem



i od razu uruchomiono kolejną procedurę, która miała wskazać projektan-

ta drogi dla jednego z najprężniej rozwijających się osiedli w Lublinie.

Teraz poznaliśmy oferty, które złożono w drugim przetargu, a właściwie jedną ofer-

tę. Opiewającą na 691 tys. zł, którą złożyła spółka Drogowa Inżynieria z Chełma. Cena jaką proponował Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego nie została jednak zmieniona. A więc nadal trzeba by „dolożyć” ponad 300 tys. zł, aby zrealizować projekt jednej z najważniejszych ulic w tej dzielnicy.

– Aktualnie trwa badanie oferty, która wpłynęła w ramach przedmiotowego postępowania na opracowanie dokumentacji projektowej budowy ul. Granatowej. Konieczna jest weryfikacja wiedzy i doświadczenia potencjalnego wykonawcy. W tym przypadku rozważana jest także możliwość zwiększenia puli środków na realizację

tęgo zadania do wysokości ceny oferty wykonawcy – mówi Dziennikowi Wschodniemu Monika Fisz z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego. Przypomnijmy, ulica zaczynać miała się na skrzyżowaniu z Gęsią (tutaj powstałaby sygnalizacja świetlna), a kończyć zaś przy Berylowej, nieopodal Szkoły Podstawowej nr 58 i kościoła. Tak zaprojektowana Granatowa stałaby się główną drogą jednego z najszybciej rozwijających się osiedli w Lublinie. Plan miasta zakłada, że w ciągu ulicy Granatowej poza samą jezdnią powstaną również chodniki, ścieżki rowerowe, zatoki postojowe, zatoki autobusowe oraz sieć wodociągowa i kanalizacja.

70 lat na straży zdrowia

JUBILEUSZ PIS Od 70 lat sanepid czuwa nad zdrowiem Polaków. Pandemia, odporność na antybiotyki czy powrót zapomnianych chorób, to tylko niektóre z zagrożeń, które spowodowały dynamiczny rozwój. Nie inaczej jest w przypadku lubelskiej stacji sanitarnej.

Katarzyna Zmysłowska

Państwowa Inspekcja Sanitarna, działająca od 1954 r. na mocy dekretu o inspekcji sanitarnej, odegrała kluczową rolę w organizacji ochrony zdrowia w Polsce. Dekret stanowił podwaliny do organizacji struktur ochrony zdrowia i ustawy o inspekcji sanitarnej z 1985, która z pewnymi modyfikacjami obowiązuje do dziś.

Jak podkreśla lubelski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny, na przestrzeni lat inspekcja musiała nieustannie dostosowywać się do zmieniających się warunków, począwszy od trudnych realiów powojennych po współczesne wyzwania związane z nowymi technologiami i globalnymi zagrożeniami.

- Inspekcja Sanitarna działa na rzecz zdrowia, czyli nas wszystkich i każdego oddzielnie od początku aż do końca życia. Eliminujemy jedno obszary zagrożenia, ale pojawiają się nowe technologie, które wnoszą inne obszary zagrożenia. Badamy żywność, dbamy o jakość żywności, badamy środowi-

sko wypoczynku, rekreacji, badamy środowisko szpitalne, medyczne i tam, gdzie są udzielane świadczenia zdrowotne, ale przede wszystkim diagnozujemy czynniki biologiczne, także fizyczne, chemiczne, np. hałas, natężenie zapylenia, jakość wody, która jest tak bardzo ważna dla nas wszystkich. Generalnie dbamy o jakość życia i funkcjonowania każdego z nas – mówi dr n. med. **Maria Jolanta Korniszuk**, lubelski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny.

Jak podkreśla inspektor, dzięki osiągnięciom takim jak wprowadzenie szczepień ochronnych rozwój diagnostyki, liczba chorób zakaźnych oraz związana z nimi śmiertelność znacząco spadły. Niemniej ciągle pojawiają się nowe wyzwania, przez które potrzebny jest stały rozwój.

- Dzisiaj wiemy, że nadużywanie antybiotyków i patogeny lekooporne stanowią duży problem. Pojawiają się więc nowe obszary zagrożeń, na których koncentruje swoją uwagę Inspekcja Sanitarna. W ostatnich latach dużym wyzwaniem w woje-

wództwie lubelskim oraz we wszystkich innych częściach Polski i świata była pandemia. Ale ona pozwoliła nam też odkryć z obszary, które wymagają udoskonalenia i w naszym województwie tak się dzieje – dodaje dr Korniszuk.

Jednym z największych osiągnięć i powodu do domu lubelskiego sanepidu jest otwarte rok temu nowoczesne laboratorium klasy BSL 3, w którym mogą być badane takie niebezpieczne dla zdrowia wirusy i bakterie m.in. żółta febra, denga, czy gruźlica.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna obchodziła 70-lecie Państwowej Inspekcji Sanitarnej 4 grudnia w Collegium Maius Uniwersytetu Medycznego. Podczas uroczystości przypomniano najważniejsze wydarzenia z okresu funkcjonowania instytucji oraz wyzwania, które czekają sanepid. Ważnym punktem było również wręczenie ministerialnych odznak „Za zasługi dla ochrony zdrowia” oraz „Medale Unii Lubelskiej”, „Medale Prezydenta Miasta Lublin” oraz medal „Lublin Bohaterom”.



Obchody 70-lecia była okazją do odznaczenia zasłużonych pracowników i wszystkich, którzy mają zasługi dla ochrony zdrowia. Na zdjęciu – Anna Augustyniak, wiceprezydent Lublina, honoruje Marię Jolantę Korniszuk, lubelski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny.

FOT. DW

Brakuje krwi. Trwają poszukiwania dawców

Bank krwi powoli zaczyna świecić pustkami. Regionalne Centrum Krwiopłodnictwa i Krwiopłodnictwa jeździ po regionie w poszukiwaniu dawców.

Chodzi o grupy A, B i 0 RhD-. Tych lubelski bank krwi ma obecnie najmniej. Regionalne Centrum Krwiopłodnictwa i Krwiopłodnictwa nieustannie poszukuje chętnych dawców. Ci, mogą na co dzień zgłaszać się do siedziby głównej przy ul. Żołnierzy Niepodległej 8 w Lublinie oraz do oddziałów terenowych w Łukowie, Kraśniku, Puławach, Lubartowie, Chełmie, Białej

Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie czy w Zamościu.

Chętni, którzy chcą podzielić się krwią, ale nie mogą dotrzeć do punktu stacjonarnego, mogą skorzystać z akcji terenowych, które odbywają się w regionie.

Harmonogram najbliższych akcji terenowego poboru krwi:

6.12: LUBLIN, ul. Spółdzielczości Pracy 26, parking pod Decathlon. Godziny rejestracji: 9-13

7.12: ANNOPOL, ul. Radomska 26, Centrum Kultury. Godziny rejestracji: 9-13

7.12: MINKOWICE, Minkowice 53, OSP. Godziny rejestracji: 10-14

8.12: LUBLIN, ul. Żołnierzy Niepodległej 8, Siedziba Główna RCKiK. Godziny rejestracji: 8-12

8.12: PRZYKWA, pod remizą OSP. Godziny rejestracji: 9-13

8.12: BIAŁOPOLE, ul. Chełmska 2, obok kościoła. Godziny rejestracji: 9.30 – 13.30

8.12: KAMIONKA, ul. Lubartowska 53, Zespół Szkół. Godziny rejestracji: 10-14

8.12: ŁUKÓW, ul. Staropijarska 3, Terenowy Oddział. Godziny rejestracji: 10-14

OPRAC. KAZ

REKLAMA

Mężczyzna ofiarą wypadku drogowego

Wypadek na drodze może nam się przytrafić w każdej chwili. Przekonał się o tym 38-letni pan Marcin, którego zdrowie mocno ucierpiało wskutek nie zachowania przez innego kierowcę należytej ostrożności

Choć było chłodne, grudniowe popołudnie, to warunki do jazdy były dobre. Pan Marcin wracał właśnie do domu z pracy, kiedy nagle jego auto - z wielką siłą - zderzyło się z innym pojazdem. Była to wina kierującego oplem, który podczas skrętu w lewo nie wykazał należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z mercedesem. Jadący toyotą za mercedesem kierowca, chcąc z nim uniknąć kolizji, zjechał instynktownie na przeciwny pas ruchu i zderzył się z autem pana Marcina.

Poszkodowany mężczyzna zdołał o własnych siłach opuścić swój pojazd, czując jednak ogromny ból w prawej nodze. A jako że był to akurat okres pandemii Covid-19, pan Marcin odmówił udania się karetką do szpitala i dopiero następnego dnia zgłosił się do poradni chirurgii urazowo-ortopedycznej. Tam zdiagnozowano u niego złamanie: kostki bocznej, piętowej oraz podudzia łącznie ze stawem skokowym. W efekcie założono mu opatrunek gipsowy z zaleceniem chodzenia

o kulach oraz wdrożono leczenie farmakologiczne.

Niestety, okazało się, że wypadek miał znaczący wpływ na dalsze życie pana Marcina. Przed nim był osobą aktywną – uprawiał sport i cieszył się dobrą sprawnością fizyczną. W ramach leczenia najpierw, przez miesiąc, miał założony gips, przez co był praktycznie unieruchomiony w domu – nie mógł pracować, a przy podstawowych czynnościach musiał liczyć na pomoc ze strony swojej najbliższej rodziny. Następnie, przez ponad półtora roku nosił ortezę, korzystał z pomocy kul ortopedycznych oraz przyjmował leki przeciwbólowe. Co gorsza, wskutek wypadku mężczyzna musiał zrezygnować z wielu życiowych planów i aktywnego stylu życia, który dotąd prowadził. Mimo zakońzonego leczenia, poszkodowany wciąż odczuwa jego skutki - ma problemy, między innymi, z wejściem po schodach, prowadzeniem samochodu czy jazdą na rowerze.

Pan Marcin zgłosił szkodę do ubezpieczyciela sprawcy wypadku. Zamiast oczeki-

wanej kwoty 42.380 złotych otrzymał jednak jedynie 6200 złotych zadośćuczynienia. Po lekturze artykułu w gazecie postanowił więc zwrócić się o pomoc do doświadczonych zespołu prawników z Powszechnego Zakładu Odszkodowań. Sprawę rozstrzygnął ostatecznie Sąd Rejonowy, który wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności wpływające na rozmiar doznanej przez mężczyznę krzywdy: 12 proc. trwały uszczerbek na zdrowiu, zależność od pomocy innych osób oraz cierpienia fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem, leczeniem i rehabilitacją. Na rzecz pana Marcina zasądzone dodatkową (do wcześniej wypłaconego już zadośćuczynienia) kwotę 39.800 złotych. Uzyskanie takiej sumy nie byłoby jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80



Mikołajowe odwiedziny

PAMIĘTALI O MAŁYCH PACJENTACH Armia Mikołajów z całego województwa zjawiała się w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Paczki z prezentami ledwo zmieściły się w holu.

Akcja „Onko Mikołaj” jest organizowana po raz czwarty przez Centrum Kultury w Łęcznej i Gminne Centrum Kultury w Konstantynowie. Od 12 listopada trwała zbiórka darów i prezentów dla małych pacjentów z lubelskiego szpitala. 5 grudnia przyszedł ten wyczekiwany przez dzieci dzień, w którym ponad 30 Mikołajów zjawiało się w holu szpitala z ogromną liczbą paczek.

- Zbiórka przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Bardzo dużo mieszkańców, osób chcących wspierać akcję „Onko Mikołaj” się do nas zgłosiło. Przyjeżdżały instytucje, osoby prywatne, właściciele sklepów. Naprawdę mieliśmy problem z zapakowaniem się, ale jesteśmy bardzo szczęśliwi, że możemy chociaż tego jednego dnia spowodować uśmiech w każdego dziecka - Justyna Weremko, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Konstantynowie.

Problem z zapakowaniem prezentów nie był jedynym. W przeddzień mikołajek, pod wejście do szpitala co chwilę zajeżdżały kolejne auta, z których wypakowywane były kartony pełne darów. Niedługo po tym, niemal cały hol został wy-

pełniony prezentami i Mikołajami. To wspólny sukces kilkudziesięciu instytucji i firm, które wsparły akcję.

- Armia Mikołajów współpracuje z nami już kolejny rok. Nie zapominają o dzieciach, które nie mogą znaleźć pod domową poduszką, ale współpracujemy z Mikołajem i na bieżąco informujemy kto jest u nas w szpitalu. To jest właśnie w tym wszystkim najważniejsze, że ten hol staje się za mały, kiedy staramy się sprawić przyjemność naszym dzieciom. Trudno zliczyć ile osób bierze udział w akcji, ponieważ włączają się pojedyncze

Osoby, włączają się instytucje publiczne, ale i prywatne firmy. Myślę, że to jest kilkanaście, nawet kilkadziesiąt instytucji i osób. Naliczyłam około 30 Mikołajów - wspomina dr Kamila Ćwik, dyrektor USZD w Lublinie.

W paczkach, które trafiły do dzieci 5 i 6 grudnia znalazły się m.in. puzzle, książki, zabawki, materiały plastyczne, kosmetyki, pluszaki czy słodycze. W akcję włączyły się ośrodki kultury z m.in. Nielisza, Urszulina, Annapola, Milejowa, Włodawy, Białej Podlaskiej, Puchaczowa czy Wąwolnicy.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA



Mieszkańcy wieżowca odcięci od świata

WYŁĄCZYLI WINDY Z dnia na dzień w jednym z bloków w Lublinie wyłączyli windy. Zarząd Nieruchomości Komunalnych tłumaczy to zagrożeniem życia mieszkańców.

Ismena Cieśla

Zejść to jeszcze jak mogę, ale z wejściem jest problem - mówi mieszkanka bloku.

Chodzi o 10-piętrowy blok przy ulicy Wyżynnej 16. Powstał w latach 90-tych, podlega pod ZNK w Lublinie. W piątek po południu mieszkańcy bloku znaleźli na drzwiach naklejone kartki z informacją, że od soboty (30 listopada) do końca grudnia nie będzie działała żadna z dwóch dostępnych w bloku wind. Informacja wywołała poruszenie, ale także strach wśród mieszkańców.

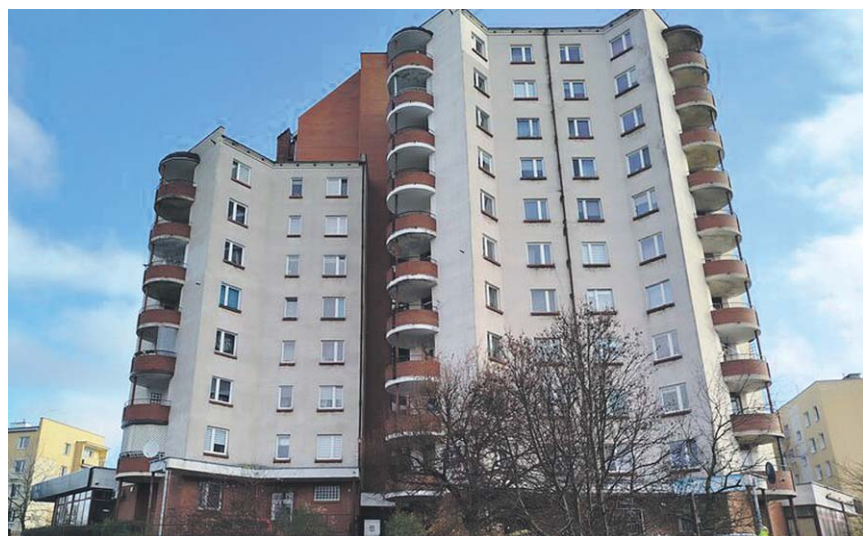
- Co się stało, że tak nagle wyłączyli obie windy? Nie mogli zostawić chociaż jednej? - skarży się jedna z mieszkanki bloku.

- Dzień lub dwa dało radę jeszcze wytrzymać. Ale jak mam tak chodzić cały miesiąc to będzie problem. Mieszkam na czwartym piętrze, mam starszego psa, owczarka niemieckiego, muszę z córką dwa razy dziennie znosić go i wnosić po schodach na ręczniku, bo on nie da rady sam iść. Oprócz tego jeszcze zapalać światło, które co chwilę gaśnie - mówi nam pani Edyta mieszkająca na czwartym piętrze.

- Mam syna, który porusza się na wózku inwalidzkim. Gdy zadzwoniłem do ZNK z zapytaniem, co ja mam zrobić, usłyszałem odpowiedź „Nie wiem co mam panu powiedzieć, radzić sobie sami” - mówi pan Artur, który wprowadził mieszka na pierwszym piętrze, ale z wózkiem inwalidzkim ciężko mu wydostać się z bloku.

- Płacimy ponad tysiąc złotych czynszu i nic z tego nie wynika. Jak mamy wyjść na spacer z psem, wnieść zakupy? - pyta zdenerwowana lokatorka.

Emocje sięgają zenitu, każdy przechodzący klatką schodową jest zdenerwo-



wany i pojawiają się także niecenzuralne słowa.

O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy zarządcę budynku, czyli Zarząd Nieruchomości Komunalnych.

- Na chwilę obecną nie ma już producenta tych wind, wobec czego części zamiennych nie ma na rynku. To zmusiło nas do poszukiwań, oczywiście poprzez firmę konserwującą windy, nowego dostawcy, który zajmuje się tego typu urządzeniami - tłumaczy nam Michał Makowski z ZNK. - Niestety, w Polsce jest tylko jeden wykonawca, który zajmuje się takimi naprawami, a ma on bardzo dużo zleceń. W związku z tym okres oczekiwania jest dosyć długi. Ze swojej strony jesteśmy w stałym kontakcie z wykonawcą i, prawdopodobnie, obie windy zostaną uruchomione szybciej, niż pierwotnie określony termin. To co podaliśmy mieszkańcom, było najdłuższym możliwym czasem wskazanym przez wykonawcę.

Jak podkreśla Makowski, pozostawienie działających wind to realne zagrożenie życia mieszkańców. Jednak ZNK nie pozostawia mieszkańców na lodzie i oferuje pomoc.

- Ze swojej strony, jako Zarząd Nieruchomości Komunalnych, wydelegowaliśmy osoby do pomocy mieszkańcom. Zarówno przy zakupach, jak i przy wychodzeniu z mieszkań czy wyprowadzaniu zwierząt. Jeszcze dzisiaj (tj. w poniedziałek 2 grudnia - red.) zostanie wywieszona informacja z numerem telefonu, pod który można dzwonić w takich sprawach. Jesteśmy w pełni gotowi, by udzielać pomocy - dodaje Makowski.

UWAGA

Mieszkańcy bloku przy Wyżynnej 16 potrzebujący pomocy mogą zgłaszać się do Zarządu Nieruchomości Komunalnych pod numerem telefonu 81 537 12 00.

Święty zawiezie i skontroluje bilet

LUBLIN Dziś, w piątek Mikołaj porzuci swoje sanie i przesiądzie się za kierownicę autobusu. Pomagać mu będą także kontrolerzy. Na ulice Lublina wyjedzie trolejbus w specjalnej świątecznej aranżacji, a kierowcy oraz kontrolerzy przebrani będą za Mikołajów.

To elementy corocznej akcji „Mikołajki z komunikacją miejską”, przygotowanej dla pasażerów korzystających na co dzień z transportu publicznego. Wszystko po to, by 6 grudnia umilić mieszkańcom podróż autobusami i trolejbusami oraz zaakcentować radosny klimat zbliżających się świąt - informuje Monika Fisz z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

W tym roku za nowy środek lokomocji Mikołaja posłuży linia 155. Trolejbus z zewnątrz będzie oklejony świątecznymi grafikami z bombkami i choinkami, a wewnątrz znajdziemy świąteczne ozdoby przygotowane przez grupę „Otulanie włóczęką”. W tle słychać będzie świąteczne przeboje, a pasażerowie mikołajkowej linii dostaną słodkie upominki.

Mikołajkowy autobus wyjedzie z zajezdni przy

ul. Grygowej o godz. 10.01. Pierwszy kurs w kierunku Zana ZUS rozpocznie na przystanku Pancerniaków o godz. 10.03, po czym będzie realizował kolejne, zgodnie z załączonym rozkładem. Numer taborowy pojazdu to 3888. W godz. 10.00-18.00 w trolejbusie obecni będą nasi pracownicy, przebrani w świąteczne stroje. Od 7 grudnia 2024 r. świąteczny trolejbus będzie kierowany do standardowej

obsługi liniowej i będzie go można spotkać na ulicach miasta do 9 stycznia 2025 r.

W mikołajkowe czapki ubrani będą także kierowcy innych linii autobusowych. A ich elfami-pomocnikami będą kontrolerzy. Mikołajowie-kontrolerzy w czerwonych czapkach z białym pomponem przez cały dzień będą widoczni na trasach lubelskich linii komunikacji miejskiej.

(OPRAC. IC)

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Lublinie wynajmie

lokal w dobrze skomunikowanej części miasta Włodawa na potrzeby **IV Wydziału Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego we Włodawie** o łącznej powierzchni około 401,00 m², na którą składać się będzie ok. 10-11 pomieszczeń biurowych i pomocniczych, każde o powierzchni ok. 15,00 m² (+/-3m²) wraz z pomieszczeniami sanitarnymi w ilości zgodnej z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego oraz pomieszczenia archiwalne o łącznej powierzchni ok. 150,00 m².

Zamawiający zastrzega, iż wymagania wskazane w ogłoszeniu są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać doprecyzowane w kolejnym etapie postępowania.

I. Ponadto lokal będący przedmiotem najmu powinien spełniać następujące warunki:

1. Dostępność budynku oraz pomieszczeń biurowych i archiwum powinna być w całości dostosowana do korzystania przez osoby ze szczególnymi potrzebami zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.
Wynajmujący zapewni na potrzeby interesantów IV Wydziału Ksiąg Wieczystych miejsce parkingowe przed budynkiem będącym przedmiotem oferty, chyba, że w pobliżu proponowanego lokalu znajdują się ogólnodostępne miejskie miejsca parkingowe umożliwiające swobodny dojazd do budynku, w szczególności osobom ze szczególnymi potrzebami.
2. Budynek w którym mieszczą się zaproponowane lokale powinien spełniać następujące warunki:
 - a) **okna pomieszczeń, które są łatwo dostępne z zewnątrz (np. pomieszczenia ulokowane na kondygnacji -1 oraz parteru) powinny być zabezpieczone przed włamaniem,**
 - b) teren wokół budynku jest oświetlony (warunek zalecany),
 - c) budynek wyposażony jest w system monitoringu zewnętrznego i wewnętrznego (warunek zalecany),
 - d) budynek znajdować się będzie w pobliżu istniejącej infrastruktury światłowodowej, co umożliwi podłączenie lokalu do sieci światłowodowej,
 - e) budynek w którym znajduje się proponowany lokal powinien posiadać wszelkie wymagane przepisami prawa budowlanego przeglądy okresowe instalacji i urządzeń znajdujących się w budynku.
 - f) wejście do budynku, w którym znajduje się proponowany lokal powinno być zabezpieczone drzwiami antywłamaniowymi,
3. Pomieszczenia mieszczące się w proponowanym lokalu powinny być:
 - a) wyposażone w systemy zabezpieczeń, w tym między innymi w system SSWiN, PPOŻ (w tym czujniki sygnalizujące zadymienie) oraz dodatkowo w instalację sygnalizującą zalanie (dotyczy pomieszczeń archiwum),
 - b) wyposażone w sprawne instalacje C.O., oświetleniową, elektryczną, teleinformatyczną oraz wentylację mechaniczną lub grawitacyjną (pomieszczenia archiwum powinny być wyposażone w instalację wentylacji mechanicznej lub grawita-

cyjnej wspomaganej mechanicznie, co pozwoli zagwarantować odpowiednie przewietrzanie pomieszczeń i zapewni utrzymanie odpowiedniej wilgotności i temperatury).

- c) dostosowane do wymogów stawianych pomieszczeniom, w których wykonywana jest praca biurowa i archiwalna, powinny spełniać przepisy BHP i PPOŻ w tym zakresie,
4. Dodatkowo pomieszczenia biurowe muszą spełniać następujące wymagania:
 - a) drzwi wewnętrzne prowadzące do pomieszczeń biurowych znajdujących się w proponowanym lokalu powinny być drzwiami antywłamaniowymi, dźwiękoszczelnymi, przeciwpożarowymi o klasie odporności min. EI 15, zabezpieczone zamkami patentowymi,
 - b) pomieszczenia biurowe powinny być wyposażone w sprawną, nadającą się do użytku klimatyzację,
 - c) okna w pomieszczeniach biurowych powinny być otwierane, uchylane i wyposażone w osłony przeciw słoneczne (rolety).
5. Dodatkowo pomieszczenia archiwum muszą spełniać następujące wymagania:
 - a) drzwi wewnętrzne prowadzące do pomieszczeń archiwum powinny być drzwiami antywłamaniowymi, przeciwpożarowymi o klasie odporności min. EI 30, zabezpieczone zamkami patentowymi,
 - b) pomieszczenia archiwum powinny mieścić się na kondygnacji -1 lub na kondygnacji parteru (bez podpiwniczenia). Warunkowo dopuszcza się kondygnację podpiwniczonego parteru, I piętra i wyższe jeżeli Oferent wykaże, iż lokal wyposażony został w stropy o odpowiedniej nośności przewidzianej dla pomieszczeń archiwalnych,
 - c) w pomieszczeniach archiwum lub bezpośrednio nad nimi nie powinny znajdować się instalacje wodno-kanalizacyjne.
6. Lokal powinien spełniać warunki techniczne i być przystosowany do prowadzenia w nim prac biurowych, wyposażony w sprawne, funkcjonujące instalacje, w tym między innymi:
 - a) instalację elektryczną 230 V (przewidziane min. cztery (4) gniazda zasilające na każde stanowisko pracy (gniazda „A”) oraz min. dwa (2) gniazda zasilające w każdym pomieszczeniu biurowym (gniazda „B”), przy czym gniazda „A” i „B” zasilane będą na odrębnych fazach, w tym oświetleniową standardową dla pomieszczeń biurowych – zgodnie z obowiązującymi normami,
 - b) instalację informatyczną (okablowanie strukturalne oraz gniazda przy stanowiskach pracy) – co najmniej 4 gniazda dla każdego stanowiska pracy wykonane z użyciem okablowania co najmniej kategorii 6a z gniazdami wykonanymi w standardzie TIA/EIA-568-B, zgodnie z normami PN-EN 50173 i PN-EN 50174,
 - c) dodatkowo na każdych 10 pracowników powinien przypadać 1 punkt elektryczno-logiczny (2 gniazda zasilające + 2 gniazda LAN w standardzie opisanym

w podpunkcie b) na potrzeby podłączenia urządzeń wielofunkcyjnych,

- d) instalację wodną (zimna woda- z.w., ciepła woda – c.w.) i kanalizacyjną,
- e) instalację centralnego ogrzewania,
- f) dostęp światła dziennego do każdego z pomieszczeń biurowych.
7. Należy zapewnić pomieszczenie dedykowane do wykorzystania na potrzeby serwerowni lokalnej Najemcy lub umożliwić przystosowanie powierzchni min. 4 m² do tego celu spełniające następujące warunki:
 - a) pomieszczenie nieprzechodnie, zamknięte drzwiami dźwiękoszczelnymi, ognioodpornymi o klasie odporności EI 30 z zamkiem min klasy C, **dotatkowo objęte obustronną kontrolą dostępu,**
 - b) doprowadzony oddzielny obwód zasilający, zabezpieczony oddzielnym wyłącznikiem różnicowoprądowym oraz wyłącznikiem nadprądowym o wartości co najmniej 16A (zabezpieczenia te znajdują się wewnątrz pomieszczenia lub w oddzielnej, zamykanej zamkiem patentowym rozdzielniczy), (zalecane doprowadzenie 2 obwodów zasilających z 2 różnych faz),
 - c) w pomieszczeniu co najmniej 4 gniazda zasilające 230V, zalecane po 2 gniazda z każdej z faz,
 - d) wyposażone w niezależną instalację klimatyzacyjną zasilaną na obwodzie elektrycznym niezależnym od obwodu dedykowanego dla urządzeń serwerowych,
 - e) możliwością doprowadzenia linii telefonicznej oraz łącza internetowego przez usługodawców telekomunikacyjnych,
 - f) do pomieszczenia doprowadzone jest okablowanie strukturalne od wszystkich gniazd logicznych; zakończone patchpanelem min. kat 6a, od strony serwerowni przystosowanym do montażu w standardowej szafie 19”. Zalecany patchpanel z modułami Keystone Minimalny zapas okablowania od strony serwerowni – 3m, Wymagana certyfikacja zgodności z normami PN-EN 50173 i PN-EN 50174 całego toru (od gniazda użytkownika do gniazda na patchpanelu) dla kategorii 6a,
 - g) w pomieszczeniu ani bezpośrednio nad nim nie przebiega instalacja wodna, kanalizacyjna, ani C.O. (warunek zalecany), brak zraszaczy przeciwpożarowych,
 - h) pomieszczenie bez okna (warunek zalecany). Jeżeli w pomieszczeniu znajduje się okno należy wyposażyć je w kraty oraz żaluzje przeciwsłoneczne lub rolety antywłamaniowe,
 - i) dodatkowo atut: wyposażenie pomieszczenia serwerowni w zasilanie awaryjne w postaci lokalnego UPS o minimalnych parametrach: Moc pozorna 6KVA, sprawność min 80%, czas podtrzymania min 10 min przy obciążeniu 50%, full sinus; lub centralnego UPS o minimalnych parametrach: Moc pozorna 16KVA, sprawność min 80%, czas podtrzymania min 10 min przy obciążeniu 50%, full sinus.
Lokal będący przedmiotem oferty powinien spełniać powyższe wymagania najpóźniej na 1 dzień roboczy przed rozpoczęciem obowiązywania umowy.
Sąd Okręgowy w Lublinie zastrzega przy tym, iż na 14 dni przed rozpoczęciem obo-

wiązywania umowy dokona weryfikacji wybranego lokalu pod kątem spełniania przedstawionych powyżej warunków.

Zamawiający zastrzega, iż:

1. **wymagania wskazane w punktach 1-7 są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać uszczegółowione na etapie dalszego prowadzenia postępowania, co wynikać będzie z cech lokalu będącego przedmiotem złożonej oferty (np. położenia lokalu, rozlokowania pomieszczeń itp.).**
2. **złożenie oferty jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na 60 dniowy okres związania jej treścią przez Oferenta (dopuszcza się przedłużenie okresu o kolejne 60 dni za zgodą obu stron).**

II. Oferta powinna zawierać zestawienie wszelkich kosztów w rozliczeniu miesięcznym związanych z najmem lokalu, w rozbiciu na:

- 1) czynsz ze wskazaniem:
 - kwoty netto i brutto za 1m² powierzchni najmu oraz całkowitej kwoty czynszu w kwotach netto i brutto,
- 2) opłatę eksploatacyjną w kwotach netto i brutto, z podaniem sposobu rozliczania (tj. ryczałt lub na podstawie odczytów liczników oraz faktur od dostawcy usługi) obejmującej wyłącznie użytkowanie lokalu, w tym za:
 - energię elektryczną (dystrybucja, sprzedaż),
 - centralne ogrzewanie,
 - dostawę wody i zrzut ścieków,
 - wywóz nieczystości stałych,
 - dzierżawę łącz telefonicznej stacjonarnej na potrzeby zasilania lokali.

III. Oferent dołączy do złożonej oferty w terminie 10 dni roboczych (liczonych od dnia złożenia oferty) następujące dokumenty:

1. wyciąg z Księgi Wieczystej dotyczącej nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
2. wypis i wyrys z rejestru gruntów dotyczącego nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
3. zaświadczenie z ZUS o niezaleganiu w składkach właściciela/współwłaściciela nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
4. zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu w podatkach właściciela/współwłaściciela nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
5. decyzję właściwego urzędu o udzieleniu pozwolenia na użytkowanie budynku w którym znajduje się proponowany lokal.

- zastrzeżeniem, iż dokumenty wskazane w p. 1-5 nie będą starsze niż dwa miesiące, licząc od dnia ich wystawienia.

Oferty należy przysyłać do dnia 13 grudnia 2023 roku pocztą na adres:

Oddział Gospodarczy Sądu Okręgowego w Lublinie
ul. Krakowskie Przedmieście 43
20-076 Lublin
tel. 81 46- 01- 034 lub 030
lub pocztą elektroniczną na adres e-mail: gospodarczy@lublin.so.gov.pl



FOT. GDDKiA

Jeszcze szybciej do Warszawy po A2

ŚWIĄTECZNY PREZENT Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to kierowcy tuż przed świętami Bożego Narodzenia dostaną od drogowców prezent w postaci strategicznego odcinka autostrady A2. Chodzi o fragment Groszki-Siedlce Zachód.

Według serwisu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przewidywany termin oddania 12-kilometrowej trasy do użytku to 19 grudnia. – Nawierzchnia na ciągu głównym jest już ułożona. Obecnie trwa ustawianie oznakowania pionowego, wbijanie barier energochłonnych, montaż bram i furtek w wygradzeniach trasy – mówi **Małgorzata Tarnowska**, główna specjalistka z GDDKiA. – Po zakończeniu wszystkich prac, odbiorach i uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie od Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, będziemy mogli oddać do ruchu nową drogę.

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to kierowcy zyskają wygodne połączenie autostradowe aż do węzła z obwodnicą Siedlec. To również ułatwienie dla mieszkańców południowego Podlasia, którzy A2 dojeżdżają do stolicy.

W sierpniu GDDKiA uszczęśliwiła kierowców otwarciem docinka autostrady pomiędzy Kałuszynem, a Siedlcami. To ponad 8-kilo-

metrowy fragment, który pozwala na ominięcie korków w Kałuszynie. A jeszcze wcześniej, w sierpniu, udostępniono 7-kilometrową nitkę A2 od węzła Siedlce Zachód do węzła Południe.

Jeśli chodzi o 64-kilometrową trasę A2 z Siedlec do Białej Podlaskiej, to najbardziej spektakularnie wygląda odcinek ze Swór do miasta nad Krzną. Roboty firmy Polaqua sięgają ponad 90 proc. zaawansowania. Ta umowa opiewa na 470 mln zł. Zgodnie z podpisanym niedawno aneksem umowy, ten fragment A2 ma być gotowy dosłownie za moment. – Jednak odcinek będzie udostępniony do ruchu z sąsiednimi zadaniami, m.in. Łukowisko-Swory. Na początku nie ma bowiem węzła, dlatego też brak jest możliwości wjechania na A2. Taka możliwość jest na węzłach Łukowisko i Biała Podlaska – tłumaczy Tarnowska. Ma to nastąpić w 2026 roku, bo niestety, ale na pozostałych trzech odcinkach od Siedlec do Swór takiego ekspresowego tempa nie widać.

(EB)

Wojna w Ukrainie zniechęciła uczniów

JANÓW PODLASKI Jeszcze do niedawna hodowla koni w janowskim Zespole Szkół, była kierunkiem obleganym przez młodzież z całej Polski. Obecnie problemem jest znalezienie odpowiedniej liczby chętnych, by uruchomić klasę w technikum. Rodzice potencjalnych uczniów przestraszyli się granicy i uchodźców.

Profil kształcenia w Zespole Szkół im. Adama Naruszewicza wydaje się wręcz oczywisty, z uwagi na słynną państwową stadninę, w której od 200 lat hoduje się konie arabskie. Od 2004 r. młodzież szkoliła się w tym kierunku, zaliczając praktyki po sąsiedzku, w stadninie.

Jarosław Dubisz, wieloletni dyrektor janowskiej szkoły przypomina, że do tej pory kierunki związane z hodowlą koni czy rolnictwem były popularne. Przypomina, że przyszłość technikum hodowli koni rzeczywiście wygląda niezbyt obiecująco:

– Niestety, w tym roku szkolnym nie utworzyliśmy takiej klasy. Na pewno wpływ miał ogólny czynnik demograficzny. Mamy taki rocznik mało liczny. Drugi powód, to



FOT. ZS IM. A. NARUSZEWICZA

położenie Janowa Podlaskiego blisko granicy. Informacje medialne o przejściach uchodźców przez granicę docierają do rodziców. I trudno ich przekonać, że tu rzeka

Bug jest granicą. Ich zdaniem mamy tu wojsko i czołgi – relacjonuje dyrektor.

Przypomnijmy, że z uwagi na wojnę hybrydową z Białorusią, polski rząd wprowadził

w 2021 r. stan wyjątkowy, co dotyczy także Janowa Podlaskiego. I wówczas rzeczywiście na tych terenach stacjonowały służby policji czy wojska. (EB)

NIE TYLKO KONIE

Janowska placówka to nie tylko „konie”. Szkoła przyjmuje młodzież do klas mundurowych, przygotowujących do pracy w straży granicznej czy w policji. Są też klasy związane z rolnictwem. Przez chwilę realizowano pomysł na kształcenie na kierunku hotelarskim.

– Mieliliśmy epizod z hotelarstwem, właśnie z uwagi na to, że powstał Zamek Biskupi – tłumaczy dyrektor Dubisz. – Niestety, profil nie cieszył się zainteresowaniem. Okazuje się, że podobnie jest w całym rejonie. Trudno zebrać chętnych, aby stworzyć klasę.

Wyjątkiem jest „ekonomik” w Białej Podlaskiej

Organem prowadzącym szkołę jest lokalny samorząd. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu **Czesława Caruk**, radna reprezentująca PiS, zwracała uwagę na obecną sytuację szkoły, szukając przyczyn kłopotliwego stanu i sposobu na poprawę: – Chciałam dopytać, dlaczego kierunki: hodowla koni i hotelarstwo, nie są popularne pomimo, że mamy w Janowie stadninę i hotel Zamek Biskupi. Może w przyszłości trzeba porozmawiać o uatrakcyjnieniu kształcenia z tymi jednostkami?

Radna zdziwiła też wysoka opłata za internat: – W naszych pozostałych placówkach oświatowych opłata jest mniejsza.

Miesięczny koszt utrzymania w internacie w Janowie to 450 zł. Dyrektor Dubisz wyjaśnia, że funkcjonowanie internatu związane jest z niższym obłożeniem, co wiąże się z mniejszym naborem do szkoły (z przyczyn wymienionych wcześniej), ale też stanem prawnym budynku. – To obiekt zabytkowy i w przypadku każdego remontu potrzeba zgody konserwatora – wyjaśnia pedagog.

Ze wsi do miasta ścieżką rowerową

Dzięki ścieżce rowerowej ma być bezpieczniej – tak marszałka województwa lubelskiego przekonują w petycji mieszkańcy kilku podbiałskich miejscowości. Na razie radni sejmiku zaświecili zielone światło, by przy trasie 811 zrealizować prośbę białczan.

We wrześniu pod petycją do władz województwa podpisali się mieszkańcy Hrua, Roskoszy, Cieciboru Małego i Dużego. Wnoszą o ścieżkę od granic Białej Podlaskiej, do Hrua.

„Na drodze wojewódzkiej obserwuję się znaczne nasilenie ruchu, wynikające z codziennych dojazdów mieszkańców gminy oraz sąsiednich samorządów do pracy i szkół w Białej Podlaskiej. Dodatkowo, niespokojna sytuacja na granicy państwa, przyczynia się do przejazdów pojazdów wojskowych i ciężarowych” –

piszą również radni z gminy Biała Podlaska.

Przy okazjodnotowują, że w rejonie Cieciboru powstaje autostrada A2 przy której planowana jest nitka rowerowa. Ale wciąż brakować będzie blisko trzech kilometrów tras rowerowych do połączenia z miejską siecią. Zdaniem autorów petycji poprawi się nie tylko bezpieczeństwo dojazdów, ale też wzrośnie atrakcyjność turystyczna regionu.

Na ostatniej sesji sejmiku województwa lubelskiego, radni jednogłośnie poparli prośbę mieszkańców. W projekcie uchwały urzędnicy marszałka przypomi-

nają, że w lipcu urząd podpisał porozumienie z białskim ratuszem na wspólne opracowanie projektu dotyczącego rozbudowy dróg wojewódzkich nr 811 i nr 812 na odcinku od węzła autostrady A2 do ul. Jana III Sobieskiego w Białej Podlaskiej. „Z opracowanej wstępnej koncepcji wynika, że dokumentacja obejmie rozbudowę drogi wojewódzkiej do jezdni dwujezdniowej i dwupasowej, wzdłuż której na całym odcinku zlokalizowana będzie dwukierunkowa droga dla rowerów” – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

(EB)

GMINA SIĘ DOŁOŻY

Projekt ma być gotowy w 2026 r. Poza tym marszałek może też liczyć na gminę Biała Podlaska. Białski samorząd potwierdził bowiem możliwość organizacyjnego i finansowego udziału w tej inwestycji. Jednocześnie, służby marszałka przypominają, że gmina powinna teraz podjąć stosowną uchwałę o przystąpieniu do współfinansowania budowy ścieżki rowerowej.

Sesja budżetowa sejmiku odbędzie się 19 grudnia. Wtedy radni zdecydują o wydatkach w 2025 r. Radny Wojciech Sosnowski z Białej Podlaskiej złożył wniosek o zmianach w budżecie, które zakładają m.in. zabezpieczenie środków właśnie na ścieżki rowerowe do Hrua i Wisznicy.

Od czerwca znów na basen

KRASNYSTAW Najpóźniej w czerwcu przyszłego roku krasnostawska pływalnia powinna ponownie oferować swoje usługi. Obiekt zamknięto na początku 2023 r., ponieważ wymagał gruntownego remontu. Termin ponownego otwarcia pozostawał ostatnio zagadką, z powodów finansowych. Na szczęście obecni miejscy sternicy wystarli się 6,7 mln zł z ministerialnego programu Sportowa Polska, co pozwoli na zakończenie kosztownej przebudowy.

Ta inwestycja, zakładająca nie tylko przebudowę hali basenowej i m.in. wymianę niecki, ale również budowę sali do sportów walki, ruszyła na początku 2023 r. Jej koszt oszacowano wówczas na ok. 21 mln zł, a mniej więcej połowę miała pokryć dotacja z Polskiego Ładu. Sfinalizowanie całości planowano na tegoroczne lato. Jednak w trakcie remontu okazało się, że niezbędne są dodatkowe prace.

– Trzeba było wymienić dach, część instalacji, montaż jacuzzi – wylicza **Daniel Miciuła**, który burmistrzem Krasnegostawu został po wiosennych wyborach samorządowych. Opowiada, że „w spadku” po poprzedniku zastał sytuację, wymagającą

ca znaleźć 7 mln zł, bo o tyle wzrósł koszt inwestycji. Ponadto musiał negocjować warunki aneksu do umowy z wykonawcą. Mimo problemów prac nie przzerwano. Burmistrz zapewnia też, że wszystko jest już na dobrej drodze.

– Mamy przygotowaną, uzgodnioną przez obie strony treść ugody, którą w tym roku zawrzemy – mówi z nieukrywaną satysfakcją burmistrz. – Mamy również dodatkowe źródło finansowania dla inwestycji.

To źródło to Ministerstwo Sportu, które przekazało wspomniane na wspomniane 6,7 mln zł w ramach programu Sportowa Polska. Jak podkreśla samorządowiec, wsparcie przebudowy tego obiektu jest jednym z wyższych przyznanych przez resort, a Krasnostaw jest jedynym miastem w naszym województwie, które zdobyło środki w tym naborze ofert.

– To wielki sukces, który pozwoli na stabilne zakończenie prac przy remoncie basenu, z nadzieją na jak najszybsze udostępnienie dla mieszkańców – podkreśla burmistrz. I zapewnia, że pływalnia powinna być ponownie dostępna dla chętnych w maju, a najpóźniej – w czerwcu 2025 r.



W ramach inwestycji krasnostawski basen nie zmieni się spektakularnie. Obiekt przede wszystkim jest gruntownie odnawiany. Działał od 2006 r. i po wielu latach jego stan groził zupełnym zamknięciem. Po remoncie pojawiają się jednak i nowe atrakcje.

FOT. DANIEL MICIUŁA/FACEBOOK.COM

Mamy długi. Nie będę jeździł limuzyną

Prezydent Zamościa:

„Nie czuję potrzeby używania limuzyny, wiedząc w jakiej sytuacji jest obecnie miasto” – stwierdził Rafał Zwolak i zakomunikował, że Miejski Zakład Komunikacji chce sprzedać komfortową Skodę Superb, z której dotąd prezydent korzystał. Jak się dowiadujemy, na służbowe wyjazdy samorządowiec ma jeździć busikiem, którymś z prywatnych aut albo pociągiem.

Post na ten temat prezydent Zamościa zamieścił w mediach społecznościowych w środę. Zachęcał do kupna auta wystawionego na sprzedaż w popularnym serwisie motoryzacyjnym.

„Samochód jest w dobrym stanie technicznym, po pełnym serwisie, nie wymaga napraw. Posiada najbogatsze wyposażenie w tym modelu oraz napęd na 4 koła” – zachęcał Rafał Zwolak.

Zdradził, że jest plan, by za pozyskane ze sprzedaży pieniądze (skoda z 2019 roku została wystawiona za 120 tys. zł) kupić trzy inne, używane pojazdy, minibusy dla Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, Ogrodu Zoologicznego oraz Książnicy Zamojskiej.

Prezydent tłumaczył też, że auto nie jest zbyt często wykorzystywane, a jego utrzymanie sporo kosztuje. Bo miasto na podstawie umowy płaci MZK za wynajem 3,5 tys. zł co miesiąc.

„Rocznie to ponad 40 tys. 5 lat czyli kadencja to ponad 200 tys” – wyliczył prezydent, sugerując, że oszczędności mogą być spore.

Buźka za dopuszczalną prędkość

BIAŁA PODLASKA Gdy kierowca jedzie zgodnie z dopuszczalną prędkością, na wyświetlaczu zobaczy zieloną buźkę. Radny **Robert Woźniak** proponuje, by takie wyświetlacze zamontować w pobliżu szkół w Białej Podlaskiej. Taki radarowy wyświetlacz prędkości stanął już przy ulicy Koncertowej, niedaleko nowego mostu, który za chwilę będzie otwarty. – Jeśli jedziemy zgodnie z przepisami, to pojawia się zielona buźka. Chciałbym, aby takie urządzenia zostały zamontowane w pobliżu szkół czy przedszkoli – tam, gdzie jest taka możliwość – zaproponował na ostatniej sesji Robert Woźniak (z klubu prezydenta), przewodniczący rady. – To forma edukacji,



Skoda superb będzie użytkowana przez prezydenta, jego zastępców i innych urzędników, dopóki nie zostanie sprzedana

FOT. ANNA SZEWC

Jeździ prezydent, dyrektorzy, urzędnicy

Postanowiliśmy przyjrzeć się tej sprawie bliżej. Okazuje się, że luksusowego auta korzystał najczęściej prezydent, ale nie tylko on, również np. dyrektorzy wydziałów, urzędnicy, jeżeli była potrzeba wyjazdu służbowego. – Wykorzystywany był właściwie codziennie, niekoniecznie w długie trasy, również po mieście, bo takich spotkań jest z reguły kilka. Więc jeśli trzeba się było szybko przemieścić, prezydent lub wiceprezydent jechali samochodem służbowym – mówi Jacek Belz, rzecznik prezydenta.

Pytany o koszty wyjaśnia, że w 3,5 tys. zł zapisanych w umowie z MZK miasto ma zagwarantowany stały dostęp do auta, jego sprzątanie, przeglądy, ewentualne naprawy itd. Czyli „full service”. Dodatkowo urząd musiał płacić jeszcze za paliwo.

Prześiądą się na własne

Czym w takim razie będą jeździć prezydenci i urzędnicy, jeśli skoda zostanie sprzedana? Np. prywatnymi samochodami, na które do celów służbowych mogą mieć przyznany ryczałt.

Rafał Zwolak również z takiej opcji ma prawo skorzystać i np. w oficjalnej delegacji jeździć jednym z trzech aut, jakie posiada. W ostatnim oświadczeniu majątkowym za rok 2023 podał, że jest właścicielem ford S-Maxa z 2013 roku, skody fabii również 11-letniej, a także audi A6 z 2007 roku. Ewentualnie miasto może korzystać z 8-osobowego busa, który podobnie jak skoda superb należy do MZK i jest na jego użytkowanie umowa.

Będzie taniej?

Rezygnacja ze skody da rzeczywiście takie oszczędności jakie sugerował pre-

zydent? – Tak naprawdę te oszczędności są trudne do wyliczenia. Odpadnie te 3,5 tys., ale jednak będą koszty, np. z ryczałtów dla urzędników, czy też delegacji dla nich. Ale może jednak będzie mniej tych wyjazdów. Zresztą już teraz, jeśli jest taka możliwość, staramy się np. korzystać z przejazdów pociągami, bo to wygodne – wyjaśnia Jacek Belz.

Podkreśla, że tak naprawdę teraz jest najlepszy moment, by skody się pozbyć. Auto ma już 160 tys. km przebiegu. Za rok czy dwa miałyby ponad 200 tys. – A takie samochody niestety bardzo tracą na wartości – wskazuje rzecznik.

Busiki też na wynajem

Na razie nie wiadomo czy skoda znajdzie nabywcę gotowego zapłacić taką kwotę, jaką podano w ogłoszeniu. Gdyby jednak się udało, to czy rzeczywiście jest możliwość kupienia za to samochodów dla biblioteki, ZOO i schroniska?

Okazuje się, że jeżeli nawet, to nie dla tych instytucji. Nowe-stare samochody byłyby własnością MZK i wówczas miejska spółka zawierałaby z tymi instytucjami umowy podobne do tej, jaką teraz ma z miastem. – Te jednostki naprawdę potrzebują samochodów. Zakładamy, że mają na ten cel zabezpieczone środki – podsumowuje Jacek Belz.

Póki co jednak, skoda sprzedana nie została. W czwartek po południu stała „w gotowości” na tyłach zamojskiego magistratu.

ANNA SZEWC

Urząd ułatwi sprawę

MIĘDZYRZEC Ułatwienie dla mieszkańców w międzyrzeczkim ratuszu. Na korytarzu stanęła fotobudka. Żeby zrobić zdjęcie do dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy nie trzeba będzie szukać studia fotograficznego. – Jeśli ktoś przyjdzie do urzędu wyrobić dokument, a przypadkiem nie będzie miał zdjęcia, to będzie można to skorzystać z fotobudki. Maszyna robi zdjęcia do paszportu, prawa jazdy, wiz i innych dokumentów – mówi **Paweł Łysańczuk**, burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego.

Za zdjęcie trzeba zapłacić 30 zł. Można płacić kartą, bلیkiem lub gotówką. Automat stanął w holu przy urzędzie stanu cywilnego. Takie rozwiązanie można już spotkać w wielu urzędach w Polsce.

(EB)



Wraz z Łukaszem Chrostowskim do Hrubieszowa na podpisanie umowy przyjechała kilkusobowa delegacja. Goście zwiedzili miasto nad Huczwą

FOT. DARIUSZ DUDA/UM HRUBIESZÓW

Partnerskie pomysły Hrubieszowa i Przasnysza

INTEGRACJA Hrubieszów i Przasnysz to miasta o podobnej wielkości i liczbie mieszkańców. W Przasnyszu mieszka wielu hrubieszowian, a w Hrubieszowie żyją osoby urodzone w Przasnyszu lub mające tam rodzinne korzenie.

Oba miasta są od kilku dni partnerami, po podpisaniu stosownej umowy przez burmistrzów, realizujących wcześniejszą decyzję miejskich radnych.

– Nasze miasta mają wiele wspólnego – nie tylko podobną wielkość, ale także ludzi, którzy budują mosty między Hrubieszowem a Przasnyszem – podkreśliła Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa. – To porozumienie jest szansą na rozwój i jeszcze większą integrację naszych społeczności.

Miasto nad Huczwą doświadczenia z partnerami już miało. Były to wyłączone miasta zagraniczne: Bijelo Polje w Czarnogórze, Kapuwar na Węgrzech, Svishtov w Bułgarii oraz Kamieniec Podolski, Włodzimierz Wo-

łyński i Sokal w Ukrainie. Przasnysz doświadczeń w podpisywaniu tego rodzaju umów nie miał. Partnerski debiut tego miasta to inicjatywa Łukasza Chrostowskiego, tamtejszego burmistrza, który wyszedł z inicjatywą sformalizowania współpracy z Hrubieszowem.

Na początek zaplanowano wymianę tzw. dobrych praktyk oraz wspólne projekty, wspierane z funduszy krajowych i europejskich. Oba miasta chcą podejmować działania promujące swoje tradycje i historię, organizować – w porozumieniu – wydarzenia sportowe, a także działać na rzecz ochrony środowiska. Na pewno nie obędzie się bez współpracy gospodarczej.

OPRAC. AK

Tężnia z poślizgiem, ale powstanie

Nie jeden, ale najprawdopodobniej dwa projekty ogólnomiejskie z budżetu obywatelskiego zostaną zrealizowane w Zamościu w przyszłym roku. Dlaczego? Bo przewidziana na ten rok tężnia solankowa, wybrana przez mieszkańców w 2023 r., nie powstała.

Pomysł na budowę tężni w pobliżu parku miejskiego zdobył najwięcej głosów, gdy decydowano o kształcie budżetu obywatelskiego na rok 2024. Ta koncepcja spodobała się mieszkańcom bardziej niż stworzenie przy Szkole Podstawowej nr 6 aktywnej strefy sportu i rekreacji, budowa kładki na Łabuńkę, modernizacja fontanny na Rynku Wodnym i strefa aktywności przy ZSP nr 3.

Ale inwestycja, której koszt przewidywano na ok. 1,2 mln zł, nie doszła do skutku. Zapisano ją natomiast w projekcie budżetu miasta na przyszły rok. Urzędnicy zapewniają, że żadne procedury nie zostały złamane.

– Nasz wewnętrzny regulamin dopuszcza realizację projektu ogólnomiejskiego w ciągu dwóch lat i tak może stać się w tym przypadku – uspokaja Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta Zamość.

Bez zgody konserwatora ani rusz

A skąd wziął się ten poślizg? Tężnia była planowana w Parku Miejskim. Ten jednak znajduje się w strefie objętej ochroną konserwatorską, bo jest położony w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta. Sprawa przeciągnęła się ze względu na konieczność uzyskania niezbędnych zgód od konser-



Od początku sierpnia z tężni solankowej mogą korzystać m.in. mieszkańcy Biłgoraja. W Zamościu wciąż na taki obiekt czekają

FOT. UM BIŁGORAJ/ARCHIWUM

watora zabytków. Pozytywna decyzja została wydana dopiero w marcu br. Urząd konserwatorski wstępnie dopuścił możliwość lokalizacji tężni na obrzeżach parku, w pobliżu siłowni zewnętrznej i placu zabaw (to peryferia strefy A) lub w strefie B, czyli między skateparkiem a rzeką Łabuńką. Zastrzeżono przy tym, że cała konstrukcja może mieć formę słupa, ale już zadaszenie altany jest wykluczone.

W związku z tym dopiero pod koniec marca magistrat zaczął szukać wykonawcy dokumentacji projektowej dla tężni. Wyłonił go w kwietniu (wygrała firma z Lublina z ofertą za ponad 40 tys. zł), a do października trwało kompletowanie wszelkich niezbędnych dokumentów, m.in. pozwolenia na budowę.

– Formalnie jesteśmy już gotowi do podjęcia kolejnych działań w kierunku realizacji inwestycji, ale to już nie w tym roku – zastrzega dyrektor Flis. Dodaje jednak, że raczej nie dojdzie do rezygnacji z zadania, skoro właśnie tężni chcieli mieszkańcy głosujący w budż-

ecie obywatelskim. Dlatego pieniądze przewidziane na inwestycję zostały przesunięte do budżetu przyszłorocznego. Przedstawionym przez prezydenta projektem radni będą się zajmować na sesji planowanej na 20 grudnia.

ANNA SZEWE

SŁUŻBY KONSERWATORSKIE POWIEDZIAŁY STOP

Tężnie solankowe stały się w ostatnim czasie bardzo popularne. Jedną z najstarszych na Zamojszczyźnie działa nad zalewem w Jacni. Latem tego roku podobna powstała w Biłgoraju, a jeszcze wcześniej np. w Białej Podlaskiej, Włodawie czy Świdniku. W Zamościu taki obiekt też był planowany już wcześniej w ramach budowy nad zalewem „strefy sportu, zabawy i relaksu”. To był projekt z budżetu obywatelskiego na rok 2023. Plac zabaw powstał, boiska też, ale tężni nie ma. Powód? Jej umiejscowienie przy plaży zablokowało służby konserwatorskie. Alternatywna lokalizacja nad akwenem została natomiast wykluczona, bo wymagałaby poniesienia zbyt dużych dodatkowych kosztów. Przypomnijmy, że w tym roku konstruując budżet obywatelski na 2025 zamościanie zdecydowali swoimi głosami postawić na budowę kładki nad Łabuńką.

Cuda na dobroczynnym kiermaszu

ZAMOŚĆ Każdy kto przyjdzie, dostanie ciastko. A wyjść będzie mógł z choinką z szyszek albo orzechów, wiankiem, stroikiem. Fundacja Lapigua zaprasza w sobotę na świąteczny kiermasz. Dochód zostanie przeznaczony na zimowiska dla dzieci z Ukrainy, mieszkających na terenach, gdzie toczą się działania wojenne.

Wszystkie prace zostały wykonane ręcznie podczas warsztatów integracyjnych organizowanych w Centrum Inicjatyw Błonie – mówi Stefanie Bogaerts, prezeska Fundacji Lapigua.

Nasza rozmówczyni jest z pochodzenia Belgijka, ale od lat mieszka z mężem i dziećmi w Łapiguie pod

Zamościem. W pomoc Ukrainie angażuje się od początku konfliktu, wspierając również Punkt Pomocy Osobom w Kryzysie Uchodźczym – Centrum Inicjatyw Błonie (ul. Sienkiewicza 3).

To miejsce, w którym mieszkające w Zamościu i okolicach Ukrainki i ich dzieci spotykają się ze sobą i polskimi wolontariuszami. Czasem

tylko by porozmawiać, czasem, jak ostatnio na warsztatach artystycznych, w trakcie których przygotowano fanty na kiermasz.

Stoiki, świeczki, wieniec bożonarodzeniowy, ozdoby na choinkę, szmaciane figurki, również ceramikę będzie tam można kupić w tę sobotę w godz. 16.30-18.30. Organizatorki obiecują poczęstować każdego

gościa ciastem. Mają swoich wyrobów tak dużo, że w ciągu dwóch godzin na pewno wszystkiego nie sprzedadzą. Będzie je można spotkać również w następny weekend, podczas Jarmarku Świątecznego na Rynku Wielkim.

– Pomoc organizowana przez Lapigę ma różne formy, w ciągu roku staramy się dość regularnie wysyłać

transporty darów na Ukrainę. Dochód z kiermaszu kolejny raz postanowiliśmy natomiast przeznaczyć na opłacenie zimowego wypoczynku dla dzieci z terenów, na których trwają działania wojenne. Od początku tej inicjatywy pomagaliśmy w sfinansowaniu takiego zimowego czy letniego wyjazdu około 50 dzieci – dodaje Stefanie Bogaerts.

AK

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

133224L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

125124L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok. 11 tel. 81 381 20 12, 517-304-181

116824L01.A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodół, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko **100 zł*** netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

126124L01.A

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapialnych
Tel. 604200271

127424L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odsnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

118624L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

136624L01.A

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. **EXPRESS-DENT** stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

096724L01.E

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

169323L01.A

Urząd Gminy Niedzwica Duża
ul. Lubelska 30
24-220 Niedzwica Duża

**OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY NIEDRZWICA DUŻA**

z dnia 6 grudnia 2024 r.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedzwica Duża, obejmującego teren działek nr 550/2, 555/10 położonych w obrębie Niedzwica Duża oraz działki nr 115/2 położonej w obrębie Krebsówka z zastosowaniem postępowania uproszczonego

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d i art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112),

zawiadamiam

o prowadzeniu w dniach **od 06.12.2024 r. do 27.12.2024 r.** konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedzwica Duża, obejmującego teren działek nr 550/2, 555/10 położonych w obrębie Niedzwica Duża oraz działki nr 115/2 położonej w obrębie Krebsówka wraz z prognozą oddziaływania na środowisko z zastosowaniem postępowania uproszczonego.

Przedmiotowy projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko jest udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Niedzwica Duża, ul. Lubelska 30, 24-220 Niedzwica Duża, pokój nr 5 w godzinach pracy urzędu, a także opublikowany na stronie: **https://www.niedzwicaduza.pl/** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu planu miejscowego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w ww. miejscu.

Konsultacje przeprowadzone zostaną w formie zbierania uwag.

Uwagi należy składać do dnia **27.12.2024 r.** do Wójta Gminy Niedzwica Duża na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego:

- w siedzibie Urzędu Gminy Niedzwica Duża, ul. Lubelska 30, 24-220 Niedzwica Duża lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: **info@niedzwicaduza.pl** lub na adres skrytki ePUAP: **/UGNiedzwica/SkrytkaESP**

Uwaga musi zawierać:

- nazwisko i imię albo nazwę,
- adres zamieszkania albo siedziby,
- informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy,
- adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada.

Uwaga może zawierać:

- dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w terminie do dnia **27.12.2024 r.** w sposób opisany powyżej.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Niedzwica Duża.

Uwagi nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Niedzwica Duża

KLAUZULA INFORMACYJNA O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 8h ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca sposobu przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Gminy Niedzwica Duża: **https://ugniedzwicaduza.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/Klauzula_informacyjna_w_zakresie_ochrony_danych_osobowych.pdf** oraz w siedzibie Urzędu Gminy Niedzwica Duża (ul. Lubelska 30, 24-220 Niedzwica Duża).

Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynęło na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

in063



- Sprzedajesz samochód ?

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

**81 46 26 820****reklama@dziennikwschodni.pl****NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PONIEDZIAŁKI I PIĄTKI

WÓJT GMINY GOŚCIERADÓW

informuje, iż w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów został wywieszony na okres 21 dni od 06.12.2024 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym. Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr telefonu 15 8381105 wew. 415

in064

BURMISTRZ MIASTA BIŁGORAJA

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu **4.12.2024 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu **umbilgoraj.bip.lubelskie.pl** zakładka obwieszczenia i **www.bilgoraj.pl**

został wywieszony na okres 21 dni, Wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego (dot. działki 9/2 ark. 76).

in066

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY

informuje, że

w dniu 27.11.2024 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy

wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej

- załącznik do Zarządzenia Nr A/212/2024 Prezydenta Miasta Puławy z dnia 27.11.2024 r. Wykaz zamieszczono również na stronie internetowej Urzędu.

in062

GM-SN-I.6840.53.2023

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomości**

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej **www.bip.lublin.eu** w dniu 6 grudnia 2024 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Edwarda Wojtasa przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in050

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



Wielka zbiórka, słodki

WSPARCIE 32 lata temu nikt nie spodziewał, że lokalna akcja osiągnie zasięg ogólnopolski

Ismena Cieśla

Na początku akcja PDPZ miała być tylko inicjatywą regionalną, jednak przez lata przerodziła się w wielką, ogólnopolską akcję, która zrzesza ludzi z różnych klas społecznych, religii, poglądów politycznych.

– Rozpoczynając tę akcję 32 lata temu nie spodziewałam się, że powstanie z niej coś takiego i tak się rozrośnie – mówi Ewa Dados, inicjatorka PDPZ. – 32 lata temu miałam taką wielką wolę, żeby pomóc dzieciakom, które przychodziły do mojego jaśkowego programu, czyli radiowego programu dla najmłodszych. I naprawdę to były konkretne dzieci, konkretne twarze, konkretne rodziny. Nie udało się to gdyby nie odpowiedź darczyńców na nasze apele.

Ludzka wrażliwość

PDPZ to inicjatywa obywatelska, która rodzi się z ludzkiej wrażliwości. Dla organizatorów oraz wolontariuszy

najważniejsze jest jedno: pomóc osobom w potrzebie, do których należą m.in. dzieci i ich rodziny będące w trudnej sytuacji materialnej, dzieci niepełnosprawne, podopieczni domów dziecka, świetlic środowiskowych, ośrodków szkolno-wychowawczych, schronisk,



domów pomocy społecznej i domów samotnej matki.

– Dokładnie pamiętam pierwszą akcję w ramach akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. To były lata 90-te i po prostu takie „ogólnolubelskie” poruszenie. Byłem bardzo tym zadowolony, tym bardziej, że to się zbiegło z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy w zasadzie w tym samym roku i miałem takie poczucie, że kurczę: super fajnie, że się coś takiego dzieje na naszym lubelskim podwórku – wspomina Marcin Wójcik z Kabaretu Ani-Mru-Mru.

W akcję co roku angażują się ludzie z różnych środowisk: sportowego, artystycznego, aktorskiego, muzycznego, czy polityki. Od 30 lat akcję wspiera metropolita

lubelski, od 2015 roku patronat nad akcją ma pierwsza dama RP: Agata Kornhauser-Duda.

Elementem rozpoznawczym akcji jest to, że od 32 lat nie zbierają pieniędzy. Darczyńcy do punktów zbiórek przynoszą zabawki, książki, słodycze, odzież, żywność długoterminowa, artykuły szkolne i papierniczne, środki czystości, które można i ofiarować dzieciom.

Naszyjnik za 200 kg cukru

Całej akcji towarzyszą trzy charakterystyczne wydarzenia, które na stałe wpisały się. Co roku odbywa się ona w Sali Błękitnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wylicytować można różne rzeczy: obrazy, płyty muzyczne, książki, przekazane przez lubelskich artystów, biżuterię pierwszej damy RP, rękodzie-



ło. Jednak nie te przedmioty są tutaj ważne, a waluta jaką za nie płacimy.

– Tak naprawdę tu nie te fanty są najważniejsze; najważniejsza jest idea, najważniejsze jest to, żeby licytować te przedmioty za jak największą ilość produktów – mówi wojewoda lubelski Krzysztof Komorski. – Cieszymy się, że akcja jest od lat podtrzymywana. Z dumą i z chęcią wspieramy, jesteśmy gospodarzami tego projektu i będziemy również kontynuować działania w przyszłości.

Licytacja polega na podawaniu jak największej ilości produktów spożywczych – mąki, cukru, makaronu, ogólnie tego co ma długi okres przydatności do spożycia i przyda się w paczkach świątecznych.

Podczas tegorocznej aukcji lista darów była długa i zachęcająca do walki: koszulka z autografami olimpijczyków, zawieszka przekazana przez pierwszą damę RP, rękawice Jerzego Dudka, najnowsza płyta Krzysztofa Zalewskiego, zestaw gadżetów związanych z Lublinem czy obrazy i rękodzieła.

Każdy walczył o to, by wylicytować upatrzoną przez siebie rzecz.

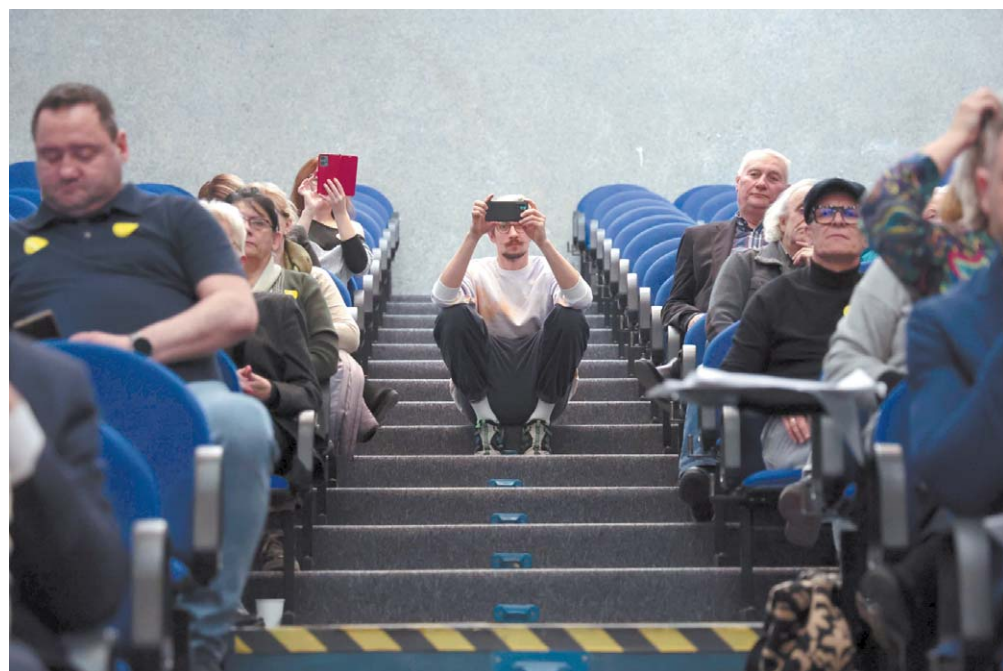
Były nawet sytuacje, że zwycięzca przebijał sam siebie, tak jak podczas licytacji koszulki z podpisanymi lubelskich olimpijczyków.

Walka była zacięta, było wielu zainteresowanych, w tym Krzysztof Komor-

ski, który licytację przegrał z Grzegorzem Polakiem, właścicielem wytwórni makaronu Pol-Mak z Ludwina. Ten, podobnie jak w zeszłym roku, zaoferował pół tony makaronu.

– Będę musiał podzielić ją między dwójkę wnuków, którzy interesują się sportem – powiedział ze sceny Grzegorz Polak. I nastąpił przewrót: Polak zadeklarował, że przekaże aż tonę makaronu, a w zamian za to marszałek województwa Jarosław Stawiński przekaże mu drugą koszulkę z podpisanymi lubelskich olimpijczyków.

W tegorocznej aukcji wszystkie przedmioty zostały wylicytowane i znalazły nowych właścicieli. Zawieszka Agaty Kornhauser-Dudy trafiła do Viktorii



mecz i zacięta licytacja

polski „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę” po raz kolejny wesprze potrzebujące dzieci.



Zakharovej z Fundacji Siła Jedności, która „zapłaciła” za nią 200 kg cukru.

Udało się zebrać ponad 3 tony produktów spożywczych, wśród nich:

- Cukier – 310 kg
- Czekolada – 350 sztuk
- Kakao – 190 paczek
- Herbata – 510 opakowań
- Olej – 220 butelek/litrów
- Ciastka kruche – 140 opakowań
- Dżemy – 250 słoików
- Kisiele – 750 torebek
- Galaretki – 240 torebek
- Batony – 560 sztuk
- Ryż – 90 opakowań
- Budyń – 180 opakowań
- Konserwy mięsne – 775 sztuk
- Konserwy rybne – 500 sztuk
- Kasza – 820 opakowań
- Nutella 50 słoiczek
- Rodzynki – 700 opakowań
- Mąka – 400 kg

Wielka zbiórka i zabytkowy autobus

Jutro – w sobotę, 7 grudnia – darczyńcy będą mogli przynosić podarunki, z których powstaną paczki dla potrzebujących.

Zbiórka zorganizowana jest w godzinach 10-15. W Lublinie będą 52 miejsca, gdzie można przynieść paczki.

Tradycyjnie znajdziemy je w gmachu głównym Radia Lublin, Telewizji Lublin, czy pod ratuszem. Niespodzianka czeka na darczyńców, którzy wybiorą się przekazać dary do punktu zlokalizowanego w Radiu Lublin.

– Wolontariusze oraz darczyńcy będą mogli skorzystać m.in. z bezpłatnych badań poziomu cukru we krwi, pomia-

ru ciśnienia, oznaczenia grupy krwi czy analizy składu ciała – mówi Ewa Dados.

Pełna lista punktów zbiórek dostępna jest na naszej stronie internetowej.

Ulicami Lublina będzie jeździł zabytkowy trolejbus Ziutek, do którego będzie można przekazać dary.

Trolejbus będzie kursować na trasie Węglin Abramowice. Pierwszy kurs już o godzinie 11 z pętli Abramowice w kierunku pętli Węglin.

Słodki mecz pełen gwiazd

W tym roku po raz 30. odbędzie się „Mecz słodkich Serc”. 12 grudnia o godzinie 18 w hali im. MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmun-
towskich 4 w Lublinie zmierzą

się koszykarki Polski Cukier AZS UMCS i koszykarze Startu Lublin przeciwko drużynie złożonej z zawodników MKS Funflor Lublin, Orlen Oil Motor Lublin (speedway), Motor Lublin (piłka nożna), Bogdanka LUK Lublin, Edach Budowlani Lublin oraz zaproszeni goście. Honorowy patronat nad meczem objęli marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, prezydent Lublina Krzysztof Żuk oraz prezes PZKosz Grzegorz Bachański.

– Lubelską drużynę koszykarzy poprowadzą Wojciech Kamiński i Krzysztof Szewczyk, zaś Słodką Drużynę Sportowców – Beata Stepaniuk-Kuśmierzak zastępca prezydenta Lublina i Piotr Choduń radny Miasta Lublin – dodaje Ewa Dados.

Biletem wstępu na mecz jest coś słodkiego: produkty, które zostaną dołączone do paczek. Oprócz tego, marszałek funduje sprzęt sportowy, który zostanie przekazany dzieciom

Rozpoczynając tę akcję 32 lata temu nie spodziewałam się, że powstanie z niej coś takiego i tak się rozrośnie – mówi Ewa Dados, inicjatorka Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę

FOT. DW, ARCHIWUM

z domów dziecka. Organizatorzy zachęcają do udziału w meczu, na boisku będzie można spotkać wielkie gwiazdy sportu.

W przerwach meczu zaplanowano konkursy z udziałem publiczności oraz konkurs rzutów. Planowany jest także pokaz akrobatyki powietrznej przygotowany przez strefę wysokich lotów.

Program tegorocznego Mecz Słodkich Serc:

• 17.00: otwarcie hali dla publiczności i przybycie zawodników,

• 17.30: wpisanie do protokołu i rozgrzewka zawodników,

• 17.54: prezentacja zawodników,

• 17.57: przywitanie zaproszonych gości,

• 18.00: rozpoczęcie meczu.

Akcja znana na całą Polskę. Chyba nie ma osoby, która nie kojarzy żółtej buźki – logo akcji. Wydarzenie wpisało się tak mocno w historię miasta, że wolontariusze czy darczyńcy co roku czekają na rozpoczęcie akcji by móc się zaangażować. Za swoje działania inicjatorka akcji w 1994 roku została uhonorowana tytułem Kawalera Orderu Uśmiechu.

– Czasem już czuję zmęczenie. Ja nie mówię, że nie, przecież jestem człowiekiem. Ale wystarczy, że na drugi dzień ktoś się naprawdę uśmiechnie i powie: „Boże, jak dobrze, że jest nadzieja, jest drugi człowiek”, to wtedy się nie czuje zmęczenia – mówi Ewa Dados. – No i jak się ma takich przyjaciół, jak moi.



Nowe miejsce zapewni opiekę wytchnieniową

LUBLIN Nowa placówka dla osób niepełnosprawnych jest już urządzona, a zaraz będzie otwarta: z opieki wytchnieniowej będzie można skorzystać już od stycznia 2025 roku

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne znajduje się przy ulicy Poturzyńskiej na lubelskim Czechowie. Łącznie zapewni opiekę nawet całodobową dla 20 osób. Budynek został już oddany Zespołowi Ośrodków Wsparcia. Obecnie trwają prace nad statutem oraz regulaminami nowej jednostki. Zakupiono również meble oraz wyposażenie i w budynku kończy się urządzenie. Pierwsi podopieczni do nowego ośrodka trafią po 1 stycznia 2025 roku.

– Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne to nie tylko miejsce profesjonalnej opieki, ale przede wszystkim szansa na poprawę jakości życia i rozwój samodzielności jego podopiecznych. Uzupełnia ono ofertę trzech istniejących miejskich ośrodków wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami, wzmacniając infrastrukturę pomocy społecznej w Lublinie. Nasze działania obejmują zarówno duże inwestycje – tworzenie nowych placówek, jak i mniejsze projekty, które poprawiają codzienne funkcjonowanie mieszkanki i mieszkańców – przykładem jest ostatnio oddana do użytku komfortka na Placu Litewskim – mówi Anna Augustyniak, zastępcza prezydenta Lublina ds. Społecznych.

Obiekt położony jest w zacisznej części Lublina, gdzie znajduje się także dużo zieleni. Obok znajduje się także



FOT. MIASTO LUBLIN

budynek Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego dla Dzieci i Młodzieży z Niepełnosprawnością Inteligencjonalną.

Nowy budynek przy ulicy Poturzyńskiej ma powierzchnię 424 m² i podzielony jest na dwie części: mieszkalną z sześcioma jednoosobowymi pokojami z łazienkami, w tym dwa dostosowane do osób wymagających intensywnego wsparcia oraz dzienną, w której znajdują się sala do zajęć grupowych, sala fizjoterapii, pokój wyciszeń, pomieszczenia medyczne oraz przestrzeń dla personelu. Oprócz tego w budynku znajdziemy kuchnię, taras wypoczynkowy oraz alejki spacerowe.

Budynek powstał dzięki dofinansowaniu z programu „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne” Ministra Rodziny i Polityki Społecznej. Centrum przy Poturzyńskiej zostało zaprojektowane w taki sposób, by sprostać potrzebom osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

To nie wszystko co miasto oferuje osobom niepełnosprawnym. Niedawno w centrum Lublina oddana do użytku została nowa komfortka – miejsce umożliwiające bezpieczne i godne wykonanie czynności higienicznych osobom z ograniczoną mobilnością, niezależnie od wieku. Na wyposażeniu znajdziemy elektryczną leżankę i specjalistyczny podnośnik.

– To kolejny krok Lublina w ramach ogólnopolskiej kampanii „Przewijamy Polskę”. Poprzednie takie miejsca powstały w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie przy ul. Zemborzyckiej oraz na Dworcu Lublin. Dzięki komfortkom osoby z niepełnosprawnościami mogą we właściwych warunkach korzystać z przestrzeni publicznej, zwiększając swoją samodzielność i komfort życia. Montaż nowych przewijaków to odpowiedź na potrzeby środowiska osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów – mówi Monika Głazik z lubelskiego ratusza.

OPRAC. IC

Medyczny rozkład jazdy

BADANIA W przypadku jakichkolwiek nowotworów kluczem jest wczesne wykrycie. Im wcześniej postawiona zostanie diagnoza, tym szybciej zostanie wprowadzone odpowiednie leczenie. Nie inaczej jest w przypadku profilaktyki raka piersi. Kobiety w wieku 45-74 lat mogą co dwa lata wykonywać bezpłatną mammografię. Dotyczy to pań, które posiadają ubezpieczenie zdrowotne i nie chorowały wcześniej na raka piersi.

Po województwie lubelskim jeździ mobilny gabinet, w którym można wykonać badanie. Aby skorzystać należy zadzwonić pod numer podany przy danym terminie.

Harmonogram najbliższych postojów mammobusa (z podziałem na powiaty):

• bialski

09.12: Biała Podlaska, Grabowa 7, przy Kauflandzie, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

09.12: Międzyrzec Podlaski, Wiejska 13, przy Przychodni Rejonowej, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

• biłgorajski

09.12: Biłgoraj, Kościuszki 16, przy Biłgorajskim Centrum Kultury, w godz. 9-14, nr tel.: 723 351 002, 723 351 003

• chełmski

06.12: Chełm, Aleja 3-Go Maja 20, przy Kauflandzie, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

• hrubieszowski

10.12: Mircze, Kryłowska 45, przy Bibliotece, w godz. 9-17, nr tel.: 42 254 64 11, 517 544 004

• krasnostawski

06.12: Krasnystaw, Sobieskiego 4, przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

• łukowski

10.12: Łuków, Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 20, przy Łukowskim Ośrodku Kultury, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

• radzyński

10.12: Kąkolewnica, Lubelska 16, przy Gminnym Ośrodku Kultury, w godz. 9-17, nr tel.: 58 767 34 44

• zamojski

09.12: Zamość, Jadwigi 8, przy Ośrodku Sportu i Rekreacji, w godz. 9-17, nr tel.: 42 254 64 11, 517 544 004

OPRAC. KAZ

Nawigacja w mózgu sprzęt w lubelskim

NAUKA Nie dość, że samo badanie ma zastosowanie terapeutyczne, też o wiele bardziej komfortowe niż stosowane wcześniej wybudzenie śródoperacyjne i dokładniejsze niż stosowana do tej pory traktografia



Katarzyna Zmysłowska

Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie zyskał nowoczesny sprzęt do mapowania mózgu. Pozwala on na precyzyjne ustalenie lokalizacji guza i zmniejszenie ryzyka uszkodzenia zdrowych tkanek. Sprzęt do magnetycznego mapowania mózgu trafił na oddział neurochirurgii.

Badanie i planowanie

– Urządzenie służy do magnetycznego mapowania kory mózgu przed zabiegami operacyjnymi oraz do terapii różnych zaburzeń neurologicznych. Mapowanie kory mózgu polega na odszukaniu u pacjenta ośrodków tzw. elokwentnych, czyli tych, które odpowiadają za funkcje neurologiczne takie jak ruchy ciała czy mowa. Ma to znaczenie o tyle, że wiele guzów mózgu rozwija się w okolicach właśnie elokwentnych – wyjaśnia dr Michał Brzozowski, kierownik Oddziału Neurochirurgii I Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie. – Dla neurochirurga bardzo ważne jest, aby przed zabiegiem operacyjnym właściwie go zaplanować. To znacząco ominąć ośrodki elokwentne, a usunąć guz. To ma duże

znaczenie, jeśli chodzi o zmniejszenie ryzyka powikłań pooperacyjnych, takich jak niedowłady czy zaburzenia mowy.

Badanie trwa od 40 minut do nawet 2 godzin. I jest o wiele bardziej komfortowe niż stosowane wcześniej wybudzenie śródoperacyjne i dokładniejsze niż stosowana do tej pory traktografia (obrazowanie wykonywane podczas rezonansu magnetycznego – przyp.red.).

To wsparcie i uzupełnienie

– My mogliśmy założyć gdzieś ośrodki elokwentne u danego pacjenta się znajdują, natomiast nie zawsze miało to potwierdzenie w rzeczywistości. Często okazywało się, że pacjent wybudzał się z niedowładem czy z zaburzeniami mowy – przyznaje dr Brzozowski.

Mapowanie ma być wsparciem i uzupełnieniem rezonansu magnetycznego. Usunięcie guzów to jednak nie jest jedyne zastosowanie mapowania. Neurochirurg wspomina, że metoda ma również wartość terapeutyczną samą w sobie. Ma to związek z oddziaływaniem fali magnetycznych na uszkodzenia lub zaburzenia neurologiczne w przebiegu takich chorób jak np. depresja.

– To urządzenie ma też zastosowanie terapeutyczne przy terapii bólu neuropatycznego, terapii depresji czy terapii stresu pourazowego. Ma zastosowanie wzmacniania tzw. plastyczności mózgu, czyli zdolności mózgu do odzyskiwania funkcji po jej utracie np. w przypadku udarów niedokrwiennych, krwotocznych czy właśnie po operacjach guzów mózgu u pacjentów, u których wystąpił niedowład czy inne zaburzenia neurologiczne. I faktycznie, niektóre obszary mogą przejmować funkcje tych, które zostały uszkodzone. To jest mechanizm znany od lat, natomiast okazuje się, że stymulacja magnetyczna pobudza ten proces, czyli jest już potwierdzone, że może ona przyspieszyć rehabilitację u pacjentów z deficytami neurologicznymi po udarach, operacjach posunięcia guzów mózgu – przyznaje dr Brzozowski.

Mapowanie może zatem wspomóc rehabilitację pacjentów. Lekarz dodaje, że po zastosowaniu tej metody zdarzają się spektakularne wyniki, gdzie pacjenci z niedowładem potrafią po kilku miesiącach, a nawet tygodniach stanąć na nogi.

Nowoczesny m szpitalu

ne przy terapii bólu neuropatycznego, to jest
dzenie śródoperacyjne i dokładniejsze niż
ografia



To urządzenie ma też zastosowanie terapeutyczne przy terapii bólu neuropatycznego, terapii depresji czy terapii stresu pourazowego – mówi dr Michał Brzozowski, kierownik Oddziału Neurochirurgii 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie

FOT. DW

Synapsy i szkolenie

– To jest ciekawe, bo to nie jest jeszcze do końca zbadane. To urządzenie oczywiście jest jak najbardziej dopuszczone do użytku medycznego. Natomiast my ciągle jesteśmy na etapie poznawania działania stymulacji magnetycznej.

Prawdopodobnie wiąże się to ze zmianą stężenia neuroprzekazników w obrębie synaps nerwowych, czyli tych jak gdyby najdrobniejszych, najbardziej podstawowych punktów, których neurony się kontaktują ze sobą

– wyjaśnia kierownik oddziału neurochirurgii. I podkreśla, że metoda nie może uszkodzić mózgu i jest całkowicie bezpieczna. W wojskowym szpitalu specjaliści najpierw skupią się na podstawowym zastosowaniu mapowania, czyli pomocy przed zabiegami usunięcia guzów. Oprócz tego, w planach jest testowanie działania metody w przypadku różnych chorób.

Obecnie sprzęt jest instalowany, a lekarze szkoleni, dlatego pierwsi pacjenci będą mogli skorzystać z badania za kilka tygodni. 1 Wojskowy Szpital Kliniczny jest jedynym posiadaczem tego sprzętu spośród placówek medycznych w naszym regionie. Jego koszt to około 2 miliony złotych.

Sztuczna Inteligencja pomoże w leczeniu nowotworów krwi? Taki pomysł zrodził się w Zamościu

AI Ten projekt to na razie tylko teoria. Gdyby udało się go wdrożyć, praca lekarzy stałaby się łatwiejsza, przebiegała sprawniej, przyspieszając rozpoczęcie leczenia. Ale już teraz Zamojski Szpital Niepubliczny otrzymał za swój pomysł – koncepcję wykorzystania sztucznej inteligencji w terapii hematologicznej – nagrodę



Anna Szewc

Oddział hematologii w Zamojskiego Szpitala Niepublicznego nie jest duży. To zaledwie 34 łóżka. Jednak w ciągu roku przyjmuje ok. 940 pacjentów zmagających się z nowotworami krwi, co wystawia dobre świadectwo tej placówce. Opinię wzmacnia – bez wątpienia – na razie teoretyczny sukces.

Mariusz Paszko (pierwszy z lewej) z pozostałymi laureatami i organizatorami konkursu „Hospital AI Challenge”.

FOT. MAREK MISIUREWICZ/JKP PFSZ 2024

– do wysokiej skuteczności proponowanej metody.

Swoich sił w tej rywalizacji spróbowało około 200 placówek medycznych z całej Polski, a zamojski szpital zdobył w konkursie drugą nagrodę.

Zdaniem prezesa Paszko sztuczna inteligencja w znaczącym stopniu przyspieszyłaby proces dochodzenia do ostatecznej diagnozy, a także wybrania ścieżki leczenia

dla konkretnego pacjenta. W konkursowym projekcie ZSN założył, że do bazy danych, w oparciu o którą miałyby pracować AI, wprowadzi badania nie tylko pacjentów zamojskiej hematologii. Do analizy poszczególnych przypadków mogłyby być również wykorzystane dane z innych ośrodków medycznych w kraju, które też na wdrożeniu projektu mogłyby w przyszłości skorzystać.

Diagnoza i leczenie

Autorski projekt użycia AI (Sztucznej Inteligencji) w diagnostyce i leczeniu hematologicznym opracował zespół, którego pracę koordynował Mariusz Paszko, prezes ZSN. Jak nam opowiada, udział w konkursie „Hospital AI Challenge” organizowanym przez Deloitte Polska (to światowa firma specjalizująca się m.in. w audycie, konsultingu, zarządzaniu ryzykiem, a także doradztwie finansowym), miał kilka etapów.

Zgłoszenie projektu wymagało odpowiedzi na szereg pytań ankietowych, następnie zaprezentowania pomysłu podczas kolejnych spotkań z ekspertami. Prezentacje miały ich przekonać do innowacyjności, ale również do realności, a w praktyce

MARIUSZ PASZKO

● prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego
Postanowiliśmy postawić na wykorzystanie sztucznej inteligencji w hematologii, bo to jest dziedzina medycyny, która w naprawdę wyjątkowo dużym stopniu opiera się na rozbudowanej diagnostyce. Zanim lekarz wdroży terapię, musi przeanalizować całą masę najróżniejszych badań, od molekularnych, przez cytogenetyczne, także mnóstwo laboratoryjnych. Chciałbym jednocześnie podkreślić, że nie ma mowy o tym, by sztuczna inteligencja zastąpiła człowieka, lekarza. To on na końcu zawsze decydowałby, jak leczenie prowadzić. Jednak skorzystanie z nowoczesnych osiągnięć mogłoby tę pracę znacząco usprawnić. A to dla hematologów, których jest naprawdę niewiele, miałoby ogromne znaczenie i było dużym ułatwieniem. Nasza koncepcja zyskała bardzo duże uznanie i po wstępnych rozmowach możemy przypuszczać, że ta nagroda otworzy nam możliwości wdrożenia projektu

Szpital z Zamościa ostatnio doceniono również w konkursie „Liderzy Zarządzania”, organizowanym przez BFF Banking Group. Wzięło w nim udział ok. 400 placówek z całego kraju. ZSN zajął drugie miejsce w kategorii NZOZ-ów, których właścicielami są samorządy

Co dalej?

Niestety, zdobycie drugiej nagrody w konkursie „Hospital AI Challenge” nie oznacza, że innowacyjny projekt zostanie automatycznie wdrożony. Taką gwarancję ma jedynie laureat pierwszego miejsca, czyli Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie. Wygrał przełomowym projektem wykorzystania sztucznej inteligencji w usprawnianiu zamówień publicznych, który może znacząco poprawić efektywność procesów w placówkach medycznych.

Oddział hematologii w ZSN nie jest duży. To zaledwie 34 łóżka. Jednak w ciągu roku przyjmuje ok. 940 pacjentów zmagających się z nowotworami krwi.

Barbórka w cieniu zielonej rewolucji

RAPORT 7000 górników z LW Bogdanka świętowało w środę Barbórkę. Były szpady, odznaczenia, premie. Ale przyszłość górnictwa kamiennego w Polsce stoi przed wielkimi wyzwaniami. W tle Europejski Zielony Ład oraz coraz bardziej realny scenariusz wygaszania wydobycia węgla i nierówna konkurencja z dotowanymi kopalniami ze Śląska

Polski sektor górniczy znalazł się w bezprecedensowym momencie, który zadecyduje o jego dalszym funkcjonowaniu w kolejnych dekadach. Podpisana umowa społeczna dla kopalń śląskich, pierwotnie zakładająca stopniowe wygaszanie wydobycia do 2049 r., może ulec znaczącemu przyspieszeniu. Ekspert wskazuje na

realną możliwość zakończenia wydobycia już w 2040 r., a w najbardziej radykalnych scenariuszach widmo zamknięcia kopalń może wydarzyć się już nawet w 2035 r.

Skomplikowana gra interesów

W tej układance szczególnie na pozycję zajmuje Lubelski Węgiel Bogdanka, który jako jedyny znaczący podmiot pozostaje poza ramami umowy społecznej. Ta pozornie korzystna sytuacja stawia jednak przed spółką szereg wyzwań.

Podczas gdy śląskie kopalnie mogą liczyć na systemowe wsparcie państwa, lubelska spółka musi samodzielnie mierzyć się z coraz trudniejszą rzeczywistością. Paradoks polskiego górnictwa polega na tym, że jego najbardziej efektywny podmiot zmuszony jest konkurować z dotowanym węglem ze Śląska. Ta sytuacja wymaga od zarządu Bogdanki niezwyklej elastyczności w planowaniu strategicznym i poszukiwaniu nowych możliwości rozwoju.

Petycja do premiera Donalda Tuska

Na dwa dni przed Barbórką samorządowcy z powiatu łęczyńskiego oraz przedstawiciele trzech związków zawodowych z Bogdanki wysłali apel do premiera Donalda Tuska i pięciu jego ministrów. Postulują rozpoczęcie dialogu w sprawie uczciwej polityki transformacji energetycznej. Powiat Łęczyński oraz siedem innych z nim graniczących, to najbardziej górni-



czy rejon w Polsce. Kopalnia to największy pracodawca w regionie.

W Starostwie Powiatowym w Łęcznej zebrał się przedstawiciel trzech związków zawodowych działających w kopalni, ZZG Górników reprezentował przewodniczący Jacek Świrszcz, „Solidarność” Mariusz Romańczuk oraz ZZ „Przeróbkę” Jarosław Niemiec. Samorządowców z powiatu łęczyńskiego stawili się wszyscy, czyli starosta Daniel Słowik, burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski oraz wójtowie poszczególnych gmin – Urszula Hucz, Marta Kociuba, Andrzej Chabros, Tomasz Suryś, Tomasz Iwanicki, Krzysztof Matczuk. Wspólnie podpisali się pod apelem do premiera Tuska oraz ministra aktywów państwowych, finansów, klimatu i środowiska, przemysłu oraz rodziny prasy i polityki społecznej.

– Naszym celem jest rozpoczęcie współpracy z rządem, od poziomu samorządowego, poziomu związków zawodowych. W ten sposób chcemy znaleźć rozwiązania, aby nieunikniona transformacja energetyczna, spowodowana Europejskim Zielonym Ładem, przebiegała jak najlagodniej dla naszego regionu – powiedział Daniel Słowik, starosta łęczyński.

Przypomnijmy, że rząd zgodnie z założeniami Zielonego Ładu planuje całkowite zamknięcie kopalni węglowych w Polsce do 2050 roku. Bogdanka, według zapewnienia poprzedniej ekipy rządzącej, zakończy wydobycie jako ostatnia w Polsce.

Skutki mogą być fatalne

W preambule apelu do rządu samorządowcy i związkowcy napisali, że „wyrażają zaniepokojenie brakiem spójnej, długofalowej polityki dla regionów górniczych, wynikającej z założeń Zielonego Ładu”. Zwracają uwagę, że kopalnia z Bogdanki ma kluczowe znaczenie dla kondycji gospodarczej, rozwoju regionu, zapewnienia miejsc pracy i oraz dochodów mieszkańców regionu. Kopalnia w sumie zatrudnia ponad 7000 ludzi, w tym 5200 na etatach, reszta w formie zatrudnienia w firmach kooperujących z LW Bogdanka.

– 7000 górników i pracowników kopalni bierze udział przy produkcji, wydobyciu węgla. Są różne opracowania opisujące skutki zakończenia funkcjonowania naszej kopalni. Zacytuje jedno z nich, wykonane przez PWC. Ocenia się, że po wygaszeniu wydobycia, z ośmiu lubelskich powiatów górniczych, ob-

jętych transformacją, może wyjechać około 32 000 ludzi w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym – mówił Mariusz Romańczuk, przewodniczący górniczej „S” w Bogdance. – Jakby nie Bogdanka, to tutaj przemysłu nie ma. Transformacja energetyczna musi być sprawiedliwa, musi zacząć się od dołu. To nie może być odgórnie narzucony proces, który nie będzie brał pod uwagę potrzeb mieszkańców naszych powiatów i pracowników kopalni i ich rodzin. My, związkowcy i samorządowcy, jesteśmy wyrazicielami woli społeczności lokalnych.

– Reprezentuję gminę Ludwin, za mną stoją samorządowcy, którzy wiedzą jako wartość dla rozwoju tego regionu jest kopalnia Bogdanka. Jako wartością są ci ludzie, którzy tam pracują i chcemy, żeby w trakcie tej transformacji były dostrzeżone ich potrzeby i oczekiwania – zakończył wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros.

Nierówna konkurencja

Lubelski Węgiel Bogdanka, zatrudniając ponad 5,2 tys. osób (liczba ta wzrasta do około 7 tys., wraz ze spółkami zależnymi), osiąga roczne wydobycie na poziomie 8 mln ton węgla. Dla porówna-

nia: Polska Grupa Górnicza, przy zatrudnieniu sięgającym 30 tys. pracowników, wydobywa niewiele ponad 20 mln ton rocznie.

W 2023 r. lubelska spółka osiągnęła bardzo dobre wyniki finansowe, co było bezpośrednim skutkiem rekordowo wysokich cen węgla na rynkach światowych. Jednak już początek bieżącego roku przyniósł radykalną zmianę koniunktury – ceny surowca spadły o ponad jedną piątą. W konsekwencji natychmiast odbiło się to na rentowności wydobycia.

Mimo niesprzyjających warunków rynkowych Bogdanka wciąż utrzymuje rentowność operacyjną, co jaszkrawo kontrastuje z sytuacją śląskich kopalni. Tymczasem koszt wydobycia tony węgla na Śląsku jest przeszło dwukrotnie wyższy niż w lubelskiej spółce.

Perspektywy rozwoju

W obliczu nieuchronnego odchodzenia od węgla Bogdanka intensywnie poszukuje alternatywnych kierunków rozwoju. Spółka z sukcesem weszła na rynek ukraiński, gdzie dostarcza węgiel do tamtejszych cementowni i cukrowni. Choć część kontraktów na dostawy do elektrowni została zawieszona

w związku z rosyjską agresją na Ukrainę, perspektywa powojennej odbudowy tego kraju może otworzyć przed Bogdanką nowe możliwości ekspansji.

Do końca bieżącego roku zarząd spółki LW Bogdanka planuje przedstawić nową, wieloletnią strategię rozwoju, która uwzględni zmieniające się uwarunkowania rynkowe i regulacyjne. Równolegle prowadzone są intensywne prace inwestycyjne związane z udostępnieniem nowych złóż, co ma zagwarantować stabilność wydobycia w kolejnych latach.

Kopalnia patrzy w przyszłość

Cele polityki klimatycznej Unii Europejskiej i postępująca transformacja energetyczna wymuszają na spółce poszukiwanie nowych ścieżek rozwoju. Bogdanka już teraz rozwija projekty wykraczające poza tradycyjną działalność górnictw – inwestuje w technologie magazynowania energii, produkcję wodoru oraz zagospodarowanie metanu z pokładów węgla.

Szczególnie istotnym krokiem było uruchomienie w 2023 r. farmy fotowoltaicznej o mocy 3 MW. Spółka planuje jej rozbudowę do 30 MW, co stanowi element szerszej strategii osiągnięcia znacznej mocy ze źródeł odnawialnych. Celem władz kopalni jest zaspokojenie nawet 10 proc. rocznej konsumpcji energii elektrycznej województwa lubelskiego do 2030 r. Bogdanka jako pierwsza polska kopalnia wdraża też kompleksowy system zarządzania energią, który ma znacząco obniżyć ślad węglowy przedsiębiorstwa. Te działania pokazują, że spółka aktywnie przygotowuje się do funkcjonowania w nowej rzeczywistości energetycznej. Spółka zakłada stworzenie innowacyjnego koncernu multi-sektorowego napędzającego zieloną transformację oraz zabezpieczającego rozwój gospodarczy regionu.

**PAWEŁ PUZIO
MATERIAŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY
Z LW BOGDANKA S.A.**



FOT. DW

Na straganie w dzień targowy... robi się coraz bardziej pusto?

HANDEL Spora część targowisk zniknie w przeciągu 10 lat – tak oceniają eksperci. Nie trzeba jednak specjalnych analiz. Wystarczy pójść na Ruską czy Wileńską, które coraz bardziej świecą pustkami

Katarzyna Nakonieczna

P przed kilkunastoma laty sytuacja na targach wyglądała jeszcze zupełnie inaczej. Dostawców było na tyle dużo, że momentami nie było gdzie zaparkować.

Było tłoczno, towaru nie brakowało, ale sam handel też jakoś szedł. Dzisiaj wygląda to zupełnie inaczej.

Nie dość, że giełda pustoszeje, to zainteresowanie naszymi produktami też spada – mówi pan Rafał, który od 30 lat na Lubelskim Rynku Hurtowym „Elizówka” sprzedaje paprykę, fasolę szparagową i inne płody rolne. Swoje towary wystawia też na miejskich targowiskach. – Drobne rolnictwo upada, co chyba widać na każdym kroku. Czasy, gdy rolnik z kilkoma hektarami mógł się dorobić, już bezpowrotnie minęły. Na pewno zmieniło się rolnictwo, ale zmienił się też cały rynek. Teraz ogrodnik czy sadownik specjalizuje się w produkcji jednego rodzaju towaru. Wchodzi w spółki, podpisuje umowy z odbiorcami, a po jego produkty przyjeżdżają tiry. Te warzywa i owoce najczęściej trafiają na przetwórstwo, ale też zaopatrują markety. Teraz tam znajdziemy właściwie wszystko, czego potrzebujemy.

Targowiska kontra markety

Nieco innego zdania jest prezes Lubelskiego Rynku Hurtowego.

– Obserwujemy niewielki spadek zakupów spożywczych towarów na Rynku Elizówka. Jest to podyktowane koniunkturą sezonową. Wygodnictwo konsumenta spowodowało, że wiele osób kieruje się na zakupy do marketów, nie bacząc na jakość i wartości odżywcze produktów, które kupują – mówi Krzysztof Urbaś, prezes zarządu. – Lubelski Rynek Hurtowy w Elizówce oferuje produkty od polskiego producenta zdrowe, wysokiej jakości i w dobrej cenie.

Duże sieci handlowe oferują właściwie wszystko: zaczynając od zwykłych ziemniaków i cebuli, na batatach i egzotycznych owocach kończąc. W jednym miejscu jesteśmy w stanie kupić wszystko czego nam potrzeba – od chemii, artykułów spożywczych, po wspomniane warzywa i owoce, po które jeszcze kilka lat temu trzeba było chodzić do warzywniaka. Dziś tego typu sklepików jest w Lublinie jak na lekarstwo.

Pozostają za to targowiska, jak to na ulicy Wileńskiej, czy Ruskiej. Można tu kupić towar od handlarzy, ale też mniejszych producentów – sprzedających wiejskie jaja, sery, czy kiszonki.

Na granicy

– Jest dramat. Na tygodniu są tu prawdziwie pustki. Klienci wyraźnie zmienili swoje preferencje. Swoich stałych bywalców widzę teraz na przykład w publi-



skim markecie. Taki handel jest momentami na granicy wytrzymałości. Nie wiem ile tak pociągniemy – mówi pani Irena, która sprzedaje na Wileńskiej.

Podobne spostrzeżenia mają inni sprzedawcy.

– Różnie z tym handlem bywa. Czasami zależy to też od sezonu. Na pewno wiosną i latem kupujących jest więcej; być może ze względu na wielość świeżych produktów, ale też ładną pogodę, która zachęca do zakupów na świeżym powietrzu – tłumaczy pan Mariusz, sprzedawca. – Jesienią i zimą targ trochę zamiera, jest na pewno spokojniej, ale to też zależy. Na przykład w okresie okołoświątecznym tych klientów mamy więcej.

Targi i bazarki

Kto kupuje? Tu też jest różnie, ale z obserwacji wynika, że najwięcej jest osób po 50. roku życia, głównie to emeryci, choć nie zawsze.

– Targ na Wileńskiej mam blisko pracy, więc czasami tu przychodzę. Jest naprawdę spory wybór towarów, ale widzę, że popularność tego miejsca spada. Inaczej jest na sobotnich bazarkach. Tylko to już nieco inny rodzaj handlu – mówi Krzysztof, który na targu robi poranne zakupy.

Mówiąc o bazarku, nasz rozmówca ma na myśli sobotnie stoiska w Gali, na których można zaopatrzyć się w ekologiczną żywność, dobrej jakości chleb i wyroby mleczne.

Zainteresowaniem cieszą się również jednodniowe targi wiejskie. Takich jest co najmniej kilka w okolicach Lublina. W Markuszowie zakupy możemy zrobić w poniedziałki, w Wąwolnicy w czwartki, a w soboty w Milejowie. Choć są to jednodniowi wystawcy, którzy najczęściej w okolicach południa już zamykają swoje stragany, to zainteresowanie jest widoczne, a o potencjale tego miejsca może świadczyć różnorodność towarów. Nie kupimy tu tylko warzyw i owoców, ale także ubrania, sprzęty kuchenne i gospodarskie.

To ważne szczególnie dla tych, którzy na co dzień nie wybierają się do miasta po większe zakupy. Analitycy zauważają, że wielość produktów może świadczyć o atrakcyjności targowisk. Przy czym tego typu miejsca mogą spełniać rozmaite funkcje: od tych gastronomicznych po społeczne i kulturalne.

Mało optymistyczne dane

Fakty są jednak takie, jakie są. Tylko w ostatnim roku liczba sprzedawców na targowiskach skurczyła się o niemal 10 tys. – podaje Dun&Bradstreet na potrzeby portalu rp.pl.

– Zwykli ludzie chcą mieć estetyczny produkt, dobrze zapakowany. To nie ważne, że nie pochodzi z naszych regionów. Liczy się również jego cena. Promocje przyciągają klientów i wbrew pozorom niektóre rzeczy kupimy

tam taniej – komentuje jeden z naszych rozmówców.

W pierwszym półroczu około 3,2 tys. straganów zdecydowało się zawiesić działalność. Wśród powodów znalazły się m.in. koszty prowadzenia działalności oraz silna konkurencja Internetu i dyskontów. Przyszłość targowisk nie wygląda więc najlepiej. Według sceptyków za kilka lat mogą one zupełnie zniknąć z przestrzeni miejskiej.

Póki co na terenie Lublina mamy 6 tego typu miejsc, które dzierżawią tereny od miasta:

- targowisko prowadzone przez Spółkę Bazar Sp. z o.o. przy al. Tysiąclecia o pow. 3250 m²

- targowisko prowadzone przez Spółkę Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne Podwałe Sp. z o.o. przy al. Unii Lubelskiej o pow. 7100 m²

- targowisko prowadzone przez Stowarzyszenie Kupców Rynek Bronowice położone przy ul. Krańcowej o pow. 3500 m²

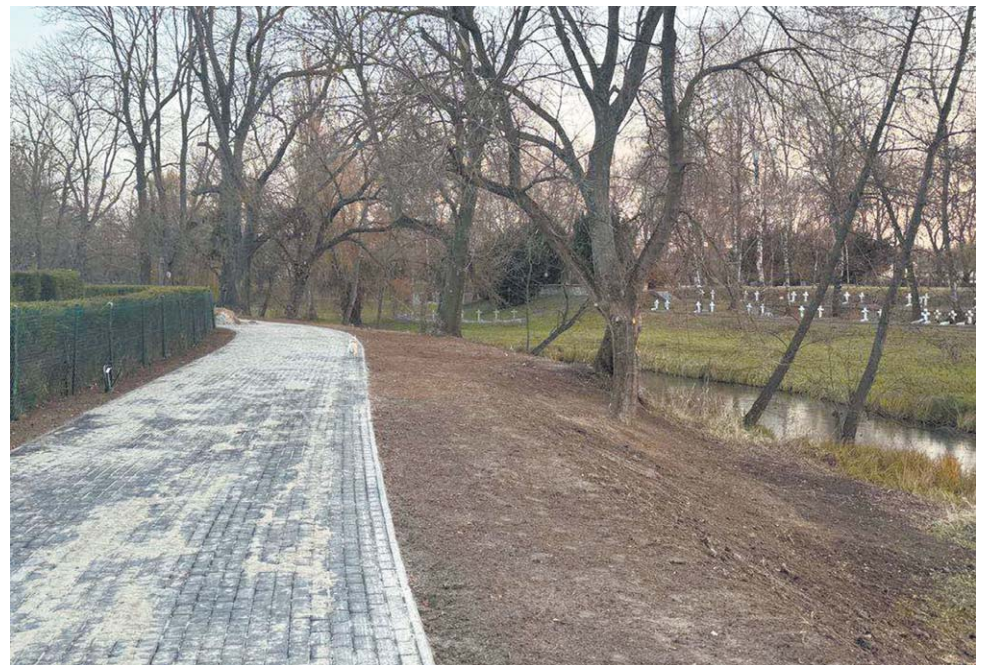
- targowisko prowadzone przez Spółkę Miejską Korporację Komunikacyjną Sp. z o.o. położone przy ul. Ruskiej o pow. 4602 m²

- targowisko prowadzone przez Spółkę Przedsiębiorstwo Wielobranżowe TARG-POL Sp. z o.o. położone przy ul. Pocztowej o pow. 2042 m².

- targowisko prowadzone przez FHU „Witkowski” przy ul. Jutrzenki / ul. Różana o pow. 482 m².

Projekt budżetu dla Zamościa. Bez kredytu się nie obędzie

PIENIĄDZE Spore dochody, jeszcze większe wydatki, choć inwestycyjne mniej kosztowne niż w 2024. Bez zaciągnięcia kredytu na kilkanaście milionów dopiąć miejskich finansów się nie da. Tak wyglądają założenia uchwały budżetowej Zamościa na rok 2025



Anna Szewc

Została ona przygotowana przez prezydenta, ale o jej ostatecznym kształcie zdecydują radni. Nad finansami miasta będą debatować podczas posiedzeń komisji i decydować o ich kształcie w trakcie sesji, która została **ZAPLANOWANA NA PIĄTEK, 20 GRUDNIA**.

Ale już teraz to i owo, na podstawie projektu, można o przyszłorocznym budżecie Zamościa powiedzieć.

Wydatki wyższe niż dochody

Założono w nim, że dochody wyniosą ponad **746 mln zł** (na 2024 planowano je na poziomie **626 mln zł**). Natomiast wydatki sięgnąć mają według planów przeszło **764 mln zł** (w 2024: **664 mln zł**). Ponad 17,6 mln zł deficytu samorząd planuje pokryć kredytem. Rozchody, czyli koszty spłaty wcześniejszych pożyczek i wyemitowanych papierów wartościowych, określono na poziomie ponad 16 mln zł.

Jak wynika z projektu, wydatki majątkowe, czyli głównie na inwestycje wyniosą w przyszłym roku ok. **122 mln zł**. Gdy rok temu planowano budżet na 2024 na inwestycje zamierzano wydać przeszło **146 mln zł**.

Inwestycje w drogi i nie tylko

W przyszłym roku zamościanie mogą spodziewać się kilku dużych inwestycji drogowych.

Pierwszy etap przebudowy stadionu OSiR powoli dobiega końca. W przyszłym roku władze miasta zamierzają kontynuować tę inwestycję, wydając 20 mln zł

Przebudowę ulic przewidziano w ramach zadań osiedlowych z budżetu obywatelskiego. Dotyczy to m.in. ul. Młodzieżowej, Poprzecznej, Janowickiej, Grabowej i Jodłowej czy bocznej ul. Majdan (każde zadanie to koszt ok. 120 tys. zł).

Będą też większe drogowe wydatki. Jak na przykład ponad 15 mln zł na budowę układu drogowego w podstrefie ekonomicznej. Pieniądze na dofinansowanie tego zadania zostały pozyskane jeszcze w poprzedniej kadencji z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Około 14,5 mln planuje się wydać na przebudowę ulicy Akacjowej i Lazurowej. Rządowa dotacja w tym przypadku stanowi 50 procent kosztów.

Kończona ma być w przyszłym roku (za w sumie kilkanaście milionów złotych) największa z rozpoczętych w 2024 drogowych inwestycji czyli przebudowa Lwowskiej i budowa *Ładnej* Chrobrego *Andersa* Grechuty* bocznej Granicznej oraz przebudowa drogi do strzelnicy w Zamościu To zadanie również ma już dawno zapewnione dofinansowanie z Polskiego Ładu.



Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dofinansowana zostanie również szacowana na ok. 2,3 mln zł (dotacja ok. 1 mln zł) budowa drogi w ulicy Michała Wazowskiego. Ok. 5 mln zł miasto wyda na ulice Konwaliową i Chłodną. Ma na to dotację w wysokości 2,9 mln zł. Za ok. 1,2 mln zł na os. Zamoyskiego 8 ma powstać droga dojazdowa.

Stadion i zoo

Mniej więcej milion pójdzie na opracowanie dokumentacji technicznej do budowy dróg w kolejnych latach. Na wykup gruntów pod inwestycje miejskie przewidziano półtora miliona.

Kontynuowana będzie również (za ok. 20 mln zł, również przy wysokim wsparciu zewnętrznym) modernizacja i rozbudowa obiektów OSiR czyli m.in. stadionu.

Ponad 6,6 mln ma kosztować rozbudowa **OGRODU ZOOLOGICZNEGO** z unijną dotacją w wysokości 4,2 mln zł.

Jest też plan, by za ok. 3,3 mln zł przeprowadzić modernizację oświetlenia ulicznego. Tyle samo przewidziano na budowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 2.

W przyszłorocznym budżecie znalazła się też tężnia solankowa, która za ok. 1,2 mln zł

miała powstać w ramach budżetu obywatelskiego na rok 2024. W ramach przyszłorocznego BO powstanie zaś kładka nad Łabuńką za ok. 1,3 mln zł.

Kasa dla kultury

A czego mogą się spodziewać po przyszłym roku instytucje kultury? Wydatki na ich zadania własne zamkną się kwotą ok. 17,3 mln zł.

Orkiestra Symfoniczna na bieżące utrzymanie ma dostać ok. **4,5 mln zł**.

Zamojski Dom Kultury: **2,7 mln zł**.

Biuro Wystaw Artystycznych: **755 tys. zł**.

Książnica Zamojska: **4,7 mln zł**.

Budowa drogi prowadzącej nad zalew miejski to jeden z elementów większej inwestycji, która zakłada gruntowną przebudowę ulicy Lwowskiej, ale też kilku mniejszych. Prace rozpoczną się w tym roku, będą dokończone w przyszłym

FOT. ANNA SZEWC, ARCHIWUM

Muzeum Zamojskie – **4,5 mln zł**.

Instytucje te mogą też liczyć na dotacje przy realizacji organizowanych przez siebie imprez. Na Zamojski Festiwal Kultury „arte cultura, musica...” samorząd chce wyłożyć 100 tys. zł, a na Zamojskie Lato Teatralne – 200 tys. zł. Natomiast 70 tys. zł zaplanowano na Międzynarodowy Festiwal Eurofolk, 30 tys. zł miałby kosztować Dzień Zamojski Festiwalu Stolica Języka Polskiego, po 20 tys. przewidziano na zorganizowanie Nocy Świętojańskiej i kolejne wydania Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego, natomiast 10 tys. na Zamojską Ulicę Poetycką.

Książnica Zamojska może też liczyć na ponad 26 tys. zł, za które zabezpieczy wkład własny na zakup nowości czytelniczych oraz II etap tworzenia „Cyfrowego Archiwum Dzieci Zamojszczyzny”. Z kolei Muzeum Zamojskie ma otrzymać 133 tys. zł na wykonanie modernizacji projektorów w Prochowni, wykonanie i montaż ekranu wraz z kalibracją obrazu.

Koncerty i konkurs, czyli Mikołajki Folkowe

WYDARZENIE Od 12 do 15 grudnia. W Akademickim Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka w Lublinie. A co? A 34. edycja Mikołajek Folkowych. Będą koncerty, warsztaty, międzynarodowa konferencja naukowa i wydarzenia towarzyszące

Mikołajki Folkowe to jeden z największych i najważniejszych festiwali muzyki folkowej w Polsce, który co roku przyciąga miłośników tradycji, muzyki i kultury z różnych zakątków Polski i świata.

Koncerty

Od 12 grudnia, publiczność zatopi się w dźwiękach muzyki zespołów, takich jak: Østerlide. Norweski zespół powstał pod koniec 2020 roku i szybko zyskał międzynarodowe uznanie za swój debiutancki album. Hudaki Village Band (Ukraina) to dziewięciu muzyków z ukraińskich Karpat oraz 23 lata występów na setkach festiwali i salach koncertowych w całej Europie.

Gusle (Serbia) to zespół wokalny z Kikindy i jedno z najstarszych towarzystw muzycznych Serbów, które działa nieprzerwanie od 1876 roku. Dziś grupa wokalna składa się z dziesięciu członków w wieku od 16 do 21 lat. Najczęściej śpiewają a capella, ale chętnie wykonują też tradycyjne utwory z akompaniamentem dudziarzy, solistów, tamburynu czy orkiestry.

Orkiestra św. Mikołaja to jeden z najbardziej cenionych zespołów na polskiej scenie folkowej. Nagrali piętnaście albumów. Na ich twórczość składa się przeróżny materiał źródłowy, z którego czerpią inspirację. Słychać to zarówno w samych piosenkach odwołujących się do szeroko rozumianej tradycji polskiej, obejmującej piosenki ludowe z okolic Lubelszczyzny, Podhala i Małopolski, jak i w kompozycjach nawiązujących do szerszego spektrum stylistycznego, w którym dominuje żywioł huculski i lemkowski.

Przemysław Strączek Cultural Concept feat. Buba Badjie Kuyateh (Polska/Tajwan/Gambia/Wenezuela) – grupa gra muzykę z pogranicza jazzu, muzyki ludowej oraz improwizacji. Buba Badjie Kuyateh to wirtuoz kory i kompozytor. Choć jego korzenie muzyczne to tradycyjna muzyka afrykańska, jest on artystą otwartym na wszelkie fuzje kory tradycyjnej z muzyką współczesną, jazzem i funkiem. Podoro to to wielogłosowe pieśni wschodniosłowiańskie, przede wszystkim

kim z różnych regionów Ukrainy. Grupa wykonuje pieśni liryczne, obrzędowe i rodzinne, pieśni świeckie, religijne, koledy i psalmy.

GrandMother Jazz gra tradycyjne melodie w jazzowym stylu. To głównie brzmienia Róztocza, skąd pochodzą pomysłodawczyni zespołu – Ewelina Prokopiuk – oraz jej babcia, która swoimi piosenkami stała się inspiracją do muzycznego działania. Zespół zadebiutował podczas Mikołajek Folkowych w 2022 roku, zdobywając główną nagrodę konkursu.

Konkurs

Niezwykle ważnym elementem festiwalu jest konkurs Scena Otwarta, który corocznie gromadzi zespoły i wykonawców chcących zaistnieć na polskiej scenie folkowej. Do koncertu konkursowego zakwalifikowało się 12 zespołów z całej Polski. Są to formacje: Błękitno (Lublin), Bracia Pajek (Starachowice), Chłopki (Gorlice), Derya Ensemble (Kraków), Wspak (Kraków/Poznań), Jezve (Warszawa), Jolanta Kossakowska – Solowa (Warszawa), Morye (Warszawa), Olica (Wrocław/Kraków), Tobiszka (Huskvarna) oraz Nierodzinna Kapela Ostrowskich (Dzierżnia), która udział w konkursie wywalczyła zdobyciem „Dzikiej Karty” w głosowaniu publiczności.

Warsztaty

W Chatce Żaka organizowane są warsztaty pieśni i tańców serbskich, które poprowadzi zespół Gusle, warsztaty bębniarskie prowadzone przez Mateusza Dobrowolskiego, zajęcia z tańców bretońskich (Isabelle Kriegel), a także lekcje gry na didgeridoo, które też będzie Maciej Lubaś, czy też warsztaty gry na nyckelharpie prowadzone przez Annę Kołodziej.

W trakcie wydarzenia zainteresowani zgłębią też tajniki wykonawstwa tradycyjnych ozdób świątecznych podczas zajęć prowadzonych przez Agatę Stanowską, Krzysztofa Stanowskiego, Bożenę Sosnowską oraz Regionalną Grupę Obrzędową z Krzczonowa lub będą podziwiać wytwory pracy cudzych rąk w trakcie Jarmarku Cudów. Od czwartku do niedzieli folko-



GrandMother Jazz



Orkiestra św. Mikołaja

Hudaki Village Band

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA



we przedmioty będzie można nie tylko kupić, ale również wymienić w ramach Folkowej Wymiennikowni.

Dla publiczności przygotowana zostanie pokonkursowa wystawa fotograficzna „Tradycja w Obiektywie”, a także wystawa wielkoformatowych wycinanek Darii Alyoshkiny.

Fani gier planszowych i cosplayu również znajdą coś dla siebie dzięki organizowanemu we współpracy z przedstawicielami fundacji Lubikon Folkogrunku. Każdy chętny uczestnik będzie mógł także pochwalić się zdjęciem wykonanym przez profesjonalnych fotografów z Zespołu Szkół Odzieżowo-Włókienniczych w Lublinie w Gabinecie Portretowym.

PROGRAM

CZWARTEK, 12 GRUDNIA

- 9:00 – Wielowymiarowość wielokulturowości – międzynarodowa konferencja naukowa – panel (Mała Sala Widowiskowa ACKiM)
- 11:00 – Wielowymiarowość wielokulturowości – sesje (Wydział Filologiczny UMCS)
- 20:00 – Koncert – GrandMother Jazz (Mała Sala Widowiskowa ACKiM).

PIĄTEK, 13 GRUDNIA

- 9:00 – Wielowymiarowość wielokulturowości – sesje (Wydział Filologiczny UMCS)
- 15:00 – Scena Otwarta – folkowy konkurs muzyczny (Mała Sala Widowiskowa ACKiM)
- 20:00 – Koncert – Przemysław Strączek Cultural Concept feat. Buba Badjie Kuyateh (Duża Sala Widowiskowa ACKiM), bilety: 40/30 zł
- 21:30 – Potancówka z muzyką tradycyjną (Mała Sala Widowiskowa ACKiM)

SOBOTA, 14 GRUDNIA

- 14:00 – Warsztaty pieśni serbskich – zespół Gusle (Sala Teatralna ACKiM), bilety: 20 zł
- 15:00 – Warsztaty bębniarskie – Mateusz Dobrowolski (sala 08 ACKiM), bilety: 40 zł
- 15:30 – Warsztaty tańców bretońskich – Isabelle Kriegel (hol, I piętro ACKiM)
- 16:30 – Warsztaty gry na didgeridoo – Maciej Lubaś (Sala Czysta ACKiM), bilety: 20 zł
- 18:00 – Koncert na sobotę – Orkiestra św. Mikołaja, Gusle (Serbia), Hudaki Village Band (Ukraina) (Duża Sala Widowiskowa ACKiM), bilety: 70/50 zł

NIEDZIELA, 15 GRUDNIA

- 13:00 – Warsztaty gry na nyckelharpie – Anna Kołodziej (Sala Czysta ACKiM), bilety: 20 zł
- 14:00 – Warsztaty serbskich tańców tradycyjnych – zespół Gusle (hol, I piętro ACKiM)
- 15:00 – Warsztaty bębniarskie ciąg dalszy – Mateusz Dobrowolski (sala 08 ACKiM)
- 15:30 – Warsztaty tradycyjnych ozdób świątecznych – Agata Stanowska, Krzysztof Stanowski, Regionalna Grupa Obrzędowa z Krzczonowa (hol główny ACKiM)
- 17:00 – Koncert – Podoro (Mała Sala Widowiskowa ACKiM)
- 18:00 – Warsztaty tańców bretońskich – Isabelle Kriegel (hol, I piętro ACKiM)
- 19:00 – Folk i okolice – Østerlide (Norwegia) (Duża Sala Widowiskowa ACKiM), bilety: 30/20 zł

Bilety i karnety: www.ekobilet.pl; karnety: 80/120 zł

Zupa zacierkowa



DO ZOBACZENIA Często uważamy, że kuchnia typu zerowaste i jednogarnkowa to współczesna moda, która powstała niedawno. Jednak jeśli spojrzymy na kuchnię naszych babć, to one robiły to samo – i to zanim stało się modne.

– Ludzie na wsiach głównie pracowali w polu, więc ta kuchnia musiała być szybka, rozgrzewająca i pożywna. No i potrawy musiały być przygotowane ze składników, które były łatwo dostępne, czyli tych które uprawiali i hodowali – mówi Alicja Grzegorzczak, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Piotrkowie Drugim.

Właśnie taką potrawą – syćcą, rozgrzewającą i prostą



w wykonaniu jest zupa zacierkowa.

SKŁADNIKI: włoszczyzna, woda, przyprawy (liść laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz) ziemniaki, cebula, czosnek, masło lub olej, jajko oraz mąka.

PRZYGOTOWANIE: w misce zagniatamy mąkę z jajkiem, odrobiną ciepłej wody oraz solą. Ciasto powinno być bardziej gęste niż na pierogi. Na razie odstawiamy na bok, by sobie odpoczęło.

Gotujemy bulion warzywny. Do garnka wrzucamy

włoszczyznę i przyprawy, po czym zalewamy wodą i gotujemy do miękkości. Dodajemy ziemniaki oraz przysmażoną cebulę z czosnkiem. Wrzucamy także porwane na małe kawałki kluseczki i gotujemy. Aby zupa była bardziej pożywna można dodać podsmażonej wędzonki lub kielbasy.

O tradycyjnej kuchni naszych babć już w najbliższym odcinku „Dziennika ze smakiem”. Cały program dostępny będzie na naszej stronie internetowej oraz w serwisie YouTube. Poprzednie odcinki dziennika ze smakiem dostępne na naszym kanale YouTube. Premierowe odcinki co sobotę o godzinie 11.

IC

Na niedzielny obiad

Zupa gulaszowa po węgiersku

SKŁADNIKI: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz, czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

WYKONANIE: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować, dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprawić do smaku ostrą i słodką papryką.

Lub chrzanowa wege

SKŁADNIKI: 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu, 1 szklanka śmietany 18-procentowej, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszennej, 1 łyżeczka soku z cytryny, pół łyżeczki cukru, sól.

WYKONANIE: chrzan wyłożyć na gęste sito, sparzyć wrzątkiem i odcedzić. Masło rozgrzać, dodać chrzan i dusić na małym ogniu 2-3 min. Połączyć z bulionem i zagotować. Śmietanę roztrzepać z mąką, rozprowadzić kilkoma łyżkami zupy i wlać do garnka. Zagotować, przyprawić sokiem z cytryny, cukrem i solą.

Drugie: indyk w sosie cytrusowym

SKŁADNIKI: 4 kotlety z indyka, oliwa, sól, pieprz. Na sos: pół cytryny, pół pomarańczy, 1 cebula, kawałek imbiru, 20 dag suszonych śliwek, 4 goździki, 2 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka masła, biały pieprz.

WYKONANIE: kotlety natrzeć solą z pieprzem. Odłożyć do lodówki na 1 godzinę. W obraną cebulę wbić goździki. Wrzucić do garnka z wrzącą wodą. Gotować pół godziny razem ze śliwkami, cytryną, pomarańczą i imbirem. Odcedzić, dodać sos

sojowy, pieprz, masło. Z cebuli wyjąć goździki i zmiksować z cytryną i pomarańczą bez skórki. Dodać do sosu razem z posiekanymi śliwkami. Kotlety obsmażyć na oliwie, dusić do miękkości pod przykryciem. Na talerzu połączyć z sosem. Podawać z makaronem.

Lub wege gulasz sojowy

SKŁADNIKI: 1 opakowanie kostki sojowej, 2 cebule, 4 ząbki czosnku, 4 papryki, 1 cukinia, 1 seler, 2 marchewki, sos sojowy, oliwa, chili, pieprz, sól.

WYKONANIE: kostkę sojową zalać wodą z sosem sojowym, podsmażyć na oliwie, dodać warzywa pokrojone w kostkę. Doprawić chili, pieprzem, posolić. Podawać z ziemniakami.

Gulasz sojowy podany z kaszą gryczaną i ogórkiem kiszonym to smaczne, zdrowe i niedrogię danie. Z powodzeniem zastępuje potrawy mięsne.

WS

Dobry bigos, barszcz

PRZEPISY To już najwyższy czas, żeby nastawić zakwas z czerwonymi burakami. Oraz zaplanować, co przyrządzić na wigilię.



Waldemar Sulisz

Planowanie to połowa sukcesu. Przyjrzyjmy się zatem, co możemy ugotować na wigilię. Tradycja podpowiada, żeby dań było dwanaście. I że dwie główne potrawy to zupa i ryba. No właśnie, jaka zupa?

Barszcz czerwony czy biały grzybowy?

O ile na Lubelszczyźnie dominuje barszcz czerwony z uszkami, czasem wigilijna zupa grzybowa to na Podkarpaciu biały barszcz grzybowy.

W obu przypadkach trzeba nastawić zakwas, który musi dojrzewać kilka dni. Możemy go potem rozlać do butelek i schować do lodówki. Czerwony do picia, żółty na żurki, które będą ratować nas od świątecznego przejedzenia.

Zakwas na barszcz czerwony

SKŁADNIKI: 1 kg ekologicznych buraków, 1 duża główka polskiego czosnku z targu, kilka listków laurowych, ziele angielskie, pieprz, 2 litry wody, 2 łyżki soli.

WYKONANIE: Do wyparzonego słoja wrzucać pokrojone buraki, przekła-

dając je ząbkami czosnku, listkami laurowymi, ziele angielskim i pieprzem. Kto lubi, może dorzucić kawałek kurkumy, korzeń chrzanu i kawałek imbiru. W dwóch litrach ciepłej wody rozpuścić 2 łyżki soli. Zalać solanką, by buraki były całkiem zakryte. Nacisnąć talerzykiem. Odstawić na tydzień. Warto od razu nastawić dwa słoje zakwasu, jeden do picia, drugi na wigilijny barszcz.

Zakwas żółty na żur grzybowy

SKŁADNIKI: 500 ml ciepłej wody, 4 łyżki mąki żytniej, 1 listek laurowy.

WYKONANIE: mąkę dokładnie wymieszać z wodą w glinianym, wyparzonego garnku. Przykryć garnek (lub słoik) płótnem, odstawić w ciepłe miejsce na 5 dni. Codziennie wymieszać zawartość garnka. Zapach najpierw będzie ostry, potem kwaśny. Zlać zakwas do butelek, schować do lodówki. Do garnka znów można wsypać tyle samo mąki, zalać ciepłą wodą i poczekać na drugi zakwas. Co dwa zakwas to nie jeden. Do przepisu na czerwony barszcz wrócimy za tydzień, teraz przepis na wigilijny żur grzybowy. Do ugotowania i przetestowania, czy nam posmakuje.

Wigilijny barszcz grzybowy

SKŁADNIKI: 2 litry wody, pół litra zakwasu żytniego, 75 g suszonych kapeluszy borowików, sól, pieprz.

WYKONANIE: suszone borowiki zalać wodą, gotować 50 minut na małym ogniu, koniecznie pod przykryciem. Grzyby wyjąć, wywar przeceścić, postawić na ogniu, wlać zakwas, zagotować mieszając. Dodać ugotowane grzyby, doprawić solą z pieprzem. Do każdej porcji na talerzu dodać po dwa całe, ugotowane ziemniaki.

Szynka hrabiny Hańskiej

SKŁADNIKI: 5 kg tylnej szynki, 5 litrów wody, 10 liści laurowych, 10 ziaren ziela angielskiego, 10 ziaren pieprzu czarnego, 1 główka czosnku, 20 dag soli niejodowanej. Na ciasto 1 kg mąki, 1,5 szklanki wody, 2 g drożdży, pół szklanki oliwy, szczypta soli i cukru.

WYKONANIE: pół litra wody zagotować razem z liśćmi laurowymi, ziele angielskim, pieprzem i solą. Odstawić do ostygnięcia. Zimną zalewę wlać do 5 l zimnej przegotowanej wody. Dodać czosnek pokrojony w ćwiartki. Marynatę z mięsem odstawić na 4 dni w chłodne miejsce. Po tym czasie wyjąć mięso z marynaty i naszpikować czosnkiem

plan: cz i basturma

ch buraków, zamarynować mięsa i zacząć robić bigos na świąteczny
zimy na święta Bożego Narodzenia



FOT. ARCHIWUM, PIXABAY

z marynaty. Naciąć kratkę na szynce. W nacięcia włożyć liście laurowe, utłuczony pieprz oraz majeranek.

Z podanych składników przygotować ciasto. Mąkę wsypać do miski, na środku zrobić dołek, kruszyć do niego drożdże i zasypać cukrem. Zostawić na chwilę. Wlać ciepłą wodę, dodać sól i dokładnie wyrabiać ciasto, aż stanie się gładkie i elastyczne. Pod koniec do ciasta wgnieść oliwę. Następnie szynkę zawinąć w ciasto, wstawić do piekarnika. Piec w temperaturze 150°C przez 3–4 godziny. Podawać na zimno. (Przepis: Akademia Smaku Ziemi Włodawskiej)

Bigos myśliwski

SKŁADNIKI: pół kg kapusty kwaszonej, pół kg słodkiej, 1 kg mięs (pieczeni, kielbasy myśliwskiej, zwyczajnej, boczku wędzonego, szynki) 5 suszonych prawdziwków, 2 cebule, 5 suszonych śliwek, pół szklanki wytrawnego wina, pieprz, jałowiec, sól, cukier.

WYKONANIE: kapustę kwaszoną posiekać. Słodką poszatować i sparzyć. Na boczku zasmażyć pokrojoną cebulę. Grzyby namoczyć. Dno garnka wyłożyć boczkiem, układać warstwami ka-

pustę, grzyby i śliwki, kapustę, mięso, cebulę, kapustę. Wlać smak z grzybów. Doprawić solą, pieprzem, jałowcem. Pierwszego dnia dusić godzinę, drugiego 2, trzeciego 3, doprawiając winem i odrobiną cukru.

Świąteczna basturma

To suszona wołowina. Nasączona solą, sprasowana, zabezpieczona warstwą ostrej papryki i kminku, towarzyszyła ormiańskim kupcom, którzy królewskim szlakiem wędrowali na jarmarki do Kraśnika i Lublina. Jak ją przyrządzić?

Chude mięso wołowe należy podzielić na porcje o długości 30 centymetrów, szerokości 10 cm i grubości 5 centymetrów. Wołowinę trzeba natrzeć solą kamienną, ułożyć w garnku, nakryć płótnem i odstawić na dwa dni. Po tym czasie mięso przełożyć tak, by dolna warstwa znalazła się na górze. Jak trzeba dosypać soli i znów odstawić na dwa dni.

Oplukać, pozostawić na drewnianej kratownicy, żeby obciekło i wyschło. Zawinąć w tkaninę, obciążyć kamieniem na 5 godzin. Wyjąć mięso, zawinąć w czystą tkaninę, znów obciążyć i zostawić na 12 godzin. Wyjąć,

włożyć do siatki i powiesić w przewiewnym miejscu na 12 godzin.

Zemleć kminek, wymieszać z rozgniecionym czosnkiem, dodać odrobinę wody i dokładnie pokryć mięso, odłożyć do garnka na 4 dni. Powtórzyć nakładanie pasty i dojrzewanie dwa razy. Na koniec powiesić w przewiewnym miejscu na 10 dni. Podobnie można przyrządzić suszony schab czy boczek. Bardzo polecamy.

Piernik miodowy na świąteczny stół

SKŁADNIKI: 1 szklanka miodu pszczelego najlepiej gryczanego, 1 szklanka cukru, 1 szklanka śmietany, 3 szklanki mąki, 1 kostka margaryny, 6 jajek, 1 łyżka sody oczyszczonej, 1 łyżka sody do piernika. Można też dodać orzechy i rodzynki

WYKONANIE: margarynę z cukrem utrzeć. Miód z przyprawą do piernika zagotować i ostudzić. Kolejno dodawać miód i ucierać dalej dodając żółtka jaj, śmietanę oraz mąkę zmieszaną z sodą. Na końcu dodać ubite białka oraz bakalie. Piec w temperaturze 170 C około 50 minut.

(Przepis: Mirosława Smył, KGW w Biszczu II). Smacznego.

Z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego



Grzybowa na wigilię, Wilno 1830 r.

Zupa grzybowa (Proporcja np. na osób 12). Wziąć kopę suchych borowików dość dużych, kilka nieobieranych cebul, nieco angielskiego pieprzu, kilka goździków, trochę kwiatu muszkatowego, włoszczyzny i marchwi, wszystko to należy gotować w wodzie godzin ze dwie; przy końcu gotowania, dodać można nieco drobnych ryb, z tymi gdy się cokolwiek jeszcze pogotuje odcedza się na durszlak. Rozbiwszy kilka białek, dodają się do przecezionej zupy, którą powtórny raz należy zagotować i przepuścić przez serwetę; skoro się to skuteczni, dodaje się do niej farszu z ryby i włoszczyzny. Przed wydaniem pogotowawszy przez pół godziny wydać do stołu. Można dodać do wazy i grzyby, tylko należy je drobno usiekać.

Zupa migdałowa

Z KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ PAULA TREMO, KONIEC XVIII WIEKU:

Zupa migdałowa na osób sześć Weźmiesz migdałów fontów 3, oparz je wrzącą wodą i obierz z łupin i obrane na serwiecie obsusz, potem włoż do moździerza i utłucz je, dolewając do masy migdałowej zimnej trochę wody. Jak się dobrze utłuką, wybierz je z moździerza i nalej

na nie przegotowanego letniego mleka, dobrze umieszaj i przetrzyj przez pytel, przystaw do ognia i zagrzewaj dobrze, lecz niech nie wrze, bo się zwarzy. Na wydaniu włoż cukru o cytrynę otartego, ryżu w mleku osobno ugotowanego włoż w wazę i nalej polewkę. Nota bene: gdy się już ryż do połowy ugotuje, to wzięwszy dużych rożenków pięknie wypłuczonych, włoż do niego i razem gotuj. Kiedy zaś chcesz dać zupełną migdałową, to zamiast mleka, tak do migdałów, jako też i ryżu, użyjesz wody.

Karp po polsku

FRANCUSKI PRZEPIS Z 1856 ROKU: Carpe à la Polonoise. Spraw pięknego karpia, włoż go do naczynia do gotowania ryb z wysmarowanym masłem dnem, obłoż go warzywami i wiązką ziół, lekko posól, przykryj grubym papierem wysmarowanym masłem, zalej to dwiema butelkami białego i czerwonego wina oraz 400 ml bulionu rybnego lub wywaru z ryb, zagotuj dwie godziny przed podaniem, później odstaw na bok lub lepiej do przedśionka pieca, by go gotować dalej bardzo powoli. Po ugotowaniu w trzech czwartych osącz go, odcedź i odłuszcz wywar, zrób na nim złoty sos esencjonalny i dodaj do naczynia do gotowania ryb

z karpem, podpiecz w przedśionku pieca, podlewając go co minutę. Następnie przełóż go na półmisek i zalej sosem rzymskim, zastępując przy tym piniolę płatkami migdałów, a sos hiszpański panadą z pierników, którą rozrzedza się sosem przed dodaniem owoców i którą przepuszcza się następnie przez gazę. Polacy podają to danie w wigilię Bożego Narodzenia.

Staropolska kawa

Kawa bardzo zdrowa i łatwa. Weź jarego żyta wypłukanego, ususzonego i upalonego jak kawę, garniec jeden, ćwikły czerwonej część ósmą, seleru część szóstą, jałowcu część ósmą. Każde z osobna, naprzód upalone i zmełte, a potem lub w tej, lub w upodobanej proporcji, razem pomieszaj. Gdy można, przydawaj trzecią część prawdziwej kaffy do tej mieszanej w gotowaniu, a nie masz to, i taż sama dosyć dobra będzie. Na przyprawę jeszcze nabywaj z głogu świeżych, z pośrodku, ziarenek, upal lekko jak kawę, utłucz drobno w moździerzu i po łyżeczce od kaffy w gotowaniu, na osobę jedną przymieszuj.

WIĘCEJ RECEPTUR I WIADOMOŚCI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA.

WS

60/40



DO ZOBACZENIA To tytuł wystawy w Galerii Sztuki Wirydarz oznaczający 60. Urodziny Janusza Oskara Knorowskiego oraz 40-lecie pracy twórczej. Z tej okazji w będzie można zobaczyć 20 najstarszych, nigdy nie prezentowanych płócien artysty.

Janusz Oskar Knorowski to profesor sztuk plastycznych. Urodził się w 1964 roku w Częstochowie. Absolwent

Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowniach: malarstwa profesora Ludwika Maciaga, rysunku profesora Wiesława Szamborskiego, rzeźby profesora Adama Myjaka. Od 1988 roku pracuje na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Współzałożyciel, z Muńkiem Staszczykiem, zespołu T. Love.

Piosenki Kabaretu Starszych Panów symfonicznie

MUZYKA W mikołajkowy wieczór (6 grudnia) Filharmonia Lubelska zaprasza na koncert piosenek Kabaretu Starszych Panów, w symfonicznych aranżacjach Piotra Komorowskiego. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej, pod batutą Komorowskiego, oraz soliści – Jolanta i Martyna Szczepaniak, Michał Grobelny i Mateusz Czarnowski – zagrają takie przeboje, jak „Kaziu, zakochaj się”, „Na całej polaci śnieg” czy „Piosenka jest

dobra na wszystko”. Program koncertu to prawdziwa uczta dla fanów twórczości Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego. Całość utrzymana w duchu Kabaretu Starszych Panów, z domieszką nostalgii i symfonicznej elegancji, przypomni klasyczne przeboje w zupełnie nowej, orkiestrowej odsłonie. Bilety do nabycia na stronie Filharmonii Lubelskiej. Początek piątkowego koncertu o godzinie 19.

MG

Serwus Madonna

MUZYKA „Serwus Madonna” to program koncertowy Janusza Radka, zawierający piosenki kompozytorów Piwnicy Pod Baranami: Zygmunta Koniecznego, Andrzeja Nowaka, Andrzeja Zaryckiego, Jana Kantego Pawluśkiewicza. Utwory znane przede wszystkim z wykonania Ewy Demarczyk

to nie tylko przypomnienie liryki krakowskiej, ale także hołd złożony krakowskim artystom.

Z tym programem Janusz Radek wystąpi w niedzielę, 8 grudnia o godzinie 17 w Collegium Maius UM (ul. Jacewskiego 4) w Lublinie. Bilety w cenie 120-140 złotych dostępne w sieci.

Łąki Łan

MUZYKA Grupa Łąki Łan w trasie klubowej gra materiał z najnowszej płyty „DzDz”, którego premiera odbyła się w połowie listopada. Łąki Łan w sobotę, 7 grudnia, wystąpi w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt!

Łąki Łan wraca na dobre: z nowym człowiekiem na pokładzie i z nową muzyką. Grupa przez lata wypracowała charakterystyczne brzmienie i równie charakterystyczne kostiumy i performance sceniczny. Początek o godzinie 20. Bilety do nabycia online. **MG**



FOT. MACIEJ RYBICKI

Michał Aftyka Quintet

JAZZ W czwartek (12 grudnia) w Klubie Muzycznym CSK wystąpi obsypany nagrodami Michał Aftyka Quintet. Główny bohater kolejnej odsłony cyklu „Jazz w CSK” należy do ścisłej czołówki polskiej muzyki improwizowanej, dzięki swoim innowacyjnym pomysłom udowadnia, że jazz wciąż jest odkrywczy

Michał Aftyka Quintet to zdobywca Grand Prix konkursu Współbrzmienia, Grand Prix XXIV Przeglądu Jazzowego Sax Clubu w Gdyni (2023) oraz laureaci programu „Jazzowy Debiut Fonograficzny” organizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. W

ubiegłym roku, nakładem wydawnictwa Multikulti, ukazał się ich debiut płytowy „Frukstrakt”. Płyta zebrała bardzo dobre recenzje w prasie muzycznej, czego ukoronowaniem była nagroda Fryderyka w kategorii „Fonograficzny Debiut Roku - Jazz”, jak również nominacja do prestiżowej nagrody Deut-

scher Jazzpreis w kategorii „Debut Album of The Year - International”. Urodzony w Lublinie, Michał Aftyka odważnie eksploruje rejon nowocześniejszego jazzu, w czym pomagają mu znakomici instrumentalniści, którzy dzięki doskonałemu warsztatowi nie boją się łamać schematów. Zespół wystąpi w składzie:

• Marcin Elszkowski – trąbka • Marcin Konieczkiewicz – saksofon altowy • Tymon Kosma – wibrafon • Stefan Raczkowski – perkusja • Michał Aftyka – kontrabas, kompozycje.

Bilety w cenie 55/70 zł w kasie CSK i na stronie CSK. Początek koncertu o godzinie 19.

MG

Wędrowiec



MUZYKA W ramach swoich całorocznych działań, Festiwal Re:tradycja zaprasza w piątek, 6 grudnia, na koncert zespołu Wędrowiec.

To grupa muzyczna, która tworzy mieszankę tradycyjnej muzyki obrzędowej z Polski centralnej z elementami współczesnymi. Muzycy czerpią inspirację z melodii zapisanych przez Oskara Kolberga oraz nagrań archiwalnych, nadając im nowe życie i reinterpretując je na swój sposób. Grupa zadebiutowała w 2003 roku, a rok później

zdołała I nagrodę na Festiwalu Folkowym „Now Tradyc-

cja” organizowanym przez Polskie Radio.

Wędrowiec to: • Agata Harz – głos, przedmioty, małe basy • Emilia Herda – głos, przedmioty, pila, bębenek obręczowy • Piotr Herda – skrzypce, altówka, przedmioty • Remek Hanaj – skrzypce, lira korbo-wa, przedmioty, taśmy, wier-szki.

Początek koncertu o 19. Miejsce: Warsztaty Kultury w Lublinie, ul. Grodzka 5a – sala widowiskowa, II piętro, Wstęp wolny.

(OPRAC. RAD)

Ukraina! Festiwal Filmowy



DO ZOBACZENIA To już 9. edycja wydarzenia poświęconego kinematografii ukraińskiej. W programie znajdują się zarówno fabularne filmy pełnometrażowe, jak i cenione na światowych festiwalach dokumenty. Projekcje stworzą okazję do głębszej refleksji nad współczesną rzeczywistością Ukrainy. Podczas lubelskiej edycji w programie znalazły się też produkcje konkursowe, wyróżnione podczas głównej części festiwalu. Nie zabraknie też wydarzeń dla dzieci i całych rodzin.

Bilety dostępne w kasie CK oraz online.
Ukraina! 9. Festiwal Filmowy. 6-8 grudnia, Centrum Kultury w Lublinie

6 GRUDNIA:
19: – Szklany dom i spotkanie z twórcami
7 GRUDNIA:
12: – Poranek dla dzieci: Kraina kołysanek

13: – Zestaw krótkich metraży nagrodzonych na 8. Ukraina! Film Festival

15:30 – Żołnierze pieśni
17:30 – La Palisiada
19:30 – Redakcja i spotkanie z twórcami

8 GRUDNIA

13: – Smak wolności
15:15 – Wszystko ma życie i spotkanie z twórcami
17: – Forever – Forever
19:15 – Stepne
Bilety dostępne w kasie CK oraz online.

(RAD)

Wzno- wienie książki	Dodatek do pensji	Stolica Jemenu	Wypa- dek mało znaczą- cy	Robić ...; cackać się	Najmniej- sza częstka filmu	Mały york	Preria, pampa lub sawanna	Lokum dla krów	Postać z „Króla Lwa”	Zjazd w Kościele katol.	Chude i wysokie osoby (żart.)	Płyne przez Łomę	Wrzawa, gwar							
3	Słynny musical z Travolta	Żołnierz, który tylko raz się myli	10	Linda, aktorka („Dyna- stia”)	Osnowa, fabuła	28	Sztuka układania kwiatów	Halik, znany podróżnik	Dobre manierey	26	Znany z przeboju „Boro Boro”	Miasto nad Jeziora- kiem	20	Bernardo Bellotto wśród malarzy	Na szpulce, do szycia					
Model Isuzu	Włóczę- ga, powśi- noga	Angelina Jolie jako ... Croft	Matiz lub nubira	Przeci- wieństwo deflacji	31	Śpiewał „Jesienne róże”	Przeplý- wa przez Orlean	Na głowie ulana	Cenna podpo- wiedź	16	Film z Beatą Tyszkie- wicz	Plik graficzny	Lot wiszący	Panna ... („Pchła Szachraj- ka”)	Anna Coupeau (Emil Zola)					
... Hogan, zapaśnik i aktor	W prawie lub w pamięci	Racice dzika	Ciężki, sękaty kij	12	Język ateńczy- ków	Aplikacja do pobrania na tablet	Stosowa- ny do narkozy (daw.)	Część stroju Zawiszy Czarnego	Ostatni u Coopera	Boa z woalem	Tyle, ile waży torebka cukru	... mistrz olimpijski	7	„Nieudol- na” część stołu	Otwór w ścianie domu (... na świat)					
... Lagerfeld od mody	Mickey, aktor („Zapaś- nik”)	6	Kicha, niepowo- dzenie	Przegroda w stodole; sąsiek	... wątro- biana, wędlina	Babcia Mariana Paździo- cha	Jed- nostka monetar- na Chile	Kolega Aramisa	Sól kwasu H ₄ SiO ₄	Imię Batmana z Wisły	„... i Ludmiła”, poemat	Rączka lub ucho	Główka szpilki	14	Do stemplo- wania biletów	Fraszyn- ska dla bliskich	Księga święta w judaizmie			
Zwyczaj w wigili św. Jana (23 VI)	Starszy brat Mojżesza	2	Volde- mort (filmy o Potterze)	... posiłkowy (praw.)	25	Kurort jak doły	Zabie- dzony koń, szkapa	29	Wyje na prerie (psowate)	24	L. dopływ Warty	„Nie płacz ...”, przebój	Klepisko w chacie wiejskiej	Pocierasz o nią zapalkę						
Śpiewa „Co ty królu złoty”	Dulska lub Dobroń- ska	5	Nastas- ja, aktorka „Tess”)	Urząd nadzor- czy (np. pracy)	Dryf	Symbol graficzny firmy	Widziad- ło, majak	Prawy dopływ Jeniseju	Młodszy członek rodziny	18	Coś mocniej- szego, trunek	Pracow- nica instytutu	Dziki – nie płaci czynszu	27	... Ryan, śpiewa „Liber- tine”	Napęd statku morskiego	Klasy- fikacja wyników			
Europ. stolica (z liter: solo)	Wynik mierzenia	1	Gniazdo w środku kompu- tera	Ozdoba kolekcji w muzeum	21	Strona w procesie cywilnym	Np. PlaySta- tion 2	23	Kulfon na twarzy	13	Myszka z kres- kówki	Willowe osiedle naszej stolicy	... Olsena lub ... Marcela	17	Zmora kredyto- biorcy	Eryk, aktor („Filip”)	Kuzyn bizona	„Martin ...”, powieść Londona	Oprawa obrazu	
Płynię przez Łobez	Potocz- nie: pecet	15	Zbrojne ramię narodu	Bolesny postrzał	2	Żołnierz, który tylko raz się myli	10	Linda, aktorka („Dyna- stia”)	Osnowa, fabuła	31	Śpiewał „Jesienne róże”	Przeplý- wa przez Orlean	Na głowie ulana	Cenna podpo- wiedź	16	Film z Beatą Tyszkie- wicz	Plik graficzny	Lot wiszący	Panna ... („Pchła Szachraj- ka”)	Anna Coupeau (Emil Zola)
Podnisz- czona kurtka	Ciernisty krzew	3	Żołnierz, który tylko raz się myli	10	Linda, aktorka („Dyna- stia”)	Osnowa, fabuła	28	Sztuka układania kwiatów	Halik, znany podróżnik	26	Znany z przeboju „Boro Boro”	Miasto nad Jeziora- kiem	20	Bernardo Bellotto wśród malarzy	Na szpulce, do szycia					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31 utworzą rozwiązanie - aforyzm Wiesława Malickiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	:	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Potrzebują dwóch setów

SIATKÓWKA W 1/8 CEV Volleyball Challenge Bogdanka LUK Lublin pokonała Tourcoing Lille Metropole 3:1. MVP wybrany został libero gospodarzy Thales Hoss

Ekipa z Francji to mocniejszy rywal niż Maccabi Tel Awiw z Izraela, którego lublinianie dwukrotnie pokonali w debicie europejskich pucharów, po 3:0. Przyjeźdźni pokazali już w pierwszym secie, że potrafią grać w siatkówkę. Losy partii otwarcia rozstrzygnęły się końcówce. Goście doprowadzili do remisu 21:21, a następnie wypracowali dwa punkty przewagi (23:21). Ostatecznie wygrali 25:22.

W trzech kolejnych odsonach górą już byli gospodarze zwyciężając do 18, 19 i 16. Rewanż zostanie rozegrany 17 grudnia we Francji, a do awansu lublinianom wystarczy wygrać dwa sety. **(GROM)**

Bogdanka LUK Lublin – Tourcoing Lille Metropole 3:1 (22:25, 25:18, 25:19, 25:16)

Bogdanka LUK: Komenda (4), Tuinstra (5), Grodzanow (8), Sasak (12), Leon (15), McCarthy (10), Hoss (libero) oraz Sawicki (8), Czyrek i Malinowski (4).

Tourcoing: Tizi-Oualou (5), Martinez Franchi (6), Parkinson (3), Kukarczew (23), Luengas (8), Roehrig (9), Loubeyre (libero) oraz Lavugne, Hutcheson (3) i Aru.

Wyprawa przez całą Polskę

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu otwierającym 15. kolejkę Bogdanka LUK Lublin zagra na wyjeździe z zespołem Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski. Pierwszy gwizdek w piątek o godzinie 20.30

Pprzed ostatnią kolejką pierwszej rundy lublinianie już są pewni występu w ćwierćfinale Pucharu Polski. W takiej samej sytuacji są również: Jastrzębski Węgiel, Aluron CMC Warta Zawiercie, PGE Projekt Warszawa i ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. O ostatnie miejsce walczą nadal Steam Hemarpol Norwid Częstochowa (6. lokata) i PGE GiEK SKRA Belchatów (7.). Z tej rywalizacji już wcześniej wypadła Asseco Resovia Rzeszów (8.). Spotkania 1/4 finału zostaną rozegrane 18-19 lutego 2025 roku, a ich zwycięzcy zagrają turnieju finałowym w Krakowie.

Wilfredo Leon i spółka mają pracę tygodni. W sobotę w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza gościli mistrza Polski Jastrzębski Węgiel, a we wtorek rozegrali pierwsze spotkanie 1/8 CEV Volleyball Challenge, w którym rywalizowali z Tourcoing Lille Metropole. Pokonali drużynę z Francji 3:1. Niekorzystny wynik lublinianie osiągnęli z obrońcą trofeum, ulegli Tomaszowi Fornalowi i spółce 0:3.



W ostatniej kolejce pierwszej rundy Bogdanka LUK Lublin powalczy o punkty w Gorzowie Wielkopolskim

FOT. DW

Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski to drużyna powstała po fuzji kapitałowej klubów Cuprum Lubin S.A. i Siatkarski Gorzów Sp. z o.o. Połączenie klubów było koniecznością

zapewnienia płynności finansowej drużynie Cuprum. Klub funkcjonował w dużej mierze dzięki wsparciu miasta i sponsora KGHM Polska Miedź S.A. Z deklaracji miejskich

decydentów wynikało, że w sezonie 2024/2025 zaprzestanie ono wspierania zespołu.

W Cuprum Stilon występują zawodnicy połączonych drużyn. Na środku bloku występują byli gracze Bogdanki LUK Marcin Kania i Jakub Strulak. Za rozegranie odpowiada Przemysław Stępień, znany z Grupa Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, na przyjęciu jest Wojciech Ferens, a na ataku Adam Lorenc. Trenerem gorzowian jest Andrzej Kowal, były zawodnik Avii Świdnik. Z 14 spotkań Cuprum Stilon wygrał osiem. Gorzowianie pokonali Trefal Gdańsk, Ślepsk Małow Suwałki, Nowak-Mosty MKS Będzin, PSG Stal Nysa, Barkom Każany Lwów, Asseco Resovia Rzeszów, GKS Katowice i Steam Hemarpol Norwid Częstochowa. W ostatniej kolejce ulegli na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn (0:3).

Faworytem są lublinianie. Nie będą jednak mieli łatwego zadania. Gospodarze także liczą na podreperowanie konta punktowego.

(GROM)

Emocji nie zabraknie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym spotkaniu rundy rewanżowej Azoty Puławy podejmą Górnika Zabrze. Pierwszy gwizdek w niedzielę o godzinie 12.30

Puławianie będą solidnie zmobilizowani na spotkanie rewanżowe z brązowymi medalistami kraju. Przed tygodniem sprawili kibicom przykrą niespodziankę przegrywając we własnej hali z REBUD KPR Ostrovia. Porażka zepchnęła podopiecznych Patryka Kuchczyńskiego z piątego na szóste miejsce w tabeli. Azoty mają obecnie na koncie 20 punktów.

Zabranie ostatnio mają powody do radości. Po słabej pierwszej części sezonu i rezygnacji trenera Tomasza Strzabęły drużynę przejął dotychczasowy asystent Ar-

kadiusz Miszka. Były szczytniornista po raz pierwszy poprowadził zespół w wyjazdowym spotkaniu 12. kolejki z Ostrovią. Debiut zakończył się nieznacznie porażką 30:32. Lepiej było już w drugim meczu, przed własną publicznością, z COROTOP Gwardią Opole. Zabranie okazali się mało gościnni, wygrali 34:32. Najskuteczniejszymi zawodnikami byli w Górniku Dmytro Artemenko, zdobywca siedmiu bramek, Dmytro Ilchenko (6) i Dan Racotea (5).

Z 13 spotkań zabranie wygrali pięć. Oprócz zwycięstwa nad Gwardią obrońcy brązowego medalu mają jeszcze triumfy nad: PGE

Wybrzeżem Gdańsk (31:26), Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski (33:26), Śląskiem Wrocław (35:21) i Zepher KPR Legionowo (31:22). Zabranie zajmują 10. pozycję, mają na koncie 15 punktów, o pięć mniej od puławian. Goście przyjadą do Puław z zamiarem zrewanżowania się za nieoczekiwaną porażkę na inaugurację (29:30). Znany z gry w Azotach bramkarz Piotr Wyszomirski i spółka nie mają nic do stracenia, postawią wszystko na jedną kartę. Puławianie też zagrają na pełnych obrotach, licząc na rehabilitację za porażkę z Ostrovią. Zapowiada się na bardzo ciekawe i emocjonujące spotkanie. **(GROM)**

Czas na derby

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W sobotę o godzinie 17 AZS AWF Biała Podlaska zagra z KPR Padwą Zamość

Będzie to spotkanie przedostatniej kolejki pierwszej rundy. Obie drużyny przystąpią do rywalizacji po porażkach w poprzedniej serii gier. Akademicy ulegli na wyjeździe KPR Fit Dieta Żukowo 26:27. Porażka, dość nieszczęśliwa, zepchnęła białczan na ostatnie miejsce w tabeli. Strata kompletu punktów może mieć poważne konsekwencje. W obecnym sezonie podopieczni Marcina Stefańca mierzą się z trudnym wyzwaniem, zostali zmuszeni do walki o utrzymanie. Z 11 rozegranych spotkań wygrali tylko dwa. Na koncie mają tylko sześć punk-

tów. Przegrana z niedawnym outsiderem z Żukowa sprawiła, że KPR Fit Dieta odskoczył od białczan na trzy „oczka”. Gdyby dzisiaj kończyły się rozgrywki, to zajmujący ostatnie miejsce akademicy pożegnali by się z I ligą centralną.

Zamościanie z kolei, w meczu na szczycie, nie dali rady liderowi Handball Stali Mielec, przegrywając 26:33. Po tym spotkaniu zajmują trzecią lokatę, tuż za RAJBUD Stalą Gorzów Wielkopolski. Celem zespołu jest włączenie się w walkę o czołowe pozycje na zapleczu Orle Superligi.

KPR Padwa i AZS AWF spotkały się ze sobą już w obecnym sezonie. Na po-

czątku października wystąpiły w finale wojewódzkiego Pucharu Polski. Mecz został rozegrany w Zamościu, a triumfowali w nim szczytniornicy z Białej Podlaskiej. W regulaminowym czasie gry mecz zakończył się remisem 25:25. W serii rzutów karnych lepsi byli akademicy zwyciężając 3:2.

Zamościanie przyjadą do Białej Podlaskiej z zamiarem zrewanżowania się za pucharową porażkę. Patrząc na tabelę faworytem będą goście. Derby jednak rządzą się swoimi prawami i nie raz dochodziło w nich do zaskakujących rozstrzygnięć. Jak będzie w sobotni wieczór?

(GROM)

Mostostal
PUŁAWY



Masz-ZAP
Sp. z o.o.

PROECO
Dostarczamy najlepsze rozwiązania

SPONSOR GŁÓWNY
LHS
GRUPA PEP

SPONSORZY STRATEGICZNI
ZAMOŚĆ
Polski Cukiernik
Krajowa Grupa Spółdzielcza

PARTNER KLUBU
Lubelskie
Smakuj życie!

GAME DAY

#DOŁĄCZONAS

Hala Widowiskowo – Sportowa
Puławy, ul. Lubelska 59

AZOTY PUŁAWY

vs

ZABRZE

14.SERIA

08.12

12:30

* Na piętrze MINI BAR

* Dla najmłodszych zabawa z FUN FLOOR

BILETY DO NABYCIA NA EBILET.PL LUB W KASIE BILETOWEJ W DNIU MECZU

Mistrz pojawi się w Lublinie

ORLEN BASKET LIGA Start Lublin w sobotę o godz. 15.30 podejmie mistrza Polski – Trefla Sopot. W spotkaniu zadebiutuje nowy zawodnik czerwono-czarnych Tevin Brown

Kamil Koziół

Ten transfer jest wynikiem kontuzji Emmanuela Lecomte. Reprezentant Belgii podczas meczu swojej kadry z Łotwą złapał się za mięsień dwugłowy i od razu zszedł na ławkę. Zarówno badania przeprowadzone bezpośrednio po meczu, jak i te w Lublinie wykazały, że rozgrywający będzie wyłączony z gry na co najmniej miesiąc. Wojciech Kamiński dostał więc od władz klubu zielone światło na przeprowadzenie jeszcze jednego transferu. Taka zgoda nie powinna dziwić, bo Start jest wciąż w grze o udział w turnieju finałowym Pucharu Polski.

Kamiński postawił na Tevinę Browna. To 26-letni zawodnik, który jest absolwentem Murray State Racers. Z tą uczelnią grał w NCAA. Do NBA nigdy nie trafił, chociaż dostał angaż w Indiana Pacers. Ostatecznie wyłodo-



Tyrans De Lattibeaudiere został wybrany do najlepszej piątki minionego tygodnia Orlen Basket Ligi

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wał w G-League. Później grał w Nowej Zelandii, Francji, Kanadzie czy na Węgrzech. W obecnym sezonie grał wła-

śnie u Madziarów w barwach Zalakeramia ZTE KK i średnio zdobywał 15,7 pkt na mecz. Brown dobrze rzuca za 3 pkt

– w 10 spotkaniach trafił aż 29 takich rzutów, co daje średnią skuteczność na poziomie 35 procent. Amerykanin podpi-

sał miesięczny kontrakt, ale w umowie zawarta jest opcja przedłużenia.

– Jest przygotowany, w poprzednią sobotę grał mecz. Chodziło nam o to, żeby znaleźć zawodnika gotowego i z odpowiednią jakością. Na treningu potwierdza to, co widzieliśmy na wideo. Jest uniwersalny i bardzo na niego liczymy w nadchodzących tygodniach i sprawi, że nasza gra będzie jeszcze lepsza – ocenia nowego podopiecznego trener Kamiński.

Debiut Browna nastąpi w sobotnim meczu z Treflem Sopot. To aktualny mistrz Polski, który w tym sezonie również pewnie kroczy po co najmniej kolejny medal. Na razie jest drugi w tabeli Orlen Basket Ligi – podopieczni Żana Tabaka do tej pory przegrali tylko jedno spotkanie. Miało to miejsce na początku listopada, kiedy lepszy okazał się Anwil Włocławek. Trefla jednak brutalnie zweryfi-

kowały rozgrywki EuroCup, gdzie Trefl jeszcze nie odniósł żadnego zwycięstwa. Ostatnią porażkę sopocianie ponieśli we wtorek, kiedy rozbił ich niemiecki Ratiopharm Ulm

Start jednak również nie musi się wstydzić swoich ostatnich występów. Z ostatnich 4 meczów czerwono-czarni wygrali aż trzy. Ostatnia wiktoria miała miejsce w niedzielę, kiedy w hali Globus poległ MKS Dąbrowa Górnicza. – Nie popadałbym w huraoptyzm. Cały czas musimy pracować nad naszą dyspozycją. Jesteśmy nowym zespołem, więc naturalną rzeczą jest to, że musieliśmy się poznać. Wiemy gdzie dążymy i dzięki pracy oraz dyscyplinie możemy zrealizować nasze cele – powiedział opiekun Startu.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 15.30. Bezpośrednią transmisję z hali Globus przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv. **(KK)**

Trener pilnie poszukiwany

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W poniedziałek Edyta Majdzińska przestała pełnić funkcję trenerki MKS FunFloor Lublin. Kto teraz poprowadzi brązowe medalistki mistrzostw Polski?

Pożegnanie z Edytą Majdzińską nie było wielkim zaskoczeniem, chociaż niespodziewany jest moment zakończenia współpracy. Przypomnijmy, że trenerka nie zrealizowała podstawowego celu, jakim był awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej. W listopadzie lublinianki uległy w dwumeczu hiszpańskiemu Super Amara Bera Bera. I gdyby wówczas zapadła decyzja o rozstaniu, to zapewne wielkiego zdziwienia by nie było. Klub jednak zorganizował konferencję prasową, na której trenerka w merytoryczny sposób wytłumaczyła przyczyny porażki.

– Jesteśmy rozczarowani odpadnięciem z Ligi Europejskiej. Biorę odpowiedzialność na swoje barki i zdaję sobie sprawę, że jestem rozliczana z wyników. Takie decyzje zostawiam zarządowi. Oczywiście, sytuacja jest nerwowa, ale czuję wsparcie od zarządu. Wierzę w kierunek mojej pracy i wierzę w ten zespół – zapewniała trenerka.

W poniedziałek ogłoszono za to, że wsparcie ze strony

zarządu jednak się skończyło. – Informujemy, że z dniem 2 grudnia 2024 roku Edyta Majdzińska zakończyła współpracę z MKS-em FunFloor Lublin. Decyzja o rozwiązaniu kontraktu za porozumieniem stron jest efektem wspólnych ustaleń i została podjęta w duchu wzajemnego szacunku. Dziękujemy za półtora roku pracy dla lubelskiej drużyny – brzmi oficjalny komunikat klubu.

Z czyjej inicjatywy nastąpiło zakończenie współpracy? – Nie chcę komentować tej sytuacji i odsyłam do oficjalnego komunikatu. Tak umówiliśmy się z trenerką Edytą Majdzińską. Rozmowy o nowym szkoleniowcu są w toku – mówi Tomasz Lewtak, prezes klubu.

Fakt, że MKS FunFloor jeszcze nie ogłosił nazwiska następcy każe przypuszczać, że klub szuka na rynku osoby, która jest w stanie udźwignąć pracę w tak trudnym środowisku jak Lublin. Nazwisk, które przewijają się na potencjalnej liście kandydatów jest co najmniej kilka. W tym gronie jest chociażby Moni-

ka Marzec, która w przeszłości już prowadziła lubelską drużynę. Jedną z opcji jest powierzenie zespołu Beacie Aleksandrowicz, asystentce w sztabie Edyty Majdzińskiej. W gronie kandydatek pojawia się także Małgorzata Rola, która w przeszłości świetnie pracowała z seniorską drużyną z Radomia, a teraz sprawdza się w pracy z młodzieżą MKS Lublin. Na giełdzie przewija się także nazwisko Roberta Lisa. Były opiekun Azotów Puławy obecnie prowadzi męską drużynę Stali Mielec. W grze ponoć pozostaje także opcja zagraniczna, chociaż ten kierunek w ostatnich latach przynosił głównie rozczarowania. Wystarczy wspomnieć czasy Kima Rasmussena czy Nevena Hrupca, kiedy drużyna osiągała wyniki poniżej swojego potencjału sportowego.

Na razie wszystkie nazwiska pozostają w sferze czystych spekulacji. Czasu na wybór nie ma jednak zbyt dużo, bo rozgrywki Superligi zostaną wznowione już w końcówce grudnia. **(KK)**

Pożar w Polkowicach

ORLEN BASKET LIGA KOBIET W sobotę w Polkowicach dojdzie do szlagieru rozgrywek. Zmierzą się w nim KGHM BC Polkowice i Polski Cukier AZS UMCS Lublin

W normalnych warunkach z pewnością w tym miejscu następowałaby analiza szans i składów obu drużyn. Tym razem jednak wypada się zatrzymać nad tym, że gospodynie przystąpią do sobotniego spotkania będąc mocno poturbowane ostatnimi wydarzeniami. Występujący na co dzień w Eurolidze klub ma olbrzymie kłopoty finansowe, które poskutkowały potężnym osłabieniem składu. Wielu kibiców zastanawiało się, dlaczego ekipa z Polkowic tak długo męczyła się w ostatniej kolejce z KS Basket 25 Bydgoszcz. Mistrz Polski ostatecznie wygrał dzięki dobrej postawie w końcówce meczu, ale musiał sobie radzić bez kilku zawodniczek.

– Do meczu podeszliśmy bez Anete Steinbergi, Amandy Zahui Bazoukou i Alexis Peterson. Swój ostatni mecz w Pomarańczowych barwach rozegrała również Julia Niełacna. Rozstania z zawodniczkami wynikają z faktu, iż klub nie dysponuje środ-

kami, aby im zapłacić. W nadziei na wyjście z tej sytuacji i motywowani sportowymi ambicjami kontynuujemy swoją pracę, jednak sytuacja jest dramatyczna. W każdej chwili każda zawodniczka ma prawo opuścić drużynę – napisano w opublikowanym na klubowym Facebooku oświadczeniu sztabu drużyny.

W tej sytuacji olbrzymim faworytem sobotniej rywalizacji jest Polski Cukier AZS UMCS. W ostatnim spotkaniu podopieczni Krzysztofa Szewczyka rozbiły rywalki z Gorzowa 91:58. Przeciwnik to uczestnik EuroCup, który w przeciwieństwie do lublinianek, potrafił zakwalifikować się do fazy play-off. Dlatego rozmiary tego triumfu świadczą o rosnącej formie lubelskiej drużyny.

– W mojej opinii Gorzów ma skład na walkę o złoto. Mieliśmy swój plan na ten mecz i zrealizowaliśmy go niemal w stu procentach. Ta liga jest nieprzewidywalna, każdy może wygrać z każdym. W tym tygodniu zaczęliśmy wreszcie ćwiczyć

z taką częstotliwością, którą będziemy chcieli utrzymać przez cały sezon i tę pracę będziemy kontynuowali – powiedział Krzysztof Szewczyk.

Niedzielny triumf pozwolił przesunąć się akademickom na trzecie miejsce w ligowej tabeli. Przewodzi jej KGHM BC Polkowice. Mistrz Polski na razie jeszcze nie przegrał ani jednego spotkania. W obliczu olbrzymich problemów ten stan może jednak szybko się zmienić. Steinberga i Peterson, których zabrakło w Bydgoszczy to liderki drużyny. Oczywiście, wciąż w zespole jest Emma Cannon, która jest najsukcesowniejszą zawodniczką. Amerykanka jest jednak już mocno zaawansowana wiekowo (35 lat) i można się zastanawiać, czy na dłuższą metę będzie w stanie wytrzymać granie w każdym spotkaniu po 30 i więcej minut.

Rywalizacja w Polkowicach rozpocznie się w sobotę o godz. 18. Transmisję z tej rywalizacji przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv. **(KK)**

Dobra passa trwa

PKO BP EKSTRAKLASA Motor udanie pożegnał się ze swoimi kibicami. W poniedziałek pokonał Radomiaka 1:0 i przedłużył serię zwycięstw do czterech

Gospodarze od początku zawodów byli częściej przy piłce. W 21 minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Samuel Mraz przedłużył zagranie głową, piłka spadła pod nogi Pawła Stolarskiego, a ten z bliska trafił do siatki. W kolejnych minutach gospodarze kontrolowali przebieg spotkania, a groźnie pod bramką Kacpra Rosy przed przerwą zrobiło się tylko raz. W 37 minucie z dystansu uderzał Christos Donis, ale nie trafił w bramkę.

Więcej działa się po przerwie. W 70 minucie będący w polu karnym Motoru Raphael Rossi uderzył sprytnie, ale Rosa nie dał się zaskoczyć. Cztery minuty później z rzutu wolnego z około 25 metrów przemierzył Roberto Alves. „Rosi” znów popisał się świetną interwencją. W 77 minucie gospodarze powinni prowadzić 2:0. Po dobrym dośrodkowaniu w szesnastkę Jacques Ndiaye zgrał piłkę do Mraza, a ten będąc na siódmym metrze skiksował. Chwilę później Słowak znów był blisko gola, ale tym razem futbolówkę po jego strzale z linii bramkowej wybił Luizao i mecz zakończył się zwycięstwem żółto-biało-niebieskich.

(BS)

Motor Lublin – Radomiak Radom 1:0 (1:0)

Bramka: Stolarski (21).

Motor: Rosa – Stolarski (72 Wójcik), Bartos, Najemski (72 Rudol), Luberecki, M. Król (61 Ndiaye), Samper, Wolski, Caliskaner (61 Simon), Ceglarz (72 van Hooen), Mraz.

Radomiak: Kikolski – Outttara, Gustavo, Rossi, Henrique, Kaput (63 Alves), Donis, Jordao (63 Peglow), Grzesik, Rocha, Dias (78 R. Wolski).

Udanie zakończyć rok

PKO BP EKSTRAKLASA Motor Lublin zakończy kapitalny 2024 rok meczem w Częstochowie. Na inaugurację sezonu 24/25 beniaminek przegrał u siebie z Rakowem 0:2. Drużyna Mateusza Stolarskiego przystąpi jednak do rewanżu po czterech kolejnych zwycięstwach. I chociaż zmierzy się na wyjeździe z wiceliderem tabeli, to nie chce wracać do domu z pustymi rękami. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 20.15). Transmisja w Canal+ Sport 3

Łukasz Gładysiewicz

Raków z pięciu ostatnich meczów wygrał tylko dwa. Trzeba jednak od razu dodać, że żadnego spotkania też nie przegrał. „Medaliki” mają najlepszą defensywę w całej lidze – Zoran Arsenić i spółka stracili zaledwie dziewięć goli. A w ośmiu meczach u siebie jedynie cztery. Sporo dzieje się też w okolicach 90 minuty. Na siedem ostatnich występów, aż w pięciu Raków strzelał gole w samej końcówce.

To działa jednak także w drugą stronę, bo np. tuż przed końcem regulaminowego czasu gry Adrian Dalmau strzelił na 1:1 i wywalczył punkt dla Korony Kielce. Afimico Pululu dał z kolei remis 2:2 Jagielloni Białystok po tym, jak zdobył gola w... 11. dodatkowej minucie zawodów. Ostatniej porażki ekipa spod Jasnej Góry doznała 30 sierpnia – 0:1 u siebie z Piastem Gliwice, po голу z 98 minuty. Prawdziwym dzokerem w talii trenera Marka Papszuna jest brat cioteczny Erlinga Halanda, czyli Jonatan Braut Brunos. Norweg ma na koncie cztery bramki, a trzy z nich strzelał w dolichowanym czasie gry.



Motor w poniedziałek wygrał czwarty mecz z rzędu. W sobotę postara się przedłużyć dobrą passę

FOT. DW

Jakiego meczu w sobotę spodziewa się trener Mateusz Stolarski? – My musimy sobie zdawać sprawę, że przeciwnicy będą nas bardziej szanować i podchodzić z większym respektem ze względu na wyniki, musimy się do tego zaadaptować i temu

sprostować. Raków to klasowa drużyna, z 10 meczów wygrali siedem i trzy remisowali. To drużyna, która każdego szanuje tak samo i podchodzi zadaniowo. Chce wykonać swoje zadania, przygotować i nie liczyć na szczęście, czy że pokona przeciwnika jakością.

Tym przygotowaniem spowodują, że to będzie taki sam mecz, jak było na początku sezonu – zapowiada Mateusz Stolarski.

I dodaje, że liczy na udane zakończenie roku w wykonaniu swoich piłkarzy. – Moment będzie inny, wtedy nie byliśmy pewni co czeka nas w ekstraklasie, uczyliśmy się tej ligi i dalej się uczymy, ale podchodzimy z innej pozycji. Po prostu przeciwnicy na pewno widzą, jaką wykonujemy swoją pracę, jak piłkarze pokonują swoje ograniczenia. Spodziewamy się trudnego meczu, bo Raków może też grać o lidera. Mamy świadomość, że jedziemy na ciężki teren, ale chcemy dobrze zakończyć rok – zapowiada opiekun żółto-biało-niebieskich.

W podobnym tonie wypowiada się Kacper Rosa, jeden z bohaterów poniedziałkowego spotkania z Radomiakiem. – Może nie będzie chęci rewanżu za porażkę na inaugurację, ale bardziej chęć podtrzymania naszej dobrej serii. Chcemy też udanie zakończyć rok, no i przede wszystkim dać radość naszym kibicom – wyjaśnia popularny „Rosi”.

Skupiamy się na tym co jest tu i teraz

ROZMOWA z Piotrem Ceglarzem piłkarzem Motoru Lublin

• Jak oceniasz mecz z Radomiakiem?

– Przede wszystkim zdawaliśmy sobie sprawę, że nie będzie łatwo o punkty, z każdym rywalem jest ciężko. W pierwszej lidze było tak samo. Czasami wydawało się, że musimy wygrać, np. jak przyjechał do nas Znicz Pruszków, a wychodziło zupełnie inaczej. Tak samo było w poniedziałek. Może ktoś po trzech zwycięstwach z rzędu spodziewał się, że będzie łatwiej. My wiedzieliśmy, że wcale nie. Uważam, że szczególnie w pierwszej połowie, kiedy odbieraliśmy piłkę, a rywal był bardzo wysoko, to mogliśmy zaatakować. Zagrać piłkę do przodu i zaskoczyć przeciwnika, wtedy można było się pokusić o sytuację, może o drugiego gola

i mecz wyglądałby trochę inaczej. Cieszymy się jednak z tego, co jest. A są cztery kolejne wygrane. To już naprawdę fajna seria. Teraz pojedziemy do Częstochowy, gdzie też będziemy chcieli wywalczyć jakieś punkty.

• Jesteście już chyba zupełnie innym zespołem niż w pierwszej kolejce tego sezonu?

– Wiadomo, że tak. Każdej ligi trzeba się nauczyć. Tak było w pierwszej i tak samo jest w ekstraklasie. Uczyliśmy się jej w pierwszych tygodniach, ale dalej się uczymy. Zobaczymy, jak potoczy się spotkanie, ale na pewno jedziemy do Częstochowy z myślą, żeby powalczyć o dobry wynik.

• Można powiedzieć, że Motor jest w lepszej formie

na finiszu 2024 roku?

Raków z pięciu ostatnich meczów wygrał tylko dwa...

– Moim zdaniem nie, rywale są wysoko w tabeli, a to zwycięstwo na Widzewie, w samej końcówce spotkania też na pewno buduje zespół. Spodziewamy się trudnej przeprawy, ale wierzę, że stać nas, żeby przywieźć do Lublina jakieś punkty.

• Sporo osób na pewno jest zaskoczonych, jak dobrze radzicie sobie w obecnych rozgrywkach. Rundę jesienną zakończyliście na siódmym miejscu z 27 punktami na koncie. Czy wy jesteście zaskoczeni takim dorobkiem?

– Ja przed sezonem w jednej z rozmów, może nie będę mówił z jaką stacją, ale dziennikarze mówili mi, że

nie damy rady, że jesteśmy beniaminkiem. Ja uspokajałem i mówiłem, że wcale nie jesteśmy takim normalnym beniaminkiem, Wierzyłem, że będzie dobrze i nadal wierzę. Nie zapominajmy jednak, że to dopiero pierwsza część sezonu. Przed nami pierwsze spotkanie wiosny, a druga runda na pewno będzie znacznie cięższa. Rywale już bardziej nas znają, wiedzą czego się po nas spodziewać i trzeba być na to przygotowanym.

• Jeszcze w pierwszej lidze rozmawialiśmy o tym, że możesz przejść z Motorem drogę z trzeciej ligi do PKO BP Ekstraklasy. Teraz już tu jesteście, ale chyba kolejny krok, czyli europejskie puchary, o których za trzy lata mówi Zbigniew

Jakubas, nie jest już tak bardzo nierealny...

– Jestem ambitnym człowiekiem i staram się cały czas iść do przodu, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Chcę dalej się rozwijać. Oczywiście, że chciałbym zagrać z Motorem w europejskich pucharach, mam nadzieję, że tak będzie. Na razie musimy się jednak skupiać na tym, co jest tu i teraz. Nie wybiegać za daleko w przyszłość, tylko koncentrować się na najbliższym spotkaniu, a to czeka nas w sobotę na stadionie w Częstochowie. Patrzmy mecz po meczu i na to, żeby cały sezon wyglądał tak, jak ta nasza pierwsza runda w ekstraklasie.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

ORLEN Basket Liga

START LUBLIN
VS. **TREFL SOPOT**



7.12.2024 | SOBOTA
15:30 | HALA GLOBUS

Po trzy punkty do Rzeszowa

BETCLIC I LIGA Górnik Łęczna kończy rywalizację ligową w tym roku. W ostatnim spotkaniu zielono-czarni zagrają na wyjeździe ze Stalą Rzeszów. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 19.35). Goście z chęcią powtórzyliby wynik z pierwszego starcia obu ekip, które wygrali 2:1

Bartosz Surman

Podopieczni trenera Pavola Stano po serii meczów bez zwycięstwa (z czego większość z nich kończyła się remisami) przed tygodniem po raz ostatni w tym roku zagraли przed własną publicznością i w meczu ze Stalą Stalowa Wola wywalczyli upragniony komplet punktów. Zielono-czarnym motywacji nie brakowało, bo przed pierwszym gwizdkiem na stadionie odbyła się specjalna oprawa przypominająca o święcie Barbórki, które wypada na czwartego grudnia. Bohaterem spotkania ze „Stalówką” został Przemysław Banaszak – autor dwóch goli w końcówce spotkania. Dzięki temu łącznienie poprawili swój dorobek punktowy, a swoim kibicom sprawili miły prezent z okazji ich święta.

Fani Górnika nie mają nic przeciwnie, by ich ulubieńcy po ostatniej wygranej poszli za ciosem. W najbliższe kolejki, która będzie ostatnią w tym roku kalendarzowym Adam Deja i spółka pojedą do Rzeszowa na starcie z tamtejszą Stalą. Celem będzie zdobycie trzech punktów



Adam Deja i jego koledzy po pokonaniu Stali Stalowa Wola celują także w komplet punktów w Rzeszowie

FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

czyli powtórzenie wyniku z pierwszego spotkania tych ekip. 27 lipca zielono-czarni wygrali w Łęcznej 2:1, a gole dla nich strzelali Banaszak i Damian Warchoń. Drugi z wymienionych ostatnio przestał trafiać do siatki rywali, ale dobra forma popularnego „Banego” może napawać

kibiców optymizmem przed najbliższym spotkaniem.

Bojowe nastroje panują też w szeregach Stali, która w poprzedniej kolejce przegrała na wyjeździe 1:2 z Arką Gdynia i przed własną publicznością będzie chciała powtórzyć sobie niepowodzenie z

morza. – To była naprawdę fajna runda w naszym wykonaniu, widać, że drużyna cały czas robi progres. Uważam, że tych punktów mogliśmy mieć więcej. Jesteśmy cały czas w kontakcie z czołówką, a teraz zechcemy się odplacić Górnikowi za porażkę z drugiej kolejki. Tam

przeegraliśmy pechowo i celem jest oczywiście odegrać się i w dobrych nastrojach najpierw spędzić urlopy, a później zacząć przygotowania do wiosny – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Jakub Raciniński, bramkarz Stali.

Przed sobotnim spotkaniem Górnik zajmuje siódme miejsce w tabeli i ma na koncie 29 punktów. Stal jest dziewiąta i zgromadziła do tej pory trzy „oczka” mniej. Nadchodzący mecz będzie 13. konfrontacją obu zespołów. Obecnie minimalnie lepszy bilans ma Stal, która wygrała sześć razy, raz padła remis, a pięć razy zwyciężał Górnik.

Początek meczu w Rzeszowie zaplanowano na godzinę 19.35. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 3. Transmisja będzie dostępna również w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Wiewiór wraca na Wisłę

SKOKI NARCIARSKIE Po dwóch tygodniach Puchar Świata po raz pierwszy w tym sezonie zawita do Wisły. Od piątku do niedzieli na skoczni im. Adama Małysza odbędą się kolejne konkursy. Czy Polacy zajmą w nich czołowe lokaty? Tego nie wiadomo, ale pewne jest, że najbliższym zawodom towarzyszyć będzie świetna atmosfera

Początek sezonu nie należy do Białego-Czerwonych, którzy od samego początku zmagają szukają właściwej formy. W pierwszy weekend Pucharu Świata w Lillehammer było bardzo słabo, ale przed tygodniem w fińskiej Ruce kibice doczekali się pierwszego Polaka w czołowej 10. zawodów. Był nim Dawid Kubacki, ale trzeba oddać, że na ten wynik spory wpływ miał fakt, że ze względu na złe warunki atmosferyczne rozegrano tylko jedną serię.

Po dwóch tygodniach zmagają w Skandynawii Puchar Świata przenosi się do Polski. Od piątku do niedzieli skokami będzie żyć cała Wisła i śmiało można powiedzieć, że wreszcie podczas konkursów panować będzie prawdziwa sportowa atmosfera. Polacy, choć nasza kadra spisa się gorzej, nadal kochają skoki i zapewne licznie stawiają się pod skocznią im. Adama Małysza. Bo w Lillehammer

i Ruce na trybunach było widać jedynie garstkę fanów tego zimowego sportu.

Ze względu na to, że Polska będzie gospodarzem najbliższych zawodów trener Thomas Thurnbichler będzie mógł posłać do boju większą niż zwykle ilość naszych reprezentantów. Polacy zaprezentują się przed własną publicznością w składzie: Kacper Juroszek, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł oraz Piotr Żyła. Warto w tym miejscu poświęcić kilka słów ostatniemu z wymienionych. Dla „Wiewióra” będzie to debiut w zawodach Pucharu Świata w tym sezonie. Wszystko ze względu na kontuzję kolana i rehabilitację, jaką musiał przejść doświadczony skoczek.

– Fizycznie czuję się okej, no i motywacja wróciła na te tory lodowe szczególnie. Wiadomo, im się ma więcej czasu, no to tym jest lepiej

z powrotem do formy. Jedynie, z czym mam problem, to z wagą. Może dlatego nie mam siły. No chudy jestem i nie wiem, muszę coś chyba podjąć. Tak szczerze, taki chudy to dawno nie byłem – wyznał Żyła w rozmowie z Eurosportem.

Skakanie w Wisłę zacznie się od piątkowych treningów i kwalifikacji. Na sobotę przewidziano pierwszy konkurs indywidualny. Z kolei w niedzielę najpierw odbędą się kwalifikacje, a następnie drugie z zaplanowanych zawodów. Transmisje z wydarzeń na skoczni im. Adama Małysza będzie można śledzić w TVP, TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl. (BS)

PUCHAR ŚWIATA W WISŁĘ

Piątek: 16 – Oficjalny trening
18 – Kwalifikacje • **Sobota: 14** – Seria próbna • **15.05** – Pierwsza seria konkursowa • **Niedziela: 13.45** – Kwalifikacje • **15.15** – Pierwsza seria konkursowa.

Dwa kwadranse to za mało

ME PIŁKAREK RĘCZNYCH Reprezentacja Polski przegrała swoje pierwsze starcie w fazie głównej. Białe-Czerwone uległy w Debreczynie Szwedkom 25:33

Na pierwszą bramkę czekaliśmy prawie 3 minuty, ale już po 360 sekundach rywalizacji Szwedki prowadziły pewnie 4:1. Po czasie na żądanie trenera Arne Senstada przeszliśmy do gry 7 na 6. Słabo w mecz weszła Daria Michalak, która w pierwszych 9 minutach zanotowała stratę, dwa niecelne rzuty, w tym ten w głowę słynnej bramkarki Johanny Bundsen kosztujący ją wykluczenie. Zmiennecka Dagmara Nocuń natomiast momentalnie wpisała się na listę strzelczyń, a że kontrę wykończyła Magda Balsam, przewaga rywali szybko stopniała. Jeszcze przed upływem pierwszego kwadransa coraz lepiej dysponowane Białe-Czerwone doprowadziły do remisu (gol Magdaleny Drażyk na 7:7), a wspomniana Nocuń obili tylko poprzeczkę w świetnej sytuacji bramkowej. Szkoda też karnego niechlujnie wykonanego przez Aleksandrę Rosiak, natomiast Polki znów walczyły twardo w obronie i miały kolejne szanse na +1. Wreszcie w 25 minucie Nocuń z trudnej pozycji rzuciła na 12:11. Nie do powstrzymania była niestety Natalie Hagman, jedna z najlepszych prawoskrzydłowych

ostatniej dekady, która przed zmianą stron miała aż siedem bramek na koncie. Pierwszą połowę zwinęły dwa piękne gole Bundsen, która z chirurgiczną precyzją rzucała przez całe boisko. Na przerwę Polki zeszły przy niekorzystnym stanie 15:17 i z Karoliną Kochaniak-Salą zagrożoną czerwoną kartką w przypadku choćby jednego poważniejszego przewinienia. W 34 minucie trzeci już gol bramkarki Bundsen wyprowadził Skandynawki na prowadzenie 20:16. Grając często w osłabieniu, Polki nie mogły przeciwstawić się czwartej drużynie ostatnich IO w Paryżu. W 42 minucie o drugi time-out poprosił nasz selekcjoner, bo przewaga rywali wynosiła aż siedem oczek i mecz zaczął nam się całkowicie wymykać spod kontroli. Jamina Roberts wespół z Hagman bawiły się na boisku, wykorzystując swą brylantową technikę. Dopiero pod koniec trzeciego kwadransa wybitna skrzydłowa przegrała dwukrotnie w sytuacji oko w oko z Barbarą Zimą. Nasze rodaczki stać było na kilka zrywów, głównie za sprawą kapitan Moniki Kobylńskiej, ale same

dobrze już czuły, że tego dnia nie nawiążą walki o punkty z mocniejszym rywalem. Dzisiaj o 20.30 Białe-Czerwone zmierzą się w Debreczynie z reprezentacją Węgier. Jeśli nie wygrają, stracą szanse na grę o piąte miejsce w turnieju.

MICHAŁ POMORSKI

Szwecja – Polska 33:25 (17:15)

Szwecja: Bundsen 3, Ryde – Hagman 9, Roberts 6, Lindqvist 4, Lerby 3, Axner 2, Lofqvist 2, Hansson 2, Karlsson 1, Petersson 1, Stromberg, Blohm, Thorleifsdottir, Dano.

Polska: Placzek, Wdowiak, Zima – Kobylńska 6, Kochaniak-Sala 4, Nocuń 4, Balsam 2, Nosek 2, Rosiak 2, Górna 1, Drażyk 1, Michalak 1, Uścińowicz 1, Urbańska 1, Olek, Matuszczyk.

GRUPA I

Francja – Rumunia i Węgry – Czarnogóra zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Francja	1	2	35:22
2. Węgry	1	2	32:25
3. Czarnogóra	1	2	27:25
4. Szwecja	2	2	58:57
5. Rumunia	1	0	25:27
6. Polska	2	0	47:58

6 grudnia: Szwecja – Rumunia • **Francja – Czarnogóra** • **Węgry – Polska** (godz. 20.30). **8 grudnia:** Czarnogóra – Polska (15.30) • **Węgry – Rumunia** • **Szwecja – Francja**



OSIEDLE
— EUROPEJSKIE —

NA START

**GOTOWE
MIESZKANIA
Z PREZENTAMI**



**Ekspress
do kawy**



**Pionowy
odkurzacz**



**Telewizor
55"**

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl